

POLICJA

nr 6 (147), czerwiec 2017 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



Policyjni nurkowie

s. 26

EUROPOL

2017 LAW ENFORCEMENT PHOTO COMPETITION

We're inviting talented photographers to capture the essence of the challenging and rewarding work of law enforcement across the EU and beyond, for Europol's 2017 international photo competition!

Entries are welcome from professional and amateur photographers working for law enforcement agencies and law enforcement magazines in EU countries, and countries with Europol Agreements.

Each photographer can submit up to five photos via Europol's website.

The top three images will win a two-night trip for two people to The Hague or Amsterdam, with a visit to Europol headquarters!

For full information in EU languages and to enter online, visit our website:

www.europol.europa.eu

CLOSING DATE:
31 JULY

© Europol/Julian Bonczek/112e Competition, Bristol

**Konkurs
fotograficzny
o tematyce
związanej
z egzekwowaniem
prawa
Europol 2017**

**Odkurz
swój aparat,
zrób zdjęcie
na nasz konkurs
fotograficzny
i wygraj wycieczkę
dla dwóch osób
do siedziby Europolu
w Hadze!**

Konkurs przeznaczony jest dla amatorów lub profesjonalnych fotografów pracujących dla organizacji zajmujących się egzekwowaniem prawa oraz czasopism o tematyce związanej z egzekwowaniem prawa w krajach Unii Europejskiej oraz krajach, z którymi Europol podpisał umowę o współpracy. Każdy z uczestników może przesać maksymalnie 5 fotografii.

W tegorocznej edycji konkursu nadsyłane fotografie powinny odzwierciedlać jedną z czterech poniższych kategorii:

Czynimy Europę Bezpieczniejszą. Fotografie przedstawiające stróżów prawa UE w pracy, dzięki czemu Europa staje się bezpieczniejszym miejscem.

Przestępczość zorganizowana. Operacyjne migawki związane z walką z przestępczością zorganizowaną, np. związaną z narkotykami i handlem bronią, przemytem ludzi, podrabianiem produktów, cyberprzestępczością.

Praktyka czyni mistrza. Manewry i ćwiczenia szkoleniowe.

Dowolna. Fotografie związane z tematyką egzekwowania prawa w ujęciu abstrakcyjnym oraz w formie artystycznej.

Trzech zwycięskich fotografów zostanie nagrodzonych dwudniową wycieczką dla dwóch osób do Hagi lub Amsterdamu oraz otrzyma zaproszenie do odwiedzenia siedziby Europolu.

Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń: **31 lipca 2017 r.**

Zgłoszenia przyjmowane są elektronicznie pod adresem:
www.europol.europa.eu

POLICJA

997

INTERPOL

45. Europejska Konferencja Regionalna

- s. 4 Strategia Wzmacniania współpracy – państw członkowskich Interpolu kontynentu europejskiego

KONFERENCJA

Współpraca i wymiana informacji

- s. 6 Poszukiwanie zaginionych – większość z osób poszukiwanych zostaje odnaleziona, często już w pierwszych kilku dobach od zaginięcia

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA ZAGINIONEGO

Ćwiczenia

- s. 8 Kampinos 2017 – manewry zgrywające grup poszukiwawczo-ratowniczych, które współpracują z Policją
25 maja
- s. 10 Dzień „Niezapominajek” niezapominajki są symbolem dzieci, które zaginęły i których nie udało się odnaleźć

KRAJ

- s. 11, 17, 29 Rozmaitości

U NAS

Komenda Główna Policji

- s. 12 Noc Muzeów A.D. 2017

POLICJANCY RATUJĄ

PP w Żelechowie

- s. 14 Zdążyć do Franka – dzięki dwóm policjantom żyje 4,5-letni chłopczyk

BEZPIECZNE ŚWIĘTOKRZYSKIE

Nagrody

- s. 15 Koziołki 2016 – po raz 18. przyznano nagrody za działalność na rzecz poprawy porządku publicznego w woj. świętokrzyskim

OCHRONA PRAW CZŁOWIEKA

Przeciw dyskryminacji

- s. 16 Seminarium o edukacji

DOSKONALENIE ZAWODOWE

Środki przymusu bezpośredniego

- s. 18 Paralizatory elektryczne w Policji – przepisy i zasady użycia

TYLKO SŁUŻBA

Szafki na broń

- s. 20 Rozwiązanie optymalne – rozmowa z insp. Grzegorzem Baczyńskim, dyrektorem Głównego Sztabu Policji KGP

Rozwiązanie optymalne

- s. 21 Szafki na broń – na razie tylko w dwóch jednostkach Policji funkcjonariusze idący do służby samodzielnie pobierają broń

TRANSPORT

Nowe radiowozy w garnizonie śląskim

- s. 22 Pierwsze hybrydy – nowoczesne i ekologiczne

DOSKONALENIE ZAWODOWE

Na wodach i terenach przywodnych

- s. 23 Policyjni wodniacy – szkolenia, warunki służby, sprzęt...

Pod wodą

- s. 26 Im wolniej, tym lepiej... – pod wodą, jeśli czynność nabiera zbyt szybkiego tempa, to znaczy, że wydarzyło się coś, czego nikt nie przewidział

DLA NAS

Dobry obyczaj w Policji

- s. 30 Siła autorytetu

ŚWIAT

- s. 31 Rozmaitości

PAMIĘĆ

- s. 32 Rozmaitości

HISTORIA

Policyjne kalendarium

- s. 35 Czerwiec w latach 1927, 1977 i 1997

POLICYJNY PITAWAL

Na warszawskim Mokotowie

- s. 36 Mord za więziennym murem – zabójstwo trzech strażników więziennych

PRAWO

- s. 38 Dyskusja – oglądamy czy przeszukujemy

MIEJSCE ZDARZENIA

V Międzynarodowa Konferencja Naukowa CLKP

- s. 40 Identyfikacja ofiar katastrof – oraz oględziny miejsc katastrof i przestępstw o charakterze terrorystycznym

PRAWO

- s. 42 Odzyskiwanie mienia – nowa postać konfiskaty rozszerzonej

SPORT

- s. 44 Rozmaitości

ROZRYWKA

Warszawskie Targi Książki

- s. 46 Policja w literaturze – policyjne akcenty na targach i w książkach

Kryminały policjanta

- s. 48 Nie tylko o dziewczynach – rozmowa z Kazimierzem Kyrzem Jr.

- s. 49 Zawiadomienie – fragment powieści „Dziewczyny, które miał na myśli”

U NAS

Zapowiedzi imprez i uroczystości

- s. 51 Czerwiec 2017

Strategia wzmocnienia współpracy



Delegacja polskiej Policji od 16 do 18 maja br. uczestniczyła w 45. Europejskiej Konferencji Regionalnej Interpolu, odbywającej się w miejscowości St. Johann im Pongau w Austrii, podczas której omawiana była strategia wzmocnienia współpracy państw członkowskich Interpolu kontynentu europejskiego oraz stan przestępczości na Starym Kontynencie.

Konferencje regionalne organizowane są corocznie w jednym z europejskich państw członkowskich. Uzyskały swój mandat rezolucją AG-2004-RES-10, przyjętą w Cancun podczas 73. sesji Zgromadzenia Ogólnego Interpolu. Do tego czasu były organizowane dzięki odpowiednim zapisom w Statucie i Regulaminie Ogólnym Interpolu. Oprócz Europy tego rodzaju konferencje odbywają się także dla regionów: Afryki, Azji i Ameryki.

COROCZNE SPOTKANIA

Podstawowymi celami tego gremium są m.in.:

- prezentowanie problemów związanych z zapobieganiem i zwalczaniem przestępczości, których rozwiązanie jest możliwe wyłącznie w drodze międzynarodowej współpracy policyjnej,
- proponowanie konkretnych rozwiązań tych problemów,
- zatwierdzanie planów i programów wspólnych działań.

Podczas konferencji regionalnej zapadają decyzje związane z rozwijaniem aktywności w podstawowych kwestiach, takich jak strategia działania organów ścigania oraz zwalczanie najważniejszych form przestępczości w regionie europejskim.

Najistotniejsze decyzje tego forum mają postać rekomendacji, a każde państwo zobowiązane jest poinformować Sekretariat Generalny Interpolu o sposobie ich implementacji. Konferencja wybiera ponadto członków Komitetu Europejskiego, 8-osobowego organu doradczo-kontrolnego, określającego politykę Interpolu wobec państw kontynentu europejskiego.

Każde państwo regionu europejskiego może zgłosić swoją kandydaturę do pełnienia roli gospodarza EKR, a stosowna dekla-



Polska delegacja podczas sesji plenarnej

racja powinna być zgłoszona odpowiednio wcześniej z rocznym, dwuletnim wyprzedzeniem. Oficjalna, pisemna deklaracja woli jej zorganizowania na terytorium danego państwa powinna być kierowana do Sekretarza Generalnego i podpisana przez wysokiego rangą, posiadającego zdolność prawną reprezentanta władz (minister, komendant główny policji).

Zgodnie z wewnętrznymi przepisami Interpolu, członkowie delegacji krajowych oraz zaproszeni przedstawiciele innych niż Interpol organizacji międzynarodowych przyjeżdżają na konferencję na koszt delegujących ich instytucji, natomiast państwo gospodarz zobowiązane jest zapewnić m.in. odpowiednią dla tego gremium salę konferencyjną, tłumaczenie symultaniczne na 4 języki, (język kraju przyjmującego, angielski, francuski i hiszpański), sprzęt audiowizualny, inny niezbędny sprzęt istotny dla właściwego prze-

biegu obrad zgodnie z wymogami Sekretariatu Generalnego itp.

Polska miała już raz zaszczyt gościć delegatów EKR. Była to 25. Europejska Konferencja Regionalna, która odbyła się w dniach 29–31 maja 1996 roku w Warszawie.

W tym roku w obradach uczestniczyło ponad 170 wysokich rangą delegatów z 50 państw członkowskich oraz organizacji międzynarodowych. Obecni byli także przedstawiciele najwyższych władz Interpolu, w tym prezydent – Meng Hongwei i sekretarz generalny – Jürgen Stock. Polskę na Konferencji reprezentowali: komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP mł. insp. Łukasz Wiliński oraz kierownik Sekcji ds. Interpolu Wydziału Koordynacji Międzynarodowej Wymiany Informacji w BMWP podinsp. Mateusz Walczak.

**Przemówienie przewodniczącego polskiej delegacji
nadinsp. dr. Jarosława Szymczyka**



NAJWAŻNIEJSZE USTALENIA

W imieniu władz austriackich, delegatów przywitał sekretarz stanu ds. bezpieczeństwa publicznego MSW Konrad Kogler, który w swoim przemówieniu podkreślił, że najbardziej skuteczną bronią przeciwko przestępczości zorganizowanej i terroryzmowi jest nieprzerwana międzynarodowa wymiana informacji policyjnych.

Prezydent Meng Hongwei zwrócił uwagę na fakt, że organy ścigania państw członkowskich, reagując na obecne i przyszłe wyzwania w zapewnianiu bezpieczeństwa światowego, wzmacniając możliwości wykrywcze i, poprawiając swoje zdolności operacyjne, biorą na siebie wspólną odpowiedzialność za rozwój Interpolu w ciągu kolejnych lat. Z kolei sekretarz generalny Jürgen Stock wezwał do wykorzystywania w pracy policyjnej nowoczesnych technologii oraz nawiązywania w tym zakresie współpracy z sektorem prywatnym.

Obrady były poświęcone omówieniu spraw dotyczących roli Interpolu oraz narzędzi oferowanych przez tę organizację jej państwom członkowskim w zapewnianiu bezpieczeństwa europejskiego. Obrady zdominowała tematyka zwalczania terroryzmu i cyberprzestępczości, stanowiących obecnie najpoważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa światowego.

Przyjęte zostały 3 rekomendacje, wzywające krajowe biura Interpolu europejskich państw członkowskich do:

- wzmocnienia współpracy policyjnej w celu zapobiegania działaniom terrorystów, identyfikowania członków siatek terrorystycznych i ich współników, niszczenia podstawowych czynników ułatwiających im przemieszczanie się w rejonach konfliktów i powracanie stamtąd do krajów pochodzenia cel przygotowywania lub popełniania ataków terrorystycznych,
- podejmowania działań służących wdrażaniu strategii Interpolu ukierunkowanej na zwalczanie cyberprzestępczości, dzielenia się informacjami uzyskiwanymi od wyspecjalizowanych komórek do walki z cyberprzestępczością oraz do korzystania ze wsparcia oferowanego w tym zakresie przez Sekretariat Generalny,
- przyjęcia i implementacji „Strategii i planu działania dla regionu europejskiego na lata 2017–2020”.

W ostatnim dniu konferencji odbyły się wybory do Komitetu Europejskiego Interpolu. O dwa zwalniające się miejsca, po wygaśnięciu mandatów Federacji Rosyjskiej i Izraela, ubiegały się: Armenia, Austria i Wielka Brytania. W głosowaniu wybrani zostali przedstawiciele Armenii i Austrii. Zatwierdzono również, w drodze głosowania, miejsce przyszłorocznej konferencji regionalnej, która odbędzie się w Dublinie w Irlandii.

UZNIANIE DLA POLSKI

Niezwykle ważnym momentem dla polskiej delegacji był wybór państwa gospodarza 47. Europejskiej Konferencji Regionalnej w 2019 roku. Komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk zgłosił do tej roli Polskę. Wszystkie delegacje poparły jednogłośnie naszą kandydaturę. Polskie starania zostały wsparte rozdaniem delegatom materiałów promocyjnych oraz wyświetleniem krótkiego filmu na temat naszego kraju.

Sekretarz generalny Interpolu Jürgen Stock pogratulował generałowi Szymczykowi wyniku głosowania. Obecnie pozostaje tylko wystosowanie przez władze polskie do sekretarza generalnego Interpolu oficjalnej pisemnej deklaracji oraz ogłoszenie podczas przyszłorocznych obrad konferencji regionalnej w Irlandii nazwy miasta w Polsce, które będzie gościło delegatów na konferencję w 2019 roku.

Należy wspomnieć, że kwestia zorganizowania w 2019 roku Europejskiej Konferencji Regionalnej w Polsce pojawiła się już w ubiegłym roku, podczas rozmów bilateralnych polskiej delegacji z sekretarzem generalnym Interpolu Jürgenem Stockiem w Indonezji, na 85. sesji Zgromadzenia Ogólnego Interpolu. ■

st. specjalista BARBARA KALETA
Sekcja ds. Interpolu WKMMWI BMWP KGP

Od kilku lat liczba osób zaginionych utrzymuje się na podobnym poziomie, tj. około 20 tys. zaginięć rocznie. Większość z osób poszukiwanych zostaje odnaleziona, często już w pierwszych kilku dobach od zaginięcia.

Poszukiwanie zaginionych

O tym, jak najskuteczniej prowadzić poszukiwania osób zaginionych, dyskutowali przedstawiciele Policji, Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Uniwersytetu Warszawskiego, Fundacji Itaka i innych organizacji pozarządowych podczas konferencji poświęconej współpracy, wymianie informacji oraz zastosowaniu nowych technologii w poszukiwaniach osób zaginionych. Konferencja zorganizowana przez Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych BK KGP, Wydział Koordynacji Poszukiwań Międzynarodowych BMWP KGP oraz Stowarzyszenie Ekspertów Bezpieczeństwa RP odbyła się w dniach 23–24 maja br. w Wojskowym Instytucie Technicznym Uzbrojenia w Zielonce.

PRAWNE I ORGANIZACYJNE ASPEKTY POSZUKIWAŃ

Działania poszukiwawcze Policji reguluje Zarządzenie nr 124 Komendanta Głównego Policji z 4 czerwca 2012 roku, które wskazuje trzy kategorie zaginięć. Kategorię pierwszą stanowią przede wszystkim osoby, które zginęły nagle, w okolicznościach wskazujących na zagrożenie ich życia i zdrowia, w tym osoby małoletnie do 15. roku życia, potencjalni samobójcy, ale też osoby, które ze względu na wiek, chorobę lub inne czynniki wymagają stałej opieki. Druga kategoria, to osoby opuszczające swoje miejsce pobytu przez prawdopodobnie świadome i celowe zerwanie kontaktu z bliskimi, kategoria trzecia zaś, to w skrócie osoby małoletnie, często wielokrotni uciekinierzy z domów lub placówek opiekuńczych, osoby pełnoletnie, które oddaliły się z różnego rodzaju placówek opiekuńczo-zdrowotnych. Do kategorii tej zaliczamy również małoletnich zaginionych w związku z tzw. porwaniem rodzicielskim.

Od 2013 r. w Komendzie Głównej Policji istnieje Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych powołane Decyzją nr 147 Komendanta Głównego Policji z 15 kwietnia 2013 roku. Efektem działań CPOZ jest włączenie się w 2013 roku polskiej Policji do ogólnopolskiego programu Child Alert – systemu natychmiastowego informowania społeczeństwa o zaginięciu dziecka, gdy okoliczności wskazują, że jego zdrowie lub życie może być bezpośrednio zagrożone.

CPOZ ściśle współpracuje z licznymi podmiotami zajmującymi się problematyką poszukiwań. Szczególnie istotne jest współdziałanie z Państwową i Ochotniczą Strażą Pożarną. W 2014 r. zawarto porozumienie i zostały opracowane procedury pozwalające jak najefektywniej wykorzystywać grupy poszukiwawczo-ratownicze zrzeszone w Krajowym Systemie Ratowni-

czo-Gaśniczym. CPOZ KGP dysponuje bazą wszystkich grup poszukiwawczych – zarówno zrzeszonych w KRSG, jak również zespołów funkcjonujących w kraju poza tym systemem.

Poszukiwaniami o zasięgu międzynarodowym zajmuje się Wydział Koordynacji Poszukiwań Międzynarodowych Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP (pełniący funkcję krajowego Biura SIRENE) oraz Sekcja Całodobowej Obsługi Międzynarodowego Przepływu Informacji Wydziału Koordynacji Międzynarodowej Wymiany Informacji BMWP KGP. Informacje przekazują kanałami SIS/SIRENE, Interpolu oraz Europolu. Przy poszukiwaniach wykorzystywana jest też pomoc oficerów łącznikowych oraz monitorowane są przekazy medialne.

STRAŻACY I NOWOCZESNY SPRZĘT DO POSZUKIWAŃ

Rola Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej w poszukiwaniach osób zaginionych jest nie do przecenienia. Strażacy zagnięcie osoby rozumieją nieco inaczej niż policjanci – zaginiony to osoba, która utraciła zdolność rozpoznania swojego położenia. Zalicza się do nich m.in. osoby zaginione podczas katastrof budowlanych czy żywiołowych. W Specjalistycznej Grupie Poszukiwawczo-Ratowniczej działają strażacy, dla których poszukiwanie osób zaginionych jest działaniem wykonywanym często poza standardowymi obowiązkami. Grupy poszukiwawczo-ratownicze PSP poszukują ludzi głównie w przypadku katastrof, ale także we współpracy z Policją w sytuacji zaginięć tzw. terenowych. PSP dysponuje nowoczesnym sprzętem, takim jak kamery termowizyjne, nawigacje terenowe GPS, samochody terenowe i quady czy też narzędzia do poszukiwań na obszarach wodnych, m.in. sonary czy poduszki, umożliwiające dotarcie do osoby znajdującej się w trudno dostępnym miejscu. PSP dysponuje bazą certyfikowanych płetwonurków, a także certyfikowanymi psami. Do wykorzystania w działaniach poszukiwawczych jest 45 psów tzw. gruzowiskowych oraz 97 psów do poszukiwań terenowych, szkolone są też psy do poszukiwań wodnych.

ORGANIZACJE NIEZRZESZONE

Działania poszukiwawcze Policji wspierają coraz liczniejsze organizacje niezrzeszone w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Są to grupy uczestniczące głównie w poszukiwaniach terenowych. Najstarsza z nich, Stowarzyszenie Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT, działa już od 2001 roku i ma na swoim koncie kilkadziesiąt akcji poszukiwawczych nie

tylko na Podkarpaciu. Na terenie Podlasia i północno-wschodniej Polski działa Stowarzyszenie Pomocy Rodzinom „Nadzieja”, a w centrum kraju Mazowiecka Grupa Poszukiwawcza, którą tworzą Grupa Ratownictwa PCK Warszawa, Jednostka Ratownictwa Specjalistycznego s12 i Sekcja Poszukiwawczo-Ratownicza OSP w Jabłonie. Grupa w 2015 roku podpisała porozumienie z Komendą Stołeczną Policji i brała już udział w ponad 30 poszukiwaniach osób zaginionych.

Większość tych grup pracuje z użyciem psów ratowniczych certyfikowanych przez PSP, szkolonych do poszukiwania wyłącznie osób żywych. Podstawowe wykorzystanie zespołów z psami ratowniczymi to przeszukiwanie trudno dostępnych terenów otwartych – lasy, łąki, pola uprawne, których efektywne sprawdzenie w krótkim czasie przez ludzi jest trudne lub niemożliwe. Blisko 80 proc. zespołów z psami poszukiwawczo-ratownicznymi stanowią strażacy z Ochotniczych Straży Pożarnych w całej Polsce.

INTERNET – BOGATE ŹRÓDŁO WIEDZY

Podczas konferencji dyskutowano również o najnowszych możliwościach i technologiach pomocnych w poszukiwaniu osób zaginionych.

Jedną z najważniejszych jest internet. Na portalach społecznościowych typu Nasza Klasa, Facebook, Instagram, znaleźć można wiele informacji na temat szukanej osoby. Dane z sieci Wi-Fi czy telefonii komórkowej można skorelować z danymi geograficznymi czy danymi z kont użytkowników różnych portali, a do wiązania tych wszystkich informacji projektowane są specjalistyczne programy, m.in. system HALTEGO.

Na przykładzie przypadku byłego szefa FBI pokazano, jak można wiązać ze sobą szczątkowe lub pozornie nieistotne fakty, aby zdobyć obszerną wiedzę o osobie. Wychodząc od jednej przypadkowej informacji amerykańscy dziennikarze ustalili wszystkie informacje o kontaktach internetowych b. szefa FBI i całej jego rodziny.

W internecie można znaleźć porady zarówno jak się skutecznie ukryć, jak stworzyć nową tożsamość, a także, jak skutecznie kogoś poszukiwać. Z internetu korzystają zwłaszcza młodzi ludzie, więc gdy znikną, pozostawiają wiele śladów.

ANALIZA KRYMINALNA, WARIOGRAF, PROFILOWANIE

Setek uzyskanych informacji nie da się powiązać bez odpowiedniego narzędzia, dlatego w działaniach poszukiwawczych bardzo pomocna jest także analiza kryminalna, której możliwości przypomniano uczestnikom konferencji.

W sprawach skomplikowanych niezwykle przydatne może okazać się profilowanie psychologiczne. Wykorzystuje się je zwykle dopiero po wyczerpaniu innych metod. Do tworzenia profilu psychospołecznego osoby zaginionej włącza się wyniki pracy grupy poszukiwawczej oraz wiedzę o okolicznościach zdarzenia. Jeśli istnieją przesłanki, że z zaginięciem ma związek osoba trzecia, profiler może na podstawie dotychczasowych ustaleń sporządzić portret psychologiczny tej osoby.

Pomocne w poszukiwaniach mogą być także badania wariograficzne, których celem jest wyjaśnienie sprzeczności w zeznaniach świadków, sprawdzenie ich alibi, weryfikacja wstępna

Konferencja była okazją do przypomnienia prawnych i organizacyjnych zasad współpracy w działaniach poszukiwawczych dotyczących osób zaginionych, wymiany doświadczeń i prezentacji nowych możliwości.

osób podejrzewanych, eliminacja osób niezwiązanych z wydarzeniem czy ustalenie wiedzy badanej osoby o zdarzeniu.

BAZA ITAKI

Przedstawicielka Fundacji Itaka omówiła nową platformę identyfikowania N.N. zwłok oraz technologie wykorzystywane przez fundację w poszukiwaniu osób zaginionych.

Prowadzona przez fundację dostępna w Internecie baza danych osób zaginionych i niezidentyfikowanych liczy około 22 tysiące osób. W bazie na bieżąco odnotowywane są kolejne informacje o zaginionych. Można ją przeszukiwać i filtrować zgodnie z podanymi kryteriami. System internetowy rejestruje dane dotyczące N.N. zwłok i dopasowuje do danych osoby zaginionej.

BAZY INFORMACJI PRZY POSZUKIWANIACH MIĘDZYNARODOWYCH

Międzynarodową wymianę informacji w sprawach poszukiwawczych koordynuje Wydział Koordynacji Poszukiwań Międzynarodowych BMWP. Informacja o zaginięciu jest rejestrowana w krajowej bazie KSIP, skąd następuje automatyczna replikacja do SIS II (Systemu Informacji Schengen drugiej generacji). W uzasadnionych przypadkach informacja może być manualnie wprowadzana także do bazy Interpolu – na podstawie wniosku z jednostki poszukującej. BMWP nie prowadzi spraw poszukiwawczych, natomiast koordynuje i pośredniczy w wymianie informacji między krajowymi i zagranicznymi organami, której celem jest ustalenie miejsca pobytu osoby zaginionej. W przypadku zaginięcia kategorii I konieczne jest powiadomienie CPOZ.

Z każdym rokiem liczba międzynarodowych spraw poszukiwawczych, w tym dotyczących osób zaginionych rośnie. W 2014 roku BMWP uczestniczyło w wymianie informacji w 3340 międzynarodowych sprawach, w 2015 roku – 3419, w 2016 roku – 4028.

Konferencja była okazją do przypomnienia prawnych i organizacyjnych zasad współpracy w działaniach poszukiwawczych dotyczących osób zaginionych, wymiany doświadczeń i prezentacji nowych możliwości. Odbył się także pokaz systemu antydronowego umożliwiającego wykrycie oraz zakłócenie działania dronów, systemów analityki obrazu w zakresie wykrywania twarzy oraz systemów analizy i monitorowania danych przechodzących przez portale społecznościowe. ■



Już po raz czwarty pod egidą Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji odbyły się manewry zgrywające dla grup poszukiwawczo-ratowniczych, które współpracują z Policją.

Pierwsze ćwiczenia zorganizowano w 2014 r. w lasach niedaleko podwarszawskiej Zielonki, drugie odbyły się w Kazuniu, a ubiegłoroczne w Starej Dąbrowie, położonej w obrębie Kampinoskiego Parku Narodowego. W tym roku poszukiwacze również założyli swoją bazę na terenie Ośrodka Szkolenia Wolontariuszy Związku Harcerstwa Polskiego w Starej Dąbrowie.

– To niejedyne nasze przedsięwzięcie w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka Zaginionego, które ma zwrócić uwagę na problem zaginięć osób małoletnich w Polsce – mówi podinsp. Grzegorz Prusak, naczelnik Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. – IV Ogólnopolskie Manewry Poszu-

kiwawczo-Ratownicze KAMPINOS 2017 zgromadziły około 260 uczestników reprezentujących, obok Policji, wszystkie podmioty zainteresowane poszerzeniem wiedzy oraz pogłębianiem doświadczeń w poszukiwaniu osób zaginionych.

Przez trzy dni, od 12 do 14 maja br., w lasach Puszczy Kampinoskiej przeprowadzono kilkadziesiąt symulacji akcji poszukiwawczej w rozmaitych wariantach. Sytuację utrudniał, ale i urealniał fakt, że, po zagłębieniu się w las, zanikał sygnał radiowy. Nie było też łączności komórkowej.

Pierwszy dzień poświęcony był głównie szkoleniom. Ratownicy pogłębiali wiedzę z nawigacji zespołów ratowniczych z psami, zdobywali informacje o hipotermii, uczyli się udzielać pierwszej pomocy przedweterynaryjnej – chodzi oczywiście o wypadki psów ratowniczych podczas poszukiwań – oraz nabywali umiejętności posługiwania się i w ogóle wykorzystania kamer na podczerwień/termowizyjnych w działaniach poszukiwawczo-ratowniczych. Odbyły się także ćwiczenia na gruzowisku dla zespołów z psami oraz gra terenowa dla nawigatorów.

Drugiego dnia do Starej Dąbrowy przyjechali policjanci z Oddziału Prewencji Policji z Warszawy, funkcjonariusze z wydziałów kryminalnych z jednostek podległych KSP oraz studenci z Uniwersytetu Warszawskiego z kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Notabene przedmiot fakultatywny na tych studiach pt. Wybrane aspekty prowadzenia przez Policję poszukiwań osób zaginionych, przygotowany jest w całości przez specjalistów z Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych KGP i cieszy się ogromną popularnością. Ćwiczenia w Puszczy Kampinoskiej były elementem zaliczenia tego fakultetu.

KAMPINOS 2017



Policjanci z Nowego Targu przeczesują quadem leśne ścieżki

Na wszystkich uczestników czekały zadania. Dobrani w tzw. szybkie trójki oraz zespoły z psami sprawnie przeszukiwali przydzielone sektory w poszukiwaniu zaginionych. Ci ostatni robili natomiast wszystko, aby nie dać się odnaleźć (i kilku sztuka ta się udało). Podczas zgrupowania można było przyręczyć się z bliska i wypróbować różne urządzenia i sprzęt przeznaczony do działań terenowych, jak choćby drony czy pojazdy akumulatorowe swincary. O zmroku przyszła kolej na drugą część ćwiczeń. Działały zespoły z psami, ale także wypróbowywano różne metody i techniki poszukiwań, aby sprawdzić je w praktyce.



Cziper i jego pan Andrzej Zawada z SAR K9 przystępują do poszukiwań



Szybka trójka jeszcze razem, za chwilę poszukiwacze ruszą w kierunku wyznaczonym przez nawigatora

Wyniki posłużą do wypracowania najlepszych sposobów działania.

W manewrach, oprócz wymienionych podmiotów policyjnych i studentów z UW, uczestniczyli także członkowie z grup ratowniczych z różnych rejonów Polski. Byli policjanci z Nieetatowej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej z KPP w Nowym Targu oraz członkowie: Grupy Ratowniczej Polskiego Czerwonego Krzyża z Bydgoszczy, GR PCK z Olsztyna, GR PCK z Trójmiasta, Grupy Ratownictwa Medycznego PCK z Wrocławia, Jednostki Ratownictwa Specjalistycznego s12, Stowarzyszenia Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT, Śląskich Zespołów Poszukiwawczo-Ratowniczych Silesia SAR K9, Sekcji Poszukiwawczo-Ratowniczej Ochotniczej Straży Pożarnej w Jabłonie, jednostek OSP w Nowym Dworze Mazowieckim i Lipkach, a także Grupy Ratownictwa Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie Nadzieja.

Na ćwiczenia zaproszono również przedstawicieli Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m.st. Warszawy, strażaków z Komendy Wojewódzkiej i Ko-

mendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, działaczy Fundacji ITAKA oraz reprezentantów Centrum Informacji Kryzysowej Polskiej Akademii Nauk.

– Organizacja tego rodzaju przedsięwzięć jest niezwykle cenną inicjatywą, ponieważ daje możliwość praktycznego przećwiczenia działań prowadzonych we współpracy z różnymi podmiotami wspomagającymi Policję w poszukiwaniu osób zaginionych – podkreśla nacelnik Grzegorz Prusak. – Dzięki manewrom mieliśmy po raz kolejny okazję zweryfikować nasze dotychczasowe doświadczenia dotyczące sił i środków wykorzystywanych do prowadzenia działań terenowych, a także sprawdzenia, które z dostępnych nam metod czy narzędzi są najbardziej efektywne i przydatne podczas poszukiwań osoby zaginionej – niejednokrotnie wymagającej podjęcia czynności ratujących jej zdrowie, a czasem życie.

Współorganizatorzy manewrów przygotowanych przez PCOZ to: Instytut Nauk Politycznych UW, PCK, JRS s12 oraz GPR OSP Jabłonna. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Terenowy ambulans z Grupy Ratowniczej Stowarzyszenia Nadzieja świetnie sprawdzał się na puszczańskich duktach



Podczas manewrów można było przetestować swincary

Dzień „Niezapominajek”



Niebieskie leśne kwiaty mają swoje święto 15 maja, dziesięć dni później przypada Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego. Symbolem dzieci, które zaginęły i których nie udało się odnaleźć, jest właśnie niezapominajka.

25 maja 1979 r. w Nowym Jorku wyszedł rano z domu sześćioletni Etan Kalil Patz i wszelki ślad po nim zaginął. Nie tylko nie dotarł do szkoły, ale nawet na przystanek, z którego odjeżdżał szkolny autobus. To miał być jego pierwszy raz, gdy samodzielnie dotrze na zajęcia. Zaginięcie malca wywołało w USA szok, ale jednocześnie wyzwoliło pokłady solidarności. W poszukiwaniu zaangażowało się wielu ludzi nie tylko z sąsiedztwa zaginionego chłopca, ale także ochotników poruszonych jego historią. Działania prowadzone były potem w skali międzynarodowej. Wizerunek zaginionego Etana, jako pierwszy, umieszczany był na opakowaniach do mleka. Cztery lata później ówczesny prezydent USA Ronald Reagan ustanowił 25 maja – dzień zniknięcia chłopca – Narodowym Dniem Dziecka Zaginionego. W 2001 roku Etana uznano za zmarłego, a inicjatywę upamiętnienia dzieci, które nie wróciły do swych domów, podchwyciły także państwa europejskie. Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego obchodzony jest również w Polsce. Policjanci przygotowują z tej okazji inicjatywy mające zwrócić uwagę na problem zaginięć dzieci.

Za poszukiwanie osób zaginionych w Polsce odpowiada Policja. W KGP funkcjonuje Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych, koordynujące i wspierające poszukiwania osób zaginionych na terenie całego kraju. Centrum, oprócz doświadczonej kadry, dysponuje świetnie wyposażonym Mobilnym Centrum Wsparcia Poszukiwań (MCWP). W komendach wojewódzkich działają zespoły do spraw poszukiwań, umiejscowione głównie w strukturach wydziałów kryminalnych. Policjanci blisko współpracują z grupami ratowniczymi, przewodnikami psów, specjalistycznymi jednostkami straży pożarnej czy stowarzyszeniami skupiającymi ratowników, gotowych w każdej chwili stawić się na wezwanie. Manewry zgrywające, jak choćby te opisane na str. 8-9, mają pomóc w realnej sytuacji zaginięcia realizować przećwiczone w terenie procedury.

W Polsce w ubiegłym roku Policja szukała prawie 19,5 tys. osób. 490 z nich to dzieci do 6. roku życia. W przedziale wieku 7–13 lat było to już 980 przypadków, a wśród nastolatków w wieku 14–17 lat odnotowano 5476 zaginionych osób. Te liczby od lat rosną. Liczba zgłoszeń – około 27 tys. – przewyższa oczywiście liczbę zaginionych ludzi, gdyż Policja dość często szuka jednej osoby kilka razy w ciągu roku. Najczęściej dotyczy to chorych, którzy pozbawieni opieki oddalają się z miejsca zamieszkania, ale także dzieci, które kilkakrotnie potrafią podejmować ucieczki z domu. Pocieszeniem jest fakt, że 95 procent dzieci zgłoszonych jako zaginione w ciągu siedmiu dni odnajduje się.

Sprawdza się system Child Alert, który umożliwia błyskawiczne przekazywanie informacji o dziecku, które zaginęło w okolicznościach będących dla niego ewidentnym zagrożeniem.

Policjanci zajmują się nie tylko bieżącymi zaginięciami małoletnich, ale także sprawami zaginięć długotrwałych, do tej pory niewyjaśnionych. Wykorzystują dostępne obecnie nowoczesne narzędzia i metody wykrywcze, takie jak np. bazę DNA lub progresję wiekową.

Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego jest po to, aby wyrazić solidarność z rodzicami szukającymi swych pociech, uczcić pamięć tych dzieci, które do dziś nie zostały odnalezione, ale także uczulić wszystkich na zagrożenia, jakie mogą czyhać na najmłodszych.



Odnaleziona „zguba” w namiocie PCK podczas pierwszych ćwiczeń zorganizowanych przez PCOZ w 2014 r.

Małe dziecko potrafi, w chwili nieuwagi rodziców, niepostrzeżenie oddalić się np. z pikniku w lesie, bo zaintryguje je szczebiot ptaka w pobliskich zaroślach. Idąc za jego głosem, potrafi przemierzyć znaczne odległości, i to wcale nie po drodze, czy ścieżce, a zmęczone może usnąć w gąszczu. Troska i należyta opieka ze strony najbliższych to najlepsza prewencja w takich wypadkach. Odpowiedzialni rodzice najmniejszych pociech wiedzą, że oczy trzeba mieć dookoła głowy. Z kolei w przypadku starszych dzieci i nastolatków zdrowe relacje w rodzinie zagwarantują, że nie będą one podejmować ucieczek, a dom stanie się dla nich bezpieczną przystanią, do której zawsze się wraca.

Wiedzę o zagrożeniach, jakie mogą spotkać dzieci, powinno się im przekazywać w sposób dostosowany do wieku. Jednocześnie trzeba nauczyć naszych milusińskich reakcji na zagrożenia, sposobu komunikacji z najbliższymi i alarmowania o wszelkich nietypowych sytuacjach. Uczmy dzieci samodzielności, ale bądźmy też gotowi w każdej chwili stanąć przy nich, gdyby potrzebowały pomocy. ■



Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński odznaczył przedstawicieli Policji odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”

Święta bratnich służb

W maju przypadało Święto Straży Granicznej (16 maja) i Dzień Strażaka (4 maja). W celebracji resortowych obchodów brali udział także przedstawiciele Policji. Komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk uczestniczył np. w Dolnośląskich Obchodach Dnia Strażaka we Wrocławiu, podczas których minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak odznaczył m.in. ratowników, którzy miesiąc wcześniej nieśli pomoc podczas zaważenia się kamienicy w Świebodzicach. Była to jedna z największych akcji ratowniczych w ostatnich latach na Dolnym Śląsku. Śmierć pod gruzami poniosło sześć osób, w tym dwoje dzieci. Ratownicy w ekstremalnie ciężkich warunkach wydobyli ze zwałiska trzy osoby.

Centralne obchody Dnia Strażaka odbyły się 6 maja br. na placu Piłsudskiego w Warszawie. Wzięli w nich udział: prezydent Andrzej Duda, premier Beata Szydło, kierownictwo MSWiA z ministrem Mariuszem Błaszczakiem na czele oraz szefowie innych mundurowych formacji. Prezydent Andrzej Duda awansował nadbrygadiera Leszka Su-



Pamiętkowe zdjęcie na schodach ratusza w Zamościu podczas obchodów 26. rocznicy powołania SG

skiego, komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej do stopnia generała brygadiera. To najwyższy stopień w PSP. Sześciu wyższych oficerów pożarnictwa zostało natomiast awansowanych na stopnie generalnie nadbrygadierów, a 218 absolwentów Szkoły Głównej Służby Pożarniczej na pierwszy stopień oficerski – młodszego kapitana.

Uroczystość z okazji strażackiego święta odbyła się również w Komendzie Głównej PSP. Podczas ceremonii 18 maja br. sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński wręczył medale, wyróżnienia i odznaki „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”. Te ostatnie otrzymali m.in. I zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk, zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Helena Michalak i dyrektor Departamentu Porządku Publicznego w MSWiA Andrzej Sprycha.

Święto strażaków obchodzone jest 4 maja w dzień św. Floriana, który poniósł śmierć męczeńską w rzece Enns w 304 r., na terenie obecnej Austrii. Czczony jest nie tylko jako

patron strażaków, ale wszystkich zawodów, które mają do czynienia z ogniem – np. kominiarzy i hutników.

Pogranicznicy swoje święto obchodzą natomiast w rocznicę powołania nowej formacji. 16 maja 1991 r. rozformowano Wojska Ochrony Pogranicza, podległe wtedy MSW, i powołano Straż Graniczną.

Centralne uroczystości Święta Straży Granicznej odbyły się w tym roku w Zamościu. W 26. rocznicy powołania SG uczestniczyli prezydent Andrzej Duda oraz minister SWiA Mariusz Błaszczak. Policję reprezentował I zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk. Na Rynku Wielkim w Zamościu 86 funkcjonariuszy zostało promowanych na pierwszy stopień oficerski – podporucznika Straży Granicznej. Komendant główny SG Marek Łapiński odebrał z rąk prezydenta Andrzeja Dudy nominację na stopień generała brygady Straży Granicznej. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Izabela Bajda/KGSG
i Monika Krajewska/„Przełęcz Pożarniczy”

Konferencja o bezpieczeństwie

Na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach odbyła się 10 maja br. konferencja naukowa „Bezpieczeństwo w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku w wymiarze krajowym i międzynarodowym. Zagrożenia i perspektywy”. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Komendę Główną Policji oraz Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego.

W spotkaniu uczestniczyła kadra naukowo-dydaktyczna Uniwersytetu Śląskiego, I zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk, komendant wojewódzki Policji w Katowicach insp. Krzysztof Justyński, przedstawiciele biur KGP, CBŚP, WSPol. w Szczytnie oraz Komendy Głównej SG. Do udziału w tym wydarzeniu zostali także zaproszeni goście zagraniczni; przedstawiciele Sekretariatu Generalnego Interpolu w Lyonie oraz Biura Łącznikowego FBI w Warszawie.

Przybyłych gości przywitał prorektor Uniwersytetu Śląskiego ds. badań naukowych prof. zw. dr hab. Andrzej Noras. W ceremonii otwarcia zabrali także głos I zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk oraz dziekan Wydziału Nauk Społecznych UŚ dr hab. Kazimierz Miroszewski. W konferencji uczestniczyła również mł. insp. dr Iwona Klonowska, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej KGP.

Celem konferencji było pokazanie nowych zagrożeń dla bezpieczeństwa pojawiających się w XXI wieku i zwrócenie uwagi na konieczność monitorowania sytuacji, zapobieganie niekorzystnym zdarzeniom, znajomość potencjalnych zagrożeń, mających bezpośredni bądź pośredni wpływ na bezpieczeństwo w wymiarze nie tylko lokalnym i regionalnym, ale także krajowym i międzynarodowym. ■



Upominek od komendanta głównego dla najbardziej wytrwałej zwiedzającej

jechała z odległych stron Polski już dwie godziny przed otwarciem tylko po to, żeby obejrzeć gmach KGP. Za wytrwałość otrzymała od szefa Policji okolicznościowy upominek.

Jak podkreślali zwiedzający, dla większości była to jedyna okazja w roku, aby zobaczyć gabinet Komendanta Głównego Policji, miejsca narad kierownictwa polskiej Policji – Salę Generalską oraz Tablicę Pamięci upamiętniającą poległych policjantów. Ważnym punktem Nocy Muzeów w KGP było złożenie przez szefa Policji wieńca pod Tablicą Pamięci. Oddano w ten sposób hołd policjantom, którzy – działając w ochronie życia i zdrowia obywateli – zginęli na służbie.

Były pokazy związane z historią formacji, w tym ekspozycja będąca częścią wystawy okolicznościowej „Wiślana służba”, jak również pokazy grup rekonstrukcji historycznych. Na stoisku „przedwojennych policjantów” można było wykonać odbitki własnych linii papilarnych przy użyciu historycznego sprzętu, a w pokoiku przy wejściu do budynku – dla porównania – powtór-

Noc Muzeów A.D. 2017

Ekspozycja wprawdzie niezbyt muzealna, ale instytucja i budynek zdecydowanie z bogatą historią. Mowa oczywiście o policyjnej centrali przy Puławskiej 148/150 w Warszawie, która już po raz czwarty wzięła udział w Nocy Muzeów, otwierając podwoje dla zwiedzających.

Idėja tej akcji pochodzi z Berlina, gdzie w 1997 roku po raz pierwszy udostępniono placówki muzealne za darmo, przez całą noc. *Lange Nacht der Museen* przyjęto z tak dużym zainteresowaniem, że stała się imprezą cykliczną. Pomysł skopiowały następnie muzea Paryża i Amsterdamu, a dziś nocne zwiedzanie organizuje już ponad 120 miast w całej Europie. W Warszawie do akcji włączyły się także różne instytucje, w tym Komenda Główna Policji.

Organizację nadzorował Gabinet Komendanta Głównego Policji, ale do akcji włączyły się niemal wszystkie biura oraz Komenda Stołeczna Policji. W programie było zwiedzanie gabinetu szefa całej formacji, wykłady na temat historii polskiej Policji prowadzone przez funkcjonariuszy w przedwojennych, granato-

wych mundurach, a także stoiska promocyjne, miasteczko ruchu drogowego i ekspozycja współczesnych pojazdów policyjnych. Koncert dała też Orkiestra Reprezentacyjna Policji pod batutą mł. insp. Janusza Trzepizura.

Punktualnie o 18:00 20 maja br. czekających przed bramą gości powitał komendant główny Policji nadinsp. dr Jarosław Szymczyk. Zainteresowanie było duże – np. jedna z pań przy-

rzył ten proces u współczesnych techników kryminalistyki. Wśród sprzętu pokazanego na zewnątrz znalazła się także łódź wykorzystywana przez Biuro Operacji Antyterrorystycznych KGP oraz elementy wyposażenia i uzbrojenia współczesnych policjantów. Analogiczny sprzęt, tyle że pochodzący z okresu przed II wojną światową, można było obejrzeć w namiocie rekonstruktorów – to ciekawe porównanie wyraźnie obrazo-



Złożenie wieńca pod Tablicą Pamięci – hołd policjantom poległym w służbie



Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji

wało postęp technologiczny, jaki dokonał się w czasie blisko stu lat istnienia formacji.

Nie zapomniano o najmłodszych. Dzieci uczestniczyły w zabawach w miasteczku ruchu drogowego KSP oraz z prawdziwym zapalem biegaly po ciężkim, opancerzonym wozie wsparcia BTR-60PB z Oddziału Prewencji Policji w Warszawie i włączaly sygnały uprzywilejowania we wszystkich ustawionych na ekspozycji radiowozach. Były niespodzianki, konkursy, upominki z logo Policji, a także możliwość wykonania własnym aparatem prawdziwego zdjęcia sygnalizacyjnego na zabytkowym krześle wykorzystywanym do tego celu w ubiegłym stuleciu.

Na stoiskach promocyjnych można było otrzymać informacje o Krajowej Mapie Za-

grożeń Bezpieczeństwa, o możliwości wstąpienia do służby w Policji, a także – na stoisku Wydziału Promocji Policji BKS KGP – otrzymać kilka najnowszych numerów naszego czasopisma. To właśnie liczba rozdanych egzemplarzy może określić popularność ekspozycji w KGP – rozeszły się niemal wszystkie z kilkuset przekazanych na Noc Muzeów, podobnie jak i kolorowanki z postaciami z komiksu edukacyjnego „Denar Chrobrego” oraz kartonowe modele radiowozu dla najmłodszych do samodzielnego wycięcia i sklejenia. ■

PIOTR MACIEJCZAK
zdj. autor



Na stoisku Wydziału Promocji Policji rozdano kilkaset egzemplarzy „Policji 997” – to miara zainteresowania zwiedzających



Odbitki linii papilarnych wykonane dokładnie tak, jak przed wojną



Zwiedzanie gabinetu szefa Policji było jedną z głównych atrakcji Nocy Muzeów w KGP



Sala Generalska – projekcja filmu Biura Historii i Tradycji Policji o ceremoniale policyjnym



BTR-60PB i radiowozy najbardziej podobały się najmłodszym zwiedzającym



Miasteczko ruchu drogowego WRD KSP również cieszyło się zainteresowaniem dzieci

Zdażyć do Franka



St. asp. Sylwester Jakubaszek i sierż. sztab. Andrzej Mróz z uratowanym Frankiem

Policjanci w kilka minut dotarli na miejsce zdarzenia i natychmiast podjęli akcję ratunkową. Dzięki nim żyje 4,5-letni chłopiec.

23 kwietnia 2017 r. st. asp. Sylwester Jakubaszek i sierż. sztab. Andrzej Mróz z Posterunku Policji w Żelechowie zabezpieczali na stadionie mecz miejscowej drużyny piłkarskiej. O 18.20 dostali komunikat od dyżurnego KPP w Garwolinie, że na jednej z posesji dziecko wpadło do szamba.

HUŚTAWKA LINĄ RATUNKOWĄ

– Dzień był wyjątkowo ponury, padał śnieg z deszczem – opowiadają policjanci. – Na miejsce zdarzenia dojechaliśmy w 8–9 minut. Teren był ogrodzony. Przed odkrytym szambem, usytuowanym tuż przed wejściem do budynku, było kilka osób. Jedna z nich, kłęcząca nad otworem, miała w rękach szpadel, za którego rękojeść usiłował trzymać się chłopiec zanurzony aż po ramiona w ściekach. Robił to z wielkim wysiłkiem, jego rączki ześlizgiwały się.

Liczył się czas. Gazy wydobywające się z szamba, które miało około trzech metrów głębokości, były zabójcze. Dziecko w każdej chwili mogło stracić przytomność i się utopić.

– Otwór do szamba miał kształt kwadratu o wymiarach 50 x 50 cm, żaden z nas nie byłby w stanie się precyzyjnie – mówią policjanci.

Ale nie rezygnowali. Znaleźli na podwórku plastikową dziecięcą huśtawkę. Opuścili ją do szamba.

– Cały czas instruowaliśmy chłopca, jak ma postępować – opowiada st. asp. Sylwester Jakubaszek. – Ponieważ obiema rękami trzymał się rękojeści szpadla, poprosiliśmy, aby najpierw uwolnił jedną i dopiero wtedy złapał nią linkę huśtawki. I żeby tak samo zrobił z drugą ręką. Następnie wytłumaczyliśmy, jak ma się podciągnąć, aby znaleźć się na siedzisku huśtawki. Gdy już się na nią wdrapał, to powoli wyciągnęliśmy go na powierzchnię.

– Chłopiec był bardzo dzielny – dodaje sierż. sztab. Andrzej Mróz. – Wprawdzie popłakiwał, ale uważnie nas słuchał i wykonywał wszystkie polecenia.

Mama chłopca, pani Kinga, natychmiast zaniósła go do domu. Umyła, opatuliła kocem. W tym momencie przyjechały – wezwane wcześniej przez dyżurnego KPP w Garwolinie – jednostki Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej oraz karetka pogotowia ratunkowego. Strażacy podali dziecku tlen, przykryli kocem termicznym. Lekarz zdecydował o umieszczeniu malucha w szpitalu. Karetka przewiozła go na stadion, ten sam, na którym wcześniej policjanci zabezpieczali mecz, skąd śmigłowcem został przetransportowany do szpitala w Warszawie. Na szczęście badania nie wykazały żadnych obrażeń.

BLIŻEJ, CZYLI SZYBCIEJ

To, że zdarzenie nie zakończyło się tragedią, należy oczywiście zawdzięczać st. asp. Sylwestrowi Jakubaszekowi i sierż. sztab. Andrzejowi Mrózowi. Ale też strukturze Po-



Dopiero po zdarzeniu szambo zostało zabezpieczone

licji. W Żelechowie jest Posterunek Policji. Mieszkańcy mają możliwość bezpośredniego skontaktowania się z policjantami, a w momencie zagrożenia uzyskania szybkiej pomocy.

– Nasi policjanci świetnie znają teren i jego mieszkańców – mówi asp. sztab. Krzysztof Sągół, kierownik PP w Żelechowie. – Jeśli więc dochodzi do jakiegoś zdarzenia, to na miejscu jesteśmy pierwsi. Tak było, gdy st. asp. Sylwester Jakubaszek i sierż. sztab. Andrzej Mróz wezwani zostali do Franka. Mieli do przebycia niecałe tysiąc metrów, co zajęło im kilka minut. Ale już załoga z KPP w Garwolinie na dojazd do Żelechowa potrzebuje więcej czasu, odległość wynosi bowiem ponad 20 kilometrów.

Żelechowscy policjanci również pełnią, w systemie trzymianowym, całodobową służbę patrolową na terenie miasta.

– Nigdy nie jest tak, żeby nasi mieszkańcy pozostali bez opieki – mówi kierownik posterunku.

MARZENIA FRANKA

– Jestem bardzo wdzięczna policjantom – mówi pani Kinga. – Uratowali życie mojemu synkowi. Było groźnie. Chwytałam synka za rączki, chciałam wyciągnąć go na powierzchnię, ale się wyslizgiwał. Później ktoś wpadł na pomysł ze szpadlem. Bałam się, że syn w każdej chwili może go puścić, był zziębnięty, nasiąknięte ubranie, szczególnie puchowa kurtka, ograniczało jego ruchy.

Franio jest ciekawy wszystkiego, co go otacza, bardzo ruchliwy, trudno usiedzieć mu w jednym miejscu. Wtedy, gdy doszło do zdarzenia, pani Kinga była z nim i starszą od niego o rok córką z wizytą u znajomych. Przed wyjściem do domu najpierw ubrała chłopca. Niestety, nie poczekał na mamę, wyszedł na zewnątrz. I wtedy właśnie wpadł do szamba. Nie było ono należycie zabezpieczone, zamiast solidnej kłapy były zbutwiałe deski. Policja prowadzi wobec właścicielki posesji postępowanie wyjaśniające.

Chłopiec dobrze pamięta wydarzenie. I panów policjantów. Zaraz po wyjściu ze szpitala przyszedł z mamą na posterunek, by im podziękować. Jest wobec nich bardzo otwarty, przyjazny, radosny. I dumny, że są jego znajomymi. Mówi teraz, że chce zostać policjantem, że chce „ratować małych chłopców, co wpadają w dziurę”.

ICH MAŁE OJCZYZNY

St. asp. Sylwester Jakubaszek pięć lat służył w KPP w Otwocku. Gdy na świat przyszedł dzieci, dziś 17-letnia Milena i 13-letnia Ola, przeniósł się do jednostki w Żelechowie. Służy tu 14 lat, obecnie w zespole kryminalnym.

– Tu jest moje miejsce, mój dom – podkreśla.

Pan Sylwester zna też doskonale dzieje Żelechowa. Historia to jego pasja, interesuje się nią od lat.

Sierż. sztab. Andrzej Mróz w Policji służy 19 lat. Od dwóch lat w PP w Żelechowie jest dzielnicowym. Nie wstydzi się powiedzieć, że kocha Żelechów i całą ziemię garwolińską. Jest żonaty, ma 15-letnie córki bliźniaczki, Emilię i Weronikę. Lubi spacerować i pływanie. ■

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. Andrzej Mitura

Koziołki 2016

Już po raz osiemnasty przyznano nagrody „Koziołka”, za działalność na rzecz poprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie świętokrzyskim.

17 maja 2017 r. insp. Dariusz Augustyniak, komendant wojewódzkiej Policji w Kielcach, Agata Wojtyśzek, wojewoda świętokrzyski oraz Adam Jarubas, marszałek województwa świętokrzyskiego, wręczyli zwycięzcom symboliczne statuetki koziołka w policyjnym mundurze.

NAJLEPSZE POWIATY

Od 2000 r. w województwie świętokrzyskim realizowany jest program „Bezpieczne świętokrzyskie”. Jego głównymi celami są m.in. ograniczenie przestępczości pospolitej oraz zjawisk chuligaństwa i wandalizmu, ochrona dzieci i młodzieży, przeciwdziałanie patologiom społecznym – alkoholizmowi, narkomani i przemocy domowej, a także poprawa bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Aby uzyskać zamierzone efekty, konieczne są wspólne działania wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. I oczywiście współpraca z lokalnymi społecznościami.

Nagroda „Koziołka” przyznawana jest powiatom, gdzie osoby prawne i fizyczne w sposób szczególnie przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa.

W ostatniej edycji „Koziołka” Wielka Kapituła pierwsze miejsce przyznała powiatowi kieleckiemu, m.in. za zrealizowanie przedsięwzięć profilaktycznych obejmujących takie obszary, jak ruch drogowy oraz bezpieczeństwo w miejscach publicznych.

– Nie byłoby to możliwe bez dobrej współpracy Policji oraz pozostałych powiatowych służb inspekcji i straży z samorządem i organizacjami pozarządowymi – powiedział starosta kielecki Michał Godowski podczas uroczystości wręczenia statuetki.

Drugie miejsce zajął powiat starachowicki za niemal wzorcową współpracę władz lokalnych z Policją. Kapituła szczególną uwagę zwróciła na bardzo dobre wykorzystanie mediów do propagowania wielu przedsięwzięć. Jej uwagę przykuły też prowadzone na dużą skalę działania edukacyjne w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Trzecie miejsce przypadło powiatowi koneckiemu za „wszelkie przedsięwzięcia,

zaangażowanie i szeroką współpracę na rzecz bezpieczeństwa”.

WYRÓŻNIENIA

Wielka Kapituła przyznała również dodatkowe wyróżnienia. „Koziołka” otrzymał Piotr Ambroszczyk, główny specjalista i koordynator Zespołu ds. Polityki Senioralnej w Urzędzie Miejskim w Starachowicach. Statuetkę wręczono również Stowarzyszeniu Ludowemu „Chata Bogucka” w Bogu-



cicach Pierwszych (gmina Pińczów), propagującemu folklor wśród wszystkich pokoleń. „Koziołkiem” nagrodzono też Marcina Pytlosa, ratownika medycznego, wielkiego społecznika i wolontariusza (gmina Końskie). Przeszkolił on kilka tysięcy osób z podstaw udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Po raz pierwszy Wielka Kapituła wyróżniła też sześć miast/gmin za realizację programu „Bezpieczne świętokrzyskie”. Otrzymały je: gmina Bieliny (powiat kielecki), Baćkowice (powiat opatowski), Sitkówka-Nowiny (powiat kielecki), Ożarów (powiat opatowski), Czarnocin (powiat kazimierski) oraz miasto Skarżysko-Kamienna. ■

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. KWP w Kielcach

Seminarium o edukacji

Od 10 do 12 maja br. w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin w Warszawie odbywało się seminarium eksperckie *Edukacja antydyskryminacyjna. Jak? Gdzie? Dla kogo?* Wzięli w nim udział m.in. policyjni pełnomocnicy ds. ochrony praw człowieka.

Na seminarium podsumowano program szkoleń antydyskryminacyjnych dla Policji oraz szkół, realizowany od marca 2016 roku dzięki dotacji niemieckiej fundacji Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość (EVZ). Projekt był kontynuacją działań prowadzonych przez Muzeum Polin od 2014 r. we współpracy z Komendą Główną Policji. Seminarium zorganizowały Muzeum Polin, Centrum Żydowskie w Oświęcimiu i Fundacja Dialog-Pheniben, czyli instytucje zajmujące się promowaniem wielokulturowości, edukacją antydyskryminacyjną oraz przekazywaniem wiedzy o społecznościach żydowskiej i romskiej.

GOTOWI DO REAGOWANIA

W ramach projektu w latach 2016–2017 zorganizowano siedem dwudniowych szkoleń dla Policji i sześć pięciogodzinnych szkoleń dla słuchaczy CSP w Legionowie – łącznie przeszkolono 218 policjantek i policjantów. Niemal 70 proc. z nich wystawiło ocenę bardzo dobrą

REKLAMA

www.identyfikator.net

Zapraszamy do odwiedzenia strony i sklepu internetowego



Sznury galowe oficerskie, aspiranckie i podoficerskie

Dyplomy i podziękowania, indywidualne projekty i różne techniki realizacji.



Identyfikatory imienne do mundurów galowych, wyjściowych i służbowych.



Wybór trzech rodzajów zapięć, pinsy, agrafka lub magnetyczne.



Zestawy baretek przypinanych do munduru na tzw. pinsy.



Jako producent możemy zaoferować atrakcyjne ceny i upusty.

„ID.NET” adres: 86-032 Niemcz, ul. Zaulek Jeżynowy 3
poczta@identyfikator.net tel 52 324 60 18, 501 523 849



Mł. insp. Krzysztof Łaskiewicz moderował panel dyskusyjny na temat przeciwdziałania zachowaniom nienawistnym w przestrzeni publicznej

ogólnej przydatności szkolenia w codziennej pracy. Warsztaty antydyskryminacyjne miały na celu zwiększenie skuteczności służby i pracy w Policji przez spojrzenie na dotychczas wykonywane czynności służbowe z antydyskryminacyjnej perspektywy. Wskazywano też stereotypy i uprzedzenia stanowiące źródła dyskryminacji. Szczególną uwagę zwrócono na analizę przypadków m.in. etykietowania dyskryminacyjnego, wtórnej wiktymologii czy profilowania etnicznego. Uczono się także rozpoznawać dyskryminację w komunikacji językowej.

MATERIAŁY DLA POLICJI

Na majowym seminarium w Muzeum Polin przedstawiciel Centrum Żydowskiego w Oświęcimiu zrelacjonował też przebieg warsztatów dla policyjnej kadry zarządzającej *Zrozumieć zło*, w którym w latach 2014–2016 wzięło udział 200 funkcjonariuszek i funkcjonariuszy z całej Polski. Następnie policyjni pełnomocnicy ds. ochrony praw człowieka mówili o swojej działalności informacyjno-edukacyjnej poświęconej ochronie praw człowieka oraz o współpracy z podmiotami pozapolicyjnymi. Mł. insp. Paweł Karnas z KWP w Krakowie przedstawił międzynarodowy wymiar współpracy garnizonu małopolskiego dotyczący praw człowieka, podinsp. Barbara Lorenc-Żelisko z KWP we Wrocławiu omówiła zasady przygotowywania materiałów edukacyjnych na temat antydyskryminacji, nadkom. Łukasz Gliwa z KWP w Rzeszowie mówił o współpracy z Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, a podinsp. dr Edyta Naja z KWP w Lublinie o współpracy z Państwowym Muzeum na Majdanku. Natomiast kom. Anna Rybicka z CSP w Legionowie przedstawiła działania edukacyjne na temat praw człowieka realizowane w tej szkole Policji, a mł. insp. Krzysztof Łaskiewicz moderował panel dyskusyjny na temat przeciwdziałania zachowaniom nienawistnym w przestrzeni publicznej, w którym wziął też udział mł. insp. Gerard Bah z KWP w Kielcach. Na koniec seminarium zaprezentowano także publikacje i materiały dla organów ścigania i Policji, przygotowane m.in. przez Gminę Wyznaniową Żydowską w Warszawie i Kampanię Przeciw Homofobii. ■

AW
zdj. Andrzej Mitura

Poleciełi do Kosowa

27. zmiana Jednostki Specjalnej Polskiej Policji wyleciała 10 maja br. do Kosowa. Po przejściu misji przez Unię Europejską od ONZ w 2008 r. policjanci służą pod sztandarem unijnym, a misja zmieniła nazwę z UNMIK na EULEX Kosovo. Dowódcą XXVII Rotacji JSPP jest podinsp. Michał Kocot z KWP w Katowicach, a jego zastępcą nadkom. Paweł Pawłowski z KSP. W liczącej 95 osób jednostce znalazły się cztery kobiety.

Polscy policjanci mają swoją bazę w Kosowskiej Mitrowicy. Podczas służby zabezpieczają przejścia graniczne z Republiką Serbską, patrolują niebezpieczne tereny, zapewniają bezpieczeństwo i eskortę osób wymagających ochrony oraz spełniają rolę OPP podczas wydarzeń, takich jak np. demonstracje.

Obecnie polscy policjanci trafili na gorący okres w Kosowie. Funkcjonariusze przylecieli do Prisztiny 10 maja br., a tego właśnie dnia



rozwiązany został kosowski parlament. Serbscy posłowie zbojkotowali głosowanie w sprawie utworzenia armii w Kosowie. Przyspieszone wybory odbędą się 8 czerwca br. Okres kampanii wyborczej powoduje zwykle mniejsze lub większe napięcia między Serbami a Albańczykami zamieszkującymi Kosowo.

Nowa zmiana polskich policjantów w błyskawicznym tempie przejęła obowiązki od XXVI Rotacji JSPP, której dowódca, podinsp. Marcin Kuras, zaznajomił nowych misjantów ze specyfiką obecnej sytuacji. 15 maja br. świeżo przybyli funkcjonariusze wyjechali już na służbę do Mitrowicy i Prisztiny. Na miejscu część przeszła dodatkowe szkolenia poruszania się samochodami opancerzonymi i pojazdami specjalnymi, także w sytuacji zasadzki i przemieszczania się w konwoju. Wszyscy policjanci pobrali już niezbędne wyposażenie. Funkcjonariusze przylecieli do Kosowa na 6 miesięcy, z możliwością przedłużenia pobytu o 3 miesiące. Stacjonują w nowej Bazie Alfa/Delta w Mitrowicy. Camp Charlie, znany poprzednim rotacjom JSPP, został wyłączony z użytkowania i będzie stopniowo wyburzany. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. JSPP w Kosowie

Wystawa w Europolu

Miło nam donieść, że 29 maja br. w Hadze odbył się wernisaż wystawy „Polska Policja – pomagamy i chronimy”, który zorganizowany został przy okazji wizyty kadry kierowniczej Policji w siedzibie Europolu. Fotografie promujące działania polskiej Policji wykonane zostały przez dziennikarzy miesięcznika „Policja 997” i kolegów z Zespołu Komunikacji Wydziału Promocji Policji Biura Komunikacji Społecznej. Dokumentują codzienną służbę, chwile podniosłe i zabezpieczanie wielkich imprez, takich jak Euro 2012, szczyt NATO w Warszawie i Światowe Dni Młodzieży w 2016 r.

O wizycie kadry i wystawie napiszemy więcej w kolejnym numerze „Policji 997”. ■

REDAKCJA



Długi weekend w ocenie KGP

Długie weekendy to czas intensywnej służby policjantów ruchu drogowego. W tym roku w pierwszych dniach maja na polskich drogach odnotowano 356 wypadków. Zginęło 30 osób, a 477 zostało rannych. Okazało się, że 1571 kierowców jechało „na podwójnym gazie”.

W ubiegłym roku w tym czasie było o 109 wypadków więcej. Zginęło wtedy 35 osób, a 563 zostały ranne, zatrzymano 1745 nietrzeźwych kierowców.

Przed nami kolejny długi weekend od 15 do 18 czerwca, w którym przypada uroczystość Bożego Ciała. Zadbajmy wszyscy, aby był on jeszcze bezpieczniejszy. ■

P.Ost.

REKLAMA

ALKOMATY DLA SŁUŻB MUNDUROWYCH



Specjalna oferta dla funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.







1229 zł
 cena **999 zł netto**

AT - 1000 - alkomat przesiewowy najnowszej generacji

- pomiar bez ustnika już w 0,2 sekundy
- platynowy sensor elektrochemiczny z czujnikiem ciśnienia
- test pasywny
- praca w temp. ujemnych
- pamięć 1000 pomiarów
- latarka LED
- wyświetlany wynik



349 zł
 cena **269 zł netto**

AT - 01 - niezawodny alkomat do badania wstępnego

- platynowy sensor elektrochemiczny z czujnikiem ciśnienia
- wysoka powtarzalność i dokładność wyników
- pamięć pomiarów

Do każdego alkomatu pokrowiec GRATIS!

Skontaktuj się z naszym Działem Handlowym:
 +48 530 902 851 / karol@alco-tech.com
 +48 697 685 642 / dawid@alco-tech.com
 Zapraszamy do bezpłatnego testowania alkomatu.
 Gwarancja 24 miesiące. Kalibrację alkomatu gratis.
 Profesjonalny serwis.
www.alco-tech.pl

Paralizatory elektryczne w Policji

Paralizator elektryczny to obecnie najnowszy środek przymusu bezpośredniego znajdujący się w uzbrojeniu Policji. Z założenia mniej inwazyjny od broni palnej, ale jednak niezupełnie nieszkodliwy. Tak jak w przypadku pałki służbowej, której niewłaściwe użycie może spowodować poważne obrażenia, tak i w przypadku paralizatorów trzeba trzymać się ustalonych reguł. Bo w interwencji policyjnej nie wolno doprowadzić do tragedii.

Zgodnie z postanowieniami par. 1 pkt 16 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 28 listopada 2014 r. w sprawie uzbrojenia Policji¹ jednym ze środków przymusu bezpośredniego będących w uzbrojeniu Policji jest przedmiot przeznaczony do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej.

Zarządzenie nr 73 Komendanta Głównego Policji z 31 grudnia 2014 r. w sprawie ustalenia wzorów i typów uzbrojenia Policji² wprowadziło do wyposażenia polskiej Policji paralizatory elektryczne Taser X26³, Taser X2⁴ i Taser X26P⁵.

URZĄDZENIA

Paralizatory elektryczne Taser używane przez polską Policję, w odróżnieniu od klasycznych paralizatorów opierających swoją zasadę działania na wywoływaniu bólu, zasadniczy efekt obezwładniający z zastosowaniem wystrzeliwanych sond uzyskują na drodze stymulacji nerwów odpowiedzialnych za kurczenie mięśni szkieletowych osoby obezwładnianej. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu technologii kształtowanego impulsu i wywołaniu efektu NMI⁶.

Każdy paralizator elektryczny ma wewnętrzny rejestr zdarzeń (rejestr Trilogy), który określa:

- **zdarzenie**, w tym kiedy incydent miał miejsce;
- **rejestr impulsów**, przekazując informację na temat impulsów elektrycznych generowanych przez urządzenie;
- **rejestr inżynierski**, przekazując informację na temat tego, jak urządzenie działało podczas incydentu.

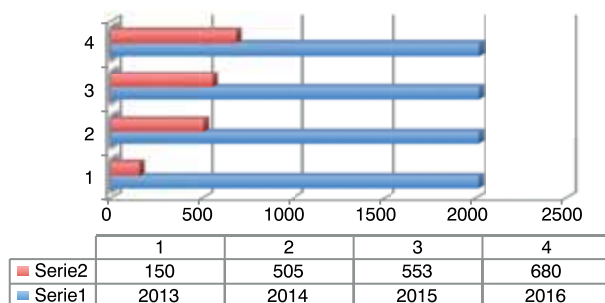
Paralizatory elektryczne mają port komunikacyjny pozwalający na transmisję danych z rejestratora do urządzeń zewnętrznych (komputer) bez możliwości ingerencji użytkownika w pamięć zdarzeń urządzenia.

Istnieje również możliwość podłączenia do urządzeń Taser zasilania akumulatorowego (TaserCam HD⁷). Obecnie takie zasilanie w polskiej Policji mają paralizatory elektryczne Taser X2 i Taser X26P.

W myśl zarządzenia nr Z-141/2012 Komendanta Głównego Policji z 28 grudnia 2012 r. w sprawie norm wyposażenia jednostek i komórek organizacyjnych Policji oraz policjantów w uzbrojenie oraz sprzęt techniczno-bojowy, wymieniony środek przymusu bezpośredniego może znajdować się w wyposażeniu: KWP/KSP, KPP/KMP/KRP, KP, komisariatu kolejowego Policji/Komisariatu Policji Metra, komisariatu rzeczno-żelazniczego, komisariatu Policji portu lotniczego, wydziału konwojowego, BOA KGP, SPAP, sekcji AT w KWP, CBŚP oraz szkół Policji.

Polska Policja od roku 2013 sukcesywnie kupuje paralizatory elektryczne, w które są wyposażani policjanci w jednostkach organizacyjnych Policji. Na przestrzeni trzech lat stan urządzeń ze 150 wzrósł do 680.

Liczba przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej w latach 2013–2016

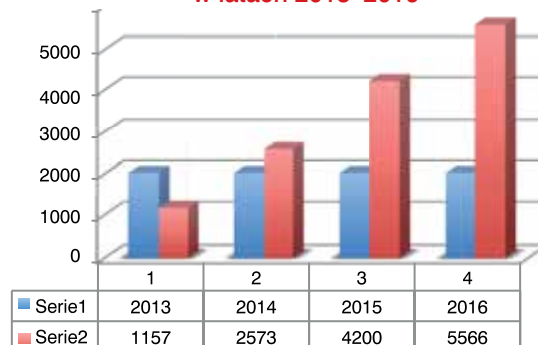


źródło: opracowanie własne na podstawie informacji przesłanych z Biura Prewencji KGP

Wraz ze wzrostem liczby tych urządzeń zwiększyła się liczba policjantów uprawnionych do posługiwania się nimi w służbie. Aby policjant mógł używać paralizatora elektrycznego, musi odbyć odpowiednie szkolenie w ramach lokalnego doskonalenia zawodowego w zakresie posługiwania się przedmiotami przeznaczonymi do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej. Szkolenie realizowane jest w jednostkach Policji przez uprawnionego instruktora. W czasie dwóch dni (16 godzin szkolenia) policjant zdobywa informacje o przepisach prawa, budowie i o zasadach działania paralizatorów elektrycznych, a także umiejętności odpowiedniego posługiwania się urządzeniami.

Obecnie liczba policjantów posiadających uprawnienia użytkownika (przeszkolonych) w zakresie posługiwania się przedmiotami przeznaczonymi do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej wynosi 5566⁸.

Liczba użytkowników przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej w latach 2013–2016



źródło: opracowanie własne na podstawie informacji przesłanych z Biura Prewencji KGP

PODSTAWY PRAWNE UŻYCIA

Ustawodawca w art. 12 ust. 1 pkt 13 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej wyszczególnił przedmiot przeznaczony do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej, potocznie określany jako paralizator elektryczny. Należy zaznaczyć, że podstawą prawną stosowania środków przymusu bezpośredniego jest ustawa o Policji z 6 kwietnia 1990 r. oraz ustawa z 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Natomiast przez faktyczną podstawę rozumie się sytuację rzeczywistą, noszącą znamiona przynajmniej jednej z przesłanek określonych w ustawie. Kwestie dotyczące użycia lub wykorzystania paralizatorów elektrycznych przez funkcjonariuszy Policji reguluje art. 25 ustawy⁹.

Przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej, podobnie jak każdego innego środka przymusu bezpośredniego, używa się w określonych sytuacjach w zależności od celu, jaki chcemy osiągnąć. Określamy to mianem „przypadków”, na podstawie których funkcjonariusz może użyć paralizatora elektrycznego. Zgodnie z postanowieniami art. 25 ust. 1 ustawy przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej można użyć lub wykorzystać w przypadku konieczności podjęcia co najmniej jednego z następujących działań:

- odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innej osoby;
- przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innej osoby;
- przeciwdziałania bezpośredniemu zamachowi na ochraniane przez policjanta obszary, obiekty lub urządzenia;
- przeciwdziałania zamachowi na nienaruszalność granicy państwowej w rozumieniu art. 1 ustawy z 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej¹⁰;
- przeciwdziałania niszczeniu mienia;
- zapewnienia bezpieczeństwa konwoju lub doprowadzenia;
- ujęcia osoby, udaremnienia jej ucieczki lub pościgu za tą osobą;
- zatrzymania osoby, udaremnienia jej ucieczki lub pościgu za tą osobą;
- pokonania czynnego oporu¹¹.

Co wymaga podkreślenia, **paralizatora elektrycznego używa się w celu krótkotrwałego obezwładnienia osoby lub wykorzystuje się w celu krótkotrwałego obezwładnienia zwierzęcia**, jeżeli użycie innych środków przymusu bezpośredniego jest niemożliwe albo może okazać się nieskuteczne. Paralizatorów elektrycznych **nie używa się wobec osób, do których użyto kajdank, kaftana bezpieczeństwa, pasa obezwładniającego, siatki obezwładniającej**. Używając przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej, nie celuje się w głowę.

Niezbędną przesłanką do poprawnego stosowania środka jest upewnienie się, czy nie występuje zakaz przedmiotowy lub podmiotowy do użycia czy wykorzystania środka¹², a także postępowanie zgodne z procedurą przyjętą przed oraz po użyciu środków przymusu bezpośredniego, z czego wynika, że policjant środków tych może użyć po uprzednim bezskutecznym wezwaniu osoby do zachowania się zgodnego z prawem oraz po uprzedzeniu osoby o zamiarze użycia tych środków. Może odstąpić od wskazanego wezwania i uprzedzenia jedynie w sytuacji, gdy występuje bezpośrednie zagrożenie życia, zdrowia lub wolności uprawnionego lub innej osoby albo zwiłoka groziłaby niebezpieczeństwem dla dobra chronionego prawem, a środków przymusu bezpośredniego używa się prewencyjnie¹³. Ważnym aspektem natury prawnej, jest fakt, że ustawodawca przewidział możliwość jednoczesnego użycia lub wykorzystania więcej niż jednego środka przymusu bezpośredniego, jeżeli uzasadniają to oko-

liczności konkretnego zdarzenia¹⁴. Trzeba jednak pamiętać, że decyzja o użyciu środka przymusu bezpośredniego niewątpliwie nie może być podyktowana pobudzeniem nerwowym lub doraźnym impulsem wywołanym postępowaniem osoby popełniającej przestępstwo lub wykroczenie. W takim przypadku, nawet istnienie podstawy prawnej w ustalonym przypadku nie zawsze stanowi o celowości i realnej potrzebie jego użycia¹⁵. ■

kom. MARCIN NOWAK¹⁶
instruktor w Zakładzie Podstaw Bezpieczeństwa
IBIPP WBW WSPol. w Szczytnie

¹ Dz.U. poz. 1738.

² Dz.Urz. KGP z 2015 r., poz. 2 § 12, zm. decyzją nr 410 KGP z 28 grudnia 2016 r. zmieniająca decyzję w sprawie ustalenia wzorów i typów uzbrojenia Policji (Dz.U. KGP z 2016 r., poz. 79). Obowiązującym aktem prawnym jest decyzja nr 253 Komendanta Głównego Policji z 20 lipca 2016 r. w sprawie ustalenia wzorów i typów uzbrojenia Policji (Dz.Urz. KGP z 2016 r., poz. 49).

³ Decyzja nr 19 Komendanta Głównego Policji z 11 stycznia 2007 r. w sprawie wprowadzenia na uzbrojenie Policji paralizatora elektrycznego TASER X26 (Dz.Urz. KGP z 2007 r., nr 2, poz. 8).

⁴ Decyzja nr 3 Komendanta Głównego Policji z 2 stycznia 2013 r. w sprawie wprowadzenia na uzbrojenie Policji paralizatora elektrycznego TASER X2 (Dz.Urz. KGP z 2013 r., poz. 5).

⁵ Decyzja nr 75 Komendanta Głównego Policji z 18 lutego 2014 r. w sprawie wprowadzenia do uzbrojenia Policji paralizatora elektrycznego TASER X26P (Dz.Urz. KGP z 2014 r., poz. 17).

⁶ NMI System (obezwładnianie nerwowo-mięśniowe) – III i IV generacja urządzeń stymulująca peryferyjny system nerwowy przez bezpośrednią stymulację nerwów odpowiedzialnych za kurczenie mięśni.

⁷ Umożliwia rejestrację ponadgodzinnego materiału audio/wideo lub samego wideo, w kolorze w jakości HD. Urządzenie stanowi jednocześnie źródło zasilania TASER-a (wewnątrz wbudowany został akumulator) i montowane jest zamiast standardowej baterii.

⁸ Źródło: Informacja dotycząca przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej – paralizatorów elektrycznych, w tym ich użycia/wykorzystania w 2016 r. podczas realizacji czynności służbowych, w poszczególnych KWP/KSP przekazana 31 stycznia 2017 r. przez Biuro Prewencji KGP do jednostek Policji (pismo nr EP – 531/2017 z 31 stycznia 2017 r.).

⁹ Dz.U. z 2013 r., poz. 628 ze zm.

¹⁰ Dz.U. 1990 nr 78, poz. 461.

¹¹ Zob. art. 11 pkt 2,3,5,7–11 i 13 ustawy.

¹² W art. 3 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej zawarto wyłącznie wyjątki przedmiotowe, co do których nie stosuje się przepisów ustawy. Art. 9 ust. 1 określa wyjątki podmiotowe, wobec których stosuje się środki przymusu bezpośredniego lub broń palną zgodnie z zastrzonymi zasadami (wobec kobiet o widocznej ciąży; osób, których wygląd wskazuje na wiek do 13 lat, oraz osób o widocznej niepełnosprawności; uprawniony może użyć wyłącznie siły fizycznej w postaci technik obezwładnienia).

¹³ W. Piłat, *O ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej jeszcze kilka słów*, „Przegląd Policyjny” 2014, nr 2, s. 134.

¹⁴ Art. 8 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

¹⁵ J. Peplowski, *Środki przymusu bezpośredniego*, Legionowo 1989, s. 6.

¹⁶ Marcin Nowak – Autor publikacji z zakresu bezpieczeństwa – w szczególności bezpieczeństwa osobistego funkcjonariuszy oraz środków przymusu bezpośredniego. Policyjny instruktor przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej oraz Certification Instructor Electronic Control Device Taser X26, X26P, X2 and X3 Taser Training Academy.

Rozwiązanie optymalne

Rozmowa z insp. Grzegorzem Baczyńskim, dyrektorem Głównego Sztabu Policji Komendy Głównej Policji

Kiedy narodził się pomysł, aby policjant, idąc do służby, mógł samodzielnie pobierać broń?

– Przed Euro 2012 były wyjazdy zagraniczne dla policjantów w ramach Programu Leonardo da Vinci. Zobaczyłem takie rozwiązanie w Niemczech. Policjanci pobierają sami broń. Nikt tam właściwie nie chce jej przechowywać w domu. Nie absorbuje się kolejnego policjanta, aby tę broń wydawał, bo szkoda na to jego czasu. Rozwiązanie optymalne. Pomyślałem – dlaczego nie może tak być w Polsce? Skoro dajemy policjantowi najpoważniejszy ze środków przymusu bezpośredniego, z którym wychodzi na ulicę, z którym może zrobić wszystko, to czy warto robić problemy z przechowywaniem i wydawaniem tej broni? Tym bardziej że zgodnie z przepisami funkcjonariusze przechowują broń indywidualnie. Aby przechowywać w jednostce Policji, zwracają się z raportem do przełożonego.

Ale szafki powstały dopiero w ubiegłym roku, co działa się przez ten czas?

– Trzeba było pokonać wiele niepotrzebnych obaw i uprzedzeń. W 2014 r. KWP w Katowicach zwróciła się do Komendanta Głównego Policji o rozważenie możliwości zmiany zarządzenia dotyczącego przechowywania broni. Kierowałem wtedy Sztabem Policji KWP w Katowicach. Nie ukrywam, że w zasadzie na ochotnika zgłosiłem się do zespołu, który nad tym pracował, i próbowałem zachęcić do rozwiązania dopuszczającego indywidualne skrytki w komendach. Prace trwały około 9 miesięcy. Potem jeszcze kwestie proceduralne, czekanie na akceptację. W końcu przepis został zmieniony. Sprawę reguluje Zarządzenie nr 24 Komendanta Głównego Policji z 21 lipca 2015 r. w sprawie szczegółowych zasad przyznawania i użytkowania broni palnej przez policjantów. Prawo się zmieniło, ale co z tego? Cały czas były duże obawy. Dotąd w Polsce nie było takiego rozwiązania, więc zastanawiano się, czy się sprawdzi. Postanowiłem jako pierwszy te obawy przełamać. Był to idealny moment, gdyż zacząłem akurat kierować Komendą Miejską Policji w Jaworznie. Prowadzony był tam gruntowny remont, przebudowywano ściany, więc postanowiłem przy



okazji spróbować wdrożyć to rozwiązanie. Po trzech miesiącach szafki zostały kupione. Potem zostałem powołany na stanowisko dyrektora Głównego Sztabu Policji KGP, ale wiem, że rozwiązanie sprawdziło się idealnie. Dyżurni zadowoleni, policjanci też, bo nie muszą stać w kolejce po broń. Po zmianie zarządzenia dotyczącego służby patrolowej właściwie nie ma teraz czegoś takiego, jak przygotowanie do służby. Policjanci w ramach 8 godzin pobierają broń, mają odprawę i jadą w teren. A przecież wszystko to trwa, zwłaszcza gdy jest to duża jednostka, gdzie ludzie przychodzą na zmiany. W takich przypadkach dyżurny, a właściwie jego zastępca, biega po broń, wypisuje kwity, wydaje inne rzeczy potrzebne do służby. Wszystko to odciąga zespół dyżurnych od podstawowej funkcji, jaką jest odbieranie i reakcja na telefon alarmowy. Podczas takich spiętrzeń od 15 do 30 procent telefonów jest nieodebranych, a przecież ktoś czeka na to połączenie. To może być głupi telefoniczny dowcip, ale też sprawa, od której zależy czyjeś życie lub zdrowie, a dyżurny w tym czasie wydaje broń.

Razem z kolegami z KWP w Katowicach opracował Pan przed laty elektroniczną książkę służby dyżurnego (EKSD), która pozwoliła wyzwolić się dyżurnym z ton papieru, i która przyjęła się potem także w innych garnizonach. Rozmawialiśmy o tym na naszych łamach dziewięć lat temu („Bo im się chciało” – „Policja 997” z marca 2008 r.). Gdy spotkaliśmy się w ubiegłym roku na operacji „Przymierze”, opowiadał Pan o kolejnym pomysle, który pomógłby dyżurnym i usprawniłby służbę innych policjantów...

– To także rozwiązanie podpatrzone w Niemczech, ale, co ciekawe, praktykowane również w naszych kopalniach. Każdy górnik dostaje swoją markę – to są takie znaczki z indywidualnym numerem i otworem do zawieszania. Gdy bierze cokolwiek z narzędziowni, to na miejscu pobranego przedmiotu zawieszają swoją markę. Wiadomo, u kogo jest dana rzecz. Równie dobrze można by to zastosować w Policji. Pobieram do służby terminal, latarkę, alkotest i w to miejsce zawieszam swoją markę. Oczywiście, jak w przypadku skrytek na broń, wszystko musi być monitorowane. To rozwiązanie ograniczyłoby w 100 procentach wydawanie sprzętu dla policjantów przez służbę dyżurną.

Pytaliśmy Niemców – jak to jest, czy nie ma z tym problemów, a co jeśli nie ma ani sprzętu, ani marki? Odpowiedzieli krótko – w takich wypadkach nie ma dyskusji. Taki policjant przestaje być policjantem. Dla nich to już nie policjant, tylko złodziej. Gdy przygotowywałem się do wprowadzenia tego rozwiązania w Jaworznie, też długo rozmawiałem z ludźmi. Mówiłem, że chodzi tu o wzajemne zaufanie i odpowiedzialność. Rozwiązanie ma wszystkim ułatwić i usprawnić służbę. Tak naprawdę moim zdaniem wypisywanie tych wszystkich funkcjonujących rejestrów można by zastąpić bardziej praktycznymi rozwiązaniami, na które pozwala już obecna technika, a byłyby jednocześnie mniej czasochłonne. Na Zachodzie dyżurni pracują w słuchawkach, ale oni nie muszą co chwila biegać do magazynu, aby wydać broń, do alkomatu, do pdoz...

EKSD pokazała, że można nie prowadzić papierowej książki przebiegu służby dyżurnego, rejestru interwencji, książki komunikatów OMEGA, książki dozorów Policji itd. W polskiej Policji jest dużo rozwiązań, które wymagają trochę zaufania. Na razie panuje przekonanie, że na wszystko trzeba mieć asekurację w postaci jakiegoś dokumentu, a przecież to tylko powiększa biurokrację i zabiera czas efektywnej służby. Szafki na indywidualną broń z powodzeniem funkcjonują w Jaworznie i Wodzisławiu Śląskim, przy okazji budowy nowej siedziby dla OPP w Krakowie też planowane jest takie rozwiązanie. Wierzę, że w niedalekiej przyszłości także w Polsce dyżurni będą pracować w słuchawkach i będą odciążeni od zadań niezwiązanych bezpośrednio z ich służbą.

Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Szafki w KMP w Jaworznie

Szafki na broń

Na razie tylko w dwóch jednostkach w Polsce – w Komendzie Miejskiej Policji w Jaworznie i Komendzie Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim – policjanci idący do służby samodzielnie pobierają broń. Dyżurny jest odciążony, a policjanci nie stoją w kolejkach po broń.

Oba rozwiązania pojawiły się w garnizonie śląskim w jednym czasie i do tej pory stawiane są za wzór. Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach, nadzorujący pion prewencji, 6 lutego br. wystosował pismo do wszystkich kome-

dantów wojewódzkich i stołecznego, aby rozważyli możliwość zamontowania takich szafek, zwłaszcza w jednostkach szczebla powiatowego. Było to pokłosie działań kontrolnych i audytowych, które w 2016 r. przeprowadzono na stanowiskach kierowania. Dyżurni wielokrotnie podnosili problem obciążania ich czynnościami związanymi z przechowywaniem broni w pomieszczeniach zajmowanych przez dyżurnego.

Sprawa jest prosta, choć jak każda nowość budzi ostrożność, a nawet pewien opór. Wielu cały czas wierzy w zabezpieczającą moc papierów, asygnat, dokumentów.

W KMP w Jaworznie indywidualne skrytki na indywidualną broń funkcjonują już prawie od roku i przez ten czas nie odnotowano żadnych incydentów związanych z takim przechowywaniem broni. W jednostce znajdują się szafki, w których jest 150 skrytek. Całość kosztowała 12 tys. zł, co przy ogólnych kosztach modernizacji jednostki było sumą niewielką.

– Wytypowano pomieszczenie na parterze, bez okien – wyjaśnia zastępca naczelnika Wydziału Prewencji KMP w Jaworznie podinsp. Jacek Sowa. – Chodziło głównie o kwestie monitoringu. Na korytarzu, który prowadzi do tego pomieszczenia, znajduje się kamera, która pokazuje obraz drzwi wejściowych do miejsca ze skrytkami. Wszystko nagrywane

jest w systemie ciągłym. Po gruntownej modernizacji komendy każdy z policjantów otrzymał kartę dostępową do drzwi budynku jednostki. Każde wejście i wyjście z budynku odnotowywane jest w systemie elektronicznym. Drzwi pomieszczenia z bronią zabezpieczone są w ten sam sposób. Po wejściu automatycznie włącza się światło. W środku są dwie kamery, które uruchamiają się na ruch. Nagrany materiał przechowywany jest co najmniej 3 miesiące.

Szafki są metalowe i na stałe przytwierdzone do podłoża. Każdy policjant ma klucz do swojej skrytki. Dodatkowo dyżurny posiada tzw. klucz master, który otwiera wszystkie skrytki, gdy jest taka potrzeba, np. do celów kontrolnych. Nadzór nad przechowywaną w ten sposób bronią mają przełożeni policjantów, którzy dokonują kontroli jej stanu liczebnego i technicznego nie rzadziej niż raz na 3 miesiące. Fakt takiego sprawdzenia odnotowany jest w książce kontroli nad bronią.

– Policjanci szybko przyzwyczaili się do nowego rozwiązania – podsumowuje podinsp. Jacek Sowa. – Dla wszystkich jest to duża wygoda, a przede wszystkim odciążenie dyżurnych na stanowisku kierowania. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Tomasz Obarski



Toyota Auris ma pod maską silnik o pojemności skokowej blisko 1,8 litra i układ hybrydowy o mocy 136 KM. Radiowóz może jeździć z prędkością około 180 km/h

Pierwsze hybrydy

– Działają w oparciu o dwa silniki: elektryczny i spalinowy – mówi o nowych radiowozach z napędem hybrydowym podinsp. Robert Goc, zastępca Naczelnika Wydziału Transportu KWP w Katowicach, które kupiła śląska policja. Trzydzieści cztery pojazdy marki Toyota Auris w wersji kombi kosztowały 3 148 264,00 zł.

Pieniądze na ich zakup pochodziły z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, z samorządów lokalnych, a także ze środków budżetowych policji. Na początku maja br. hybrydy trafiły do komend miejskich i powiatowych garnizonu śląskiego, w tym 10 do Częstochowy, 5 do Bielska-Białej, po 3 do Cieszyna i Tychów, po 2 do Gliwic, Katowic, Mysłowic, Rybnika

i Sosnowca, a także po 1 do Bierunia, Świętochłowic i Żywca.

WYPOSAŻENIE

Każdy z pojazdów wart ponad 92 000 złotych ma pod maską silnik o pojemności skokowej blisko 1,8 litra i układ hybrydowy o mocy 136 KM. Radiowozy mogą jeździć z prędkością maksymalną około 180 km/godz. Mają automatyczne skrzynie biegów. Są wyposażone m.in. w sygnalizację świetlną i dźwiękową, 7 poduszek powietrznych, światła do jazdy dziennej LED, halogeny, klimatyzację automatyczną, elektrycznie regulowane i podgrzewane lustro, dodatkową blokadę drzwi tylnych i klapy bagażnika, czujniki ciśnienia w oponach, szyby przednie elektrycznie regulowane, kierownicę wielofunkcyjną, a także w radiotelefon Motorola i radioodtwarzacz z Bluetooth. Zdaniem podinsp. Roberta Goca zaletami pojazdów z napędami hybrydowymi są niskie zużycie paliwa i mniejsze koszty eksploatacji, a także mała emisja zanieczyszczeń. Zamontowane w nich automatyczne skrzynie biegów nie pozwalają jeździć na wysokich obrotach przy niskim

biegu, co może mieć wpływ na zwiększenie żywotności silników, a w konsekwencji na czas używania tych radiowozów.

DZIAŁANIE HYBRYDY

– Polega na tym, że przy braku konieczności wykorzystania pełnej mocy pojazdu pracuje tylko silnik elektryczny. Dopiero w przypadku zwiększenia zapotrzebowania na moc, czyli zwiększenia prędkości, uruchamia się silnik spalinowy, generujący większą moc – wyjaśnia podinsp. Robert Goc.

Oznacza to, że jazda w mieście z prędkością patrolową odbywać się będzie w większości na silniku elektrycznym zasilanym z akumulatora.

– Gdy jednak zajdzie taka potrzeba, np. działań pościgowych, po naciśnięciu na pedał gazu układ hybrydowy uruchomi silnik spalinowy, co pozwoli na uzyskanie pełnej mocy pojazdu – dodaje zastępca naczelnika Wydziału Transportu KWP w Katowicach. Podkreśla, że całością oczywiście steruje elektronika, która w odpowiednim momencie uruchamia silnik elektryczny, spalinowy lub dwa silniki równocześnie. To jego zdaniem pozwala na optymalne wykorzystanie mocy pojazdu i ograniczenie zużycia paliwa.

CICHY I EKOLOGICZNY

– Nowym radiowozem jeżdżąc zaledwie od kilku dni, ale śmiało mogę powiedzieć, że to nowoczesny i ekologiczny samochód, który charakteryzuje się niską emisją szkodliwych spalin – mówi sierż. Arkadiusz Książczyński z Komisariatu Policji VI w Katowicach, który patroluje centrum miasta. Jego kolega z jednostki sierż. Ireneusz Dudzik dodaje, że radiowóz jest wyjątkowo cichy, ekologiczny i ma bardzo dobre przyspieszenie. Podkreśla, że jest bogato wyposażony, a automatyczna skrzynia biegów niewątpliwie poprawia komfort jazdy. Warto podkreślić, że w pojazdach hybrydowych, w odróżnieniu od samochodów elektrycznych, nie trzeba ładować akumulatorów, bo stosuje się w nich system odzyskiwania energii elektrycznej.

– Każde hamowanie jest wykorzystywane do jej wytwarzania, a następnie do ładowania akumulatorów. To sprawia, że są praktycznie bezobsługowe – mówi podinsp. Robert Goc z KWP w Katowicach – wymagają one tylko okresowej wymiany. ■

ARTUR KOWALCZYK
zdj. KWP w Katowicach

Zapobiegają popełnianiu przestępstw i wykroczeń, ścigają za łamanie przepisów żeglugowych, dbają o bezpieczeństwo osób pływających, kąpiących się i uprawiających sporty wodne – to tylko nieliczne zadania funkcjonariuszy, którzy pracują na wodach i terenach przywodnych.

W Kalu policjanci wodniacy uczą się pływać łodziami motorowymi...

i doskonałą rzuty kołem ratunkowym



Policyjni wodniacy

Z danych Biura Prewencji KGP wynika, że na koniec 2016 r. policjanci wodniacy pełnili służbę w 4 komisariatach specjalistycznych Policji w: Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, a także w 6 komórkach wodnych komend miejskich w: Bydgoszczy, Toruniu, Włocławku, Gdańsku, Olsztynie i Szczecinie. Pracowało w nich łącznie 156 funkcjonariuszy. Warto wspomnieć, że usytuowani w pionie prewencji jednostek terenowych wodniacy z reguły mają niskie grupy zaszerogowania – od 1 do 3 – co

w ostatnich latach było powodem sporej rotacji kadrowej wśród nich. W ub.r. w wakacje na wodach i terenach przywodnych służyło też 350 policjantów z tzw. komórek sezonowych.

W połowie 2016 r. policjanci wodniacy mieli do dyspozycji 319 jednostek pływających, z czego 8 było na stanie Komendy Głównej Policji, a 10 znajdowało się w wyposażeniu Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, którego wykładowcy, w ramach doskonalenia zawodowego centralnego, kształcą kadry do

służby na wodzie. Zajęcia dla policyjnych wodniaków odbywają się na pływalni w CSP w Legionowie, a także w jego nowoczesnej bazie szkoleniowej w Kalu, nad jeziorem Świącąjny na Mazurach. Jest ona wyposażona m.in. w skutery, pontony i motorówki. Kursanci, pod czujnym okiem wykładowców z Zespołu Policji Wodnej Zakładu Szkoleń Specjalnych, uczą się, w jaki sposób korzystać z nich podczas służby.

SZKOLENIE POLICYJNEGO WODNIAKA

Pierwszy kurs specjalistyczny przygotowujący policjantów do zadań służbowych na wodach i terenach przywodnych organizują wykładowcy z CSP. Potocznie jest zwany szkoleniem podstawowym policyjnego wodniaka.

– Żeby się na niego dostać, trzeba przejść postępowanie kwalifikacyjne – mówi asp. sztab. Łukasz Długołęcki z Zespołu Policji Wodnej Zakładu Szkoleń Specjalnych CSP.

Podczas kwalifikacji należy przepłynąć: 50 m stylem dowolnym poniżej 45 sekund, co najmniej 25 m na grzbiecie i 15 m pod wodą. Kurs trwa 42 dni. W programie jest 319 godzin zajęć. Odbywają się od poniedziałku do soboty. Przez pięć tygodni są organizowane w CSP, a przez dwa kolejne w bazie szkoleniowej w Kalu. Grupa szkoleniowa nie może liczyć więcej niż 20 policjantów.

– W Legionowie mają bardzo dużo zajęć na basenie, gdzie doskonałą pływanię i ratownictwo wodne. Codziennie spędzają na nim po 3 godziny – informuje wykładowca mł. asp. Grzegorz Skubich z CSP.

Nowoczesna baza szkoleniowa w Kalu nad jeziorem Świącąjny na Mazurach, która podlega pod CSP w Legionowie, jest wyposażona m.in. w skutery, pontony i motorówki



W Kalu policjanci wodniacy pływają też na skuterach. Do ich wodowania używane są quady

Tam też kursanci zapoznają się m.in. z przepisami żegludowymi i podstawami locji (dział wiedzy opisujący wody żeglowne oraz wybrzeża z punktu widzenia bezpiecznej i sprawnej żeglugi – przyp. red.), nawigacji oraz meteorologii, a także doskonałą strzelanie. Zgłębiają również wiedzę o poszukiwaniu obiektów, łodzi, osób i zwłok. W Bazie Szkoleniowej w Kalu uczą się m.in. pływać łodziami motorowymi, pontonami i skuterami. Ćwiczą też, jak prawidłowo przeprowadzać interwencje policyjne na wodzie. Kurs kończy się egzaminem przed trzyosobową komisją z Urzędu Żeglugi Śródlądowej w Giżycku. Po jego zaliczeniu kursanci otrzymują patent żeglarski sternotorzysty żeglugi śródlądowej.

– Mając te uprawnienia, mogą pływać małymi statkami do 20 metrów bez ograniczeń w pojemności silnika – mówi mł. asp. Piotr Konstantynowicz, który jest wykładowcą Zespołu Policji Wodnej.

Po zaliczeniu kursu policjanci mogą też podejść do egzaminu na ratownika wodnego.

W TRUDNYCH WARUNKACH

Drugi kurs specjalistyczny, organizowany również przez wykładowców z CSP, jest przeznaczony dla policjantów prowadzących łodzie służbowe w trudnych warunkach atmosferycznych. Odbyna się w systemie stacjonarnym w Bazie Szkoleniowej w Kalu. Przygotowuje ich do pracy na wodach nie tylko przy złej pogodzie, ale też podczas powodzi.

– Funkcjonariusz, który przychodzi na ten kurs, musi mieć patent żeglarski sternotorzysty żeglugi śródlądowej i minimum trzy lata służby za sobą – wyjaśnia mł. asp. Grzegorz Skubich.

Szkolenie trwa 12 dni. Może w nim uczestniczyć do 16 osób. Kursanci mają 46 godz. teorii i 46 godz. praktyki. Zajęcia odbywają się w trzech blokach tematycznych. Pierwszy dotyczy taktyki pełnienia służby na wodach, drugi jest poświęcony systemom nawigacyjnym w służbie patrolowej, a trzeci odnosi się do ratownictwa wodnego. Policjanci uczą się prowadzić łodzie przy złej pogodzie i przy ograni-

czonej widoczności, a także korzystać w trudnych warunkach z GPS-u, radaru pokładowego, kompasu oraz echosondy.

– Ćwiczą na przykład w nocy, gdy nie widać linii brzegowej, żeby musieli wspomagać się urządzeniami nawigacyjnymi – mówi asp. sztab. Łukasz Długotęcki.

Kurs kończy się egzaminem, na którym każdy z policjantów dostaje do zaliczenia jedno zadanie praktyczne. Oceniane są organizacja i bezpieczeństwo działań, a także efektywność realizacji zadania.

UMIĘJNOŚCI TRZEBA DOSKONALIĆ

Dla funkcjonariuszy, którzy już pracującą na wodach i terenach przywodnych, wykładowcy z CSP prowadzą też cykliczne szkolenia z zakresu ratownictwa wodnego. Ich celem jest odświeżenie wiedzy.

Po kursie

Sierż. sztab. Fabian Samulak z Posterunku Policji w Nieliszu KMP w Zamościu:

– Od blisko trzech lat służę na zalewie Nielisz, który jest największym akwenem w województwie lubelskim. Jeszcze w cywilu zrobiłem uprawnienia nurkowe i sternika motorowodnego. Przed tym kursem uważałem, że mam wiedzę na wysokim poziomie, ale po przyjeździe do Kalu stwierdziłem, że jeszcze wiele mogę się nauczyć. Ten kurs składa się z zajęć w CSP w Legionowie i w tutejszej bazie szkoleniowej. Na pierwszych m.in. doskonalili się pływanie na basenie, a na drugich uczy się manewrowania łodziami motorowymi. Warto podkreślić, że zajęcia prowadzi świetna i wymagająca kadra dydaktyczna.

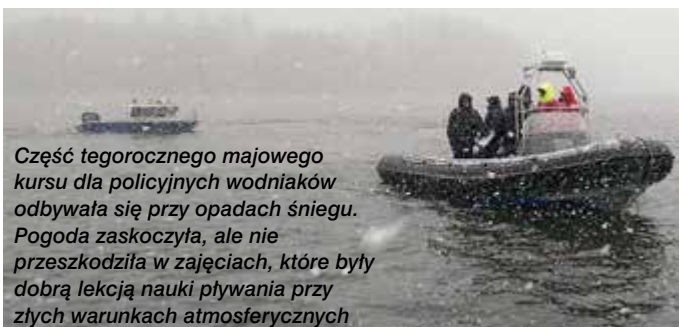


Sierż. Kamil Dębski z Oddziału Prewencji Policji w Katowicach:

– Mam uprawnienia ratownika i sternika motorowodnego. Przed wstąpieniem do Policji pracowałem jako ratownik. Cieszę się, że trafiłem na ten kurs, bo jest on organizowany na bardzo wysokim poziomie. Można na nim rzeczywiście udoskonalić umiejętności pływania i ratownictwa wodnego, bo na basenie w CSP ćwiczy się je przez wiele godzin, a także nauczyć się manewrować różnymi łodziami motorowymi.



Część tegorocznego majowego kursu dla policyjnych wodniaków odbywała się przy opadach śniegu. Pogoda zaskoczyła, ale nie przeszkodziła w zajęciach, które były dobrą lekcją nauki pływania przy złych warunkach atmosferycznych



Mł. insp. Robert Rodziewicz, kierownik Zakładu Szkoleń Specjalnych CSP w Legionowie:

– Od początku lat 90. ubiegłego wieku, gdy Centrum Szkolenia Policji w Legionowie rozpoczęło szkolenie policjantów pełniących służbę na wodach i terenach przywodnych, system szkolenia ewaluował. Zmiany te najczęściej były inicjowane przez wykładowców i instruktorów po konsultacjach z komendantami komisariatów wodnych Policji. Obecnie Policja, jako jedyna służba mundurowa w Polsce, ma wypracowany trzystopniowy system szkolenia. W pierwszym etapie kierowany do CSP policjant uzyskuje niezbędną wiedzę i umiejętności pozwalające mu na bezpieczne wykonywanie obowiązków służbowych, w tym zdobywa podstawowe uprawnienia do prowadzenia jednostek pływających oraz ratownictwa wodnego. Podczas drugiego etapu szkolenia policjant poszerza zdobyte umiejętności, m.in. o kierowanie skuterami wodnymi – jesteśmy obecnie jedyną służbą, która prowadzi takie kursy. Uczestnikom drugiego etapu szkolenia zlecane są też zadania o wysokim stopniu trudności, a ostatni element systemu stanowi recertyfikacja. Obecny system szkolenia spełnia oczekiwania przełożonych, którzy kierują policjantów na szkolenia, a dla uczestników jest bardzo atrakcyjny i kompleksowy. Nam, wykładowcom, przynosi wiele satysfakcji, bo widzimy ogromne postępy, jakie czynią kursanci. Myślimy też nad poszerzeniem oferty szkoleniowej – mamy już gotowy program warsztatów w zakresie ratownictwa lodowego. Planując nowe rodzaje szkoleń, bierzemy pod uwagę nie tylko zmiany w przepisach, ale również postęp techniczny w zakresie sprzętu pływającego. To musi mieć swoje odzwierciedlenie w naszych programach. Stąd w ich treści wzięty się u nas skutery wodne i quady.



zdj. Mariusz Mazewski

– Każdy policjant, który służy w komisariacie specjalistycznym lub w komórce specjalistycznej, musi w nim uczestniczyć co dwa lata – tłumaczy asp. sztab. Łukasz Długołęcki.

Podobne zajęcia odbywają się też w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie oraz w niektórych komendach wojewódzkich Policji. W CSP trwają 5 dni. Podczas nich słuchacze mają 38 godzin zajęć.

– W tym czasie odbywają się m.in. zajęcia z ratownictwa wodnego, strzelania i wychowania fizycznego – wyjaśnia wykładowca mł. asp. Piotr Konstantynowicz.

Szkolenie kończy się sprawdzianem umiejętności, który obejmuje przepłynięcie: 50 m stylem dowolnym poniżej 50 sekund, co najmniej 15 m pod wodą, a także holowaniem tonącego dowolną techniką przez 50 m.

W przyszłym roku wykładowcy z CSP zamierzają wzbogacić doskonalenie zawodowe o szkolenia z tzw. ratownictwa lodowego. Mają na nich uczyć, jak w bezpieczny sposób ratować tonących, pod którymi załamał się lód na zamrzniętym akwenu.

– Planujemy je robić dla policjantów z komórek specjalistycznych, którzy całorocznie pełnią służbę na terenach wodnych i przywodnych – mówi mł. asp. Grzegorz Skubich, wykładowca z CSP. ■

ARTUR KOWALCZYK

zdj. autor (13), Fabian Samulak (1)

Na czym się szkolą



PARKER RIB BALTIC 900 – ma 9 metrów długości i 3,2 metra szerokości. Motorówka jest wyposażona w dwa silniki stacjonarne Diesel'a o pojemności 4,2 litra i mocy 320 KM każdy. Dzięki temu łódź jest bardzo dynamiczna. Można nią pływać z prędkością około 90 km/h. Jest to najszybsza motorówka, na której szkolą się policyjni wodniacy.



PARKER RIB BALTIC 750 – ma 7,5 metra długości i 3,2 metra szerokości. Jest zasilana przez dwa silniki stacjonarne Diesel'a o pojemności 2 litrów i mocy 150 KM każdy.

PARKER RIB 630 – ma 6,3 metra długości. Jest wyposażona w silnik zaburtowy, czterosurowy, benzynowy MERCURY o mocy 150 KM.



PARKER HARPUN 490 – ma 4,9 metra długości. Jest zasilana przez silnik zaburtowy, czterosurowy, benzynowy MERCURY 115 KM.



PARKER ASKALADDEN – ma 4,3 metra długości. Jedna z najmniejszych motorówek w Bazie Szkoleniowej w Kalu. Ma silnik zaburtowy, czterosurowy, benzynowy MERCURY 40 KM.

Skuter YAMAHA VX 1100 – we flocie CSP w Kalu znajdują się takie dwa. Są wyposażone w silniki stacjonarne ze strumienicami o mocy 110 KM. Skutery są bardzo dynamiczne, a przy tym łatwo się nimi manewruje. Da się nimi płynąć z prędkością około 90 km/h.



Ponton QUICKSILVER – w Kalu są dwie takie jednostki pływające. Mają silniki zaburtowe, dwusurowe, benzynowe o mocy 30 KM.

Im wolniej, tym lepiej...

Antyterrorysty muszą działać perfekcyjnie bez względu na okoliczności. O każdej porze dnia i nocy, w każdych warunkach. Na ziemi, w powietrzu, na wodzie i pod jej powierzchnią. Kiedy trzeba zejść pod wodę, do akcji wkraczają nurkowie. W Polsce policyjnych nurków jest 120. Każdy z nich, zgodnie z przepisami, w wodzie musi spędzić co najmniej 35 godzin rocznie, w rzeczywistości spędza ich wielokrotnie więcej, bo zadań do wykonania nie brakuje.

Wydobywanie dużych obiektów spod wody odbywa się za pomocą balonów wypornościowych

Ta liczba wkrótce wzrośnie, bo siedmiu policjantów ze SPAP-ów w Kielcach, Białymstoku i Radomiu, w ramach szkolenia rozpoczęło starania o uzyskanie kwalifikacji młodszego nurka. Wspólnie z nimi swoje umiejętności doskonalili policjanci z Wydziału II Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji.

MEKKA NURKÓW

W Polsce to leżące na północ od Suwałk jezioro Hańcza. Najgłębsze i gwarantujące dobrą widoczność. Dzięki temu, że nurkowie wykorzystują je w celach szkoleniowych od wielu lat, jest tam świetnie rozwinięta infrastruktura, także medyczna, wyspecjalizowana w niesieniu pomocy nurkom. Gdyby wydarzyło się coś naprawdę poważnego, w oddalonych o 30 km Suwałkach znajduje się baza Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Najważniejszy jest jednak fakt, że w Hańczy występuje stosunkowo dobra, jak na Polskie warunki, przejrzystość wody. Zdaniem prowadzącego szkolenie nurka instruktora kom. Wacława Lejko z BOA dla osób, które uczą się, ma to ogromne znaczenie. Wielu umiejętności nie da się opanować, kiedy widoczność sięga kilku, kilkunastu centymetrów. Większość prac można wykonać nawet w skrajnie trudnych warunkach, ale dopiero wtedy, kiedy pozna się odpowiednie techniki, ćwicząc w dobrej przejrzystości.

SZKOLENIE

Odbyło się w kwietniu br. Trwało sześć dni. Stawili się na nim ci, dla których nurkowanie to pasja. Dobrym nurkiem może być każdy, ale doskonałym tylko ktoś, kto to naprawdę lubi i dlatego nurkami MSWiA zostają ochotnicy. Każdy z nich już wcześniej pletwonurkował, co potwierdzają ich „cywilne” uprawnienia. Sprzęt wykorzystywany w cywilu od tego, jakim dysponują nurkowie policyjni, różni się w niewielkim stopniu. Podobne są też ogólne zasady bezpieczeństwa, ale mimo to przed rozpoczęciem ćwiczeń kom. Wacław Lejko sprawdził poziom umiejętności kandydatów.

Same ćwiczenia obejmowały część teoretyczną i praktyczną. Ta druga każdorazowo poprzedzona była odprawą i przygotowaniem, w ramach którego nurek sprawdza swój sprzęt zgodnie z procedurą. Pod wodę schodzili codziennie dwa razy, spędzając pod powierzchnią w sumie półtorej godziny.

Ćwiczenia, jakie wykonywali, polegały np. na odnalezieniu i wydobywaniu niewielkiego przedmiotu znajdującego się na dnie zbiornika, na głębokości do 20 metrów przy użyciu balonów wypornościowych. Normalnie mogłoby to być narzędzie zbrodni wrzucone przez sprawcę do jeziora, w czasie ćwiczeń był to zwykły ciężarek. Kolejne polegało na odnajdywaniu dużych obiektów i wydobywaniu ich przy użyciu 500-kilogramowych pontonów.

To ćwiczenie uczy dwóch umiejętności: poszukiwania i wydobywania na powierzchnię. Przedmiotów znajdujących się na dnie zbiornika szuka się różnymi sposobami, np. metodą po okręgu czy na wahadło. Jeśli powierzchnia dna jest rozległa, dzieli się ją na rejony. Poruszanie się przy poszukiwaniu też ma swoją specyfikę i wymaga np. umiejętności poruszania się bez wzruszania osadów znajdujących się na dnie czy zatrzymania się, a w zasadzie „zawisnięcia” w miejscu i pozostania na tej samej głębokości przez określony czas, np. po to, aby coś sfilmować. Zresztą pod wodą, inaczej niż na powierzchni, im coś się robi wolniej, tym lepiej. Jeśli czynność nabiera zbyt szybkiego tempa, to zwykle oznacza, że wydarzyło się coś nieprzewidzianego, co może stwarzać zagrożenie dla przebywających w wodzie.

Inne ćwiczenie, jakie przeprowadzano, to tzw. pływanie na kompas. Polega ono na przepłynięciu w zanurzeniu do ściśle określonego celu. Dodatkową trudnością jest fakt, że cały odcinek, a może on liczyć nawet kilkaset metrów, należy przebyć na określonej głębokości, przez cały dystans tej samej.

To co jest nowością dla tych, którzy pletwonurkowali w cywilu, to stała łączność przewodowa bądź bezprzewodowa, możliwa dzięki stosowaniu masek pełnotwarzowych. Tego też trzeba się nauczyć. Podobnie jak pły-

▶ wania z butlami bocznymi, dzięki którym można zabrać pod wodę różne mieszaniny oddechowe potrzebne do pracy na różnych głębokościach. Ćwiczą również sytuacje awaryjne, takie jak np. przerwa w dostarczaniu powietrza i związana z tym zmiana sprzętu na awaryjny. Inną umiejętnością, której uczyli się adepci, było zabezpieczanie nurków przebywających pod wodą, poznanie zasad asekuracji linowej oraz sygnałów przekazywanych do i od nurka za pomocą liny asekuracyjnej.

ZIMNO, CIEMNO, STRESUJĄCO

Temperatura wody zależy od pory roku, ale jeśli jest zadanie do wykonania, to do wody wchodzi się bez względu na to, ile stopni jest na minusie. Zresztą na głębokości kilku metrów, pod termokliną i tak jest ona stała i wynosi cztery stopnie. Przed szybkim wychłodzeniem chronią specjalne kombinezony, tzw. suche, które pozwalają nawet w tak niskiej temperaturze pracować do 2 godzin. Taki kombinezon waży kilka kilogramów, ale w wodzie, zgodnie z prawami fizyki, nie ma to większego znaczenia.

Boczne butle z mieszaninami oddechowymi bogatymi w tlen, które nurek zabiera pod wodę, pozwalają skrócić czas dekompresji



Nurkom bardziej niż niskie temperatury przeszkadza słaba przejrzystość polskich wód. W Hańczy i tak jest ona stosunkowo dobra, ale czasami trzeba wykonywać zadania w tzw. zupie, w której widoczność wynosi kilka centymetrów. Pod wodą nadchodzącego niebezpieczeństwa nie można usłyszeć, więc jeśli nie można go także zobaczyć, to robi się naprawdę nieprzyjemnie. W wodach stojących, jakimi są jeziora, nie ma to tak wielkiego znaczenia, ale w rzekach już tak. Nurt potrafi przenosić naprawdę ciężkie przedmioty, które są niebezpieczne nie tylko ze względu na swoją masę, ale także np. ostro zakończone krawędzie.

Kom. Waław Lejko nie ma jednak wątpliwości, że o tym, jak bardzo stresujące może być nurkowanie, wiedzą tylko ci, którzy w warunkach słabej widoczności wykonywali zadanie polegające na poszukiwaniu zwłok. To mogą być ludzie, którzy wpadli do wody i się utopili, to mogą być również ciała ofiar przestępstw, które próbowano w ten sposób ukryć. I w jednym, i w drugim przypadku zwłoki mogą w wodzie przebywać bardzo długo. Za każdym razem jest to olbrzymie i obciążające przeżycie, które na długo pozostaje w psychice.

Nie sposób też nie wspomnieć, że praca nurka należy, wbrew pozorom, do najbardziej wyczerpujących. Utrata kalorii w ciągu 45 minut pracy pod wodą jest porównywalna z wyczynowym uprawianiem sportu wysiłkowego. Z dwóch powodów. Pierwszy – to wysiłek fizyczny, większy w związku z oporem, jaki stawia woda, drugi – to niskie temperatury, na jakie narażone jest ciało nurka. A jeśli następuje tak duży ubytek kalorii, to oczywiście trzeba je

Prace podwodne

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wykonywania prac podwodnych w jednostkach organizacyjnych podległych lub nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych (Dz.U. nr 138, poz. 1468) pod wodą nurkowie wykonują cztery rodzaje działań. Są to działania specjalne, do których zalicza się działania szturmowe, minersko-pirotechniczne i rozpoznawcze, ratownicze – związane z ratowaniem życia, zdrowia ludzkiego i środowiska naturalnego, działania specjalistyczne, do których zalicza się działania w przestrzeniach zamkniętych i z użyciem mieszanin oddechowych lub tlenu, oraz działania szkoleniowe i ćwiczebne.

właściwie uzupełniać. Śniadania nurków należą do wyjątkowo obfitych.

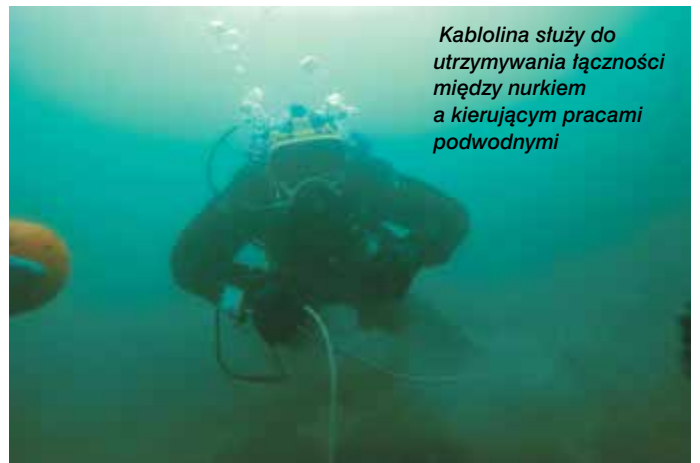
WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Wspólnie ze zdobywającymi kwalifikację młodszego nurka w ramach szkolenia na Hańczy swoje umiejętności doskonalili antyterrorysty z BOA KGP. Taki wspólny wyjazd ma sens nie tylko organizacyjny i ekonomiczny. Możliwość wspólnego spędzania czasu, nie tylko na ćwiczeniach i szkoleniu, ale także w czasie posiłków czy wolnego czasu, pozwala na przekazywanie doświadczeń początkującym. Ci, mając przez kilka dni możliwość rozmawiania z doświadczonymi kolegami, potrafią z tego właściwie skorzystać.

Jak podkreśla kom. Waław Lejko nie wszystko da się przekazać w trakcie szkolenia i dlatego tak ważne jest, by początkujący policjanci mogli spotkać się i rozmawiać z doświadczonymi kolegami. Takie rozmowy są tym łatwiejsze, że prowadzone są we własnym gronie, wśród ludzi, których nie trzeba przekonywać, jak ważne jest dzielenie się doświadczeniami. Dobrze wyszkolony kolega to większe bezpieczeństwo każdego z nich. Doświadczony funkcjonariusz w wielu sprawach ma wypracowane własne autorskie metody, dzięki którym wiele rzeczy można zrobić lepiej. Tych rozwiązań nie da się znaleźć w żadnych podręcznikach, można je zdobyć tylko rozmawiając ze starszymi kolegami, którzy pod wodą spędzili setki godzin. ■

KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. arch. BOA KGP

Kablolina służy do utrzymywania łączności między nurkiem a kierującym pracami podwodnymi



Zmiany kadrowe

W maju br. Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji, odwołał:

- insp. Adama Frankowskiego, zastępcę dyrektora Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, z pełnienia obowiązków dyrektora CLKP, a na to stanowisko powołał mł. insp. Radosława Juźwiaka, naczelnika Laboratorium Kryminalistycznego KWP we Wrocławiu;
- insp. Arkadiusza Golanowskiego, komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu;
- nadinsp. Tomasza Trawińskiego, komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu, a następnie powołał go na komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu.

W maju br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, mianował:

- mł. insp. Mariusza Żurawskiego, pełniącego obowiązki zastępcy dyrektora Biura Logistyki Policji KGP, na stanowisko zastępcy dyrektora BLP KGP;
- mł. inp. Dariusza Szubę, naczelnika Wydziału Kontroli KWP w Kielcach, na stanowisko dyrektora Biura Kontroli KGP.

W maju br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, odwołał:

- insp. Dariusza Szelwickiego, I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu;
- insp. Krzysztofa Niziołka, I zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu.

W maju br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, powołał:

- nadkom. Jacka Kozłowskiego, naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Opolu, na stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu;
- mł. insp. Adama Tychowicza, zastępcę komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu, na stanowisko I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Opolu;
- nadkom. Piotra Byrę, pełniącego obowiązki na stanowisku zastępcy komendanta stołecznego Policji, na zastępcę komendanta stołecznego Policji.

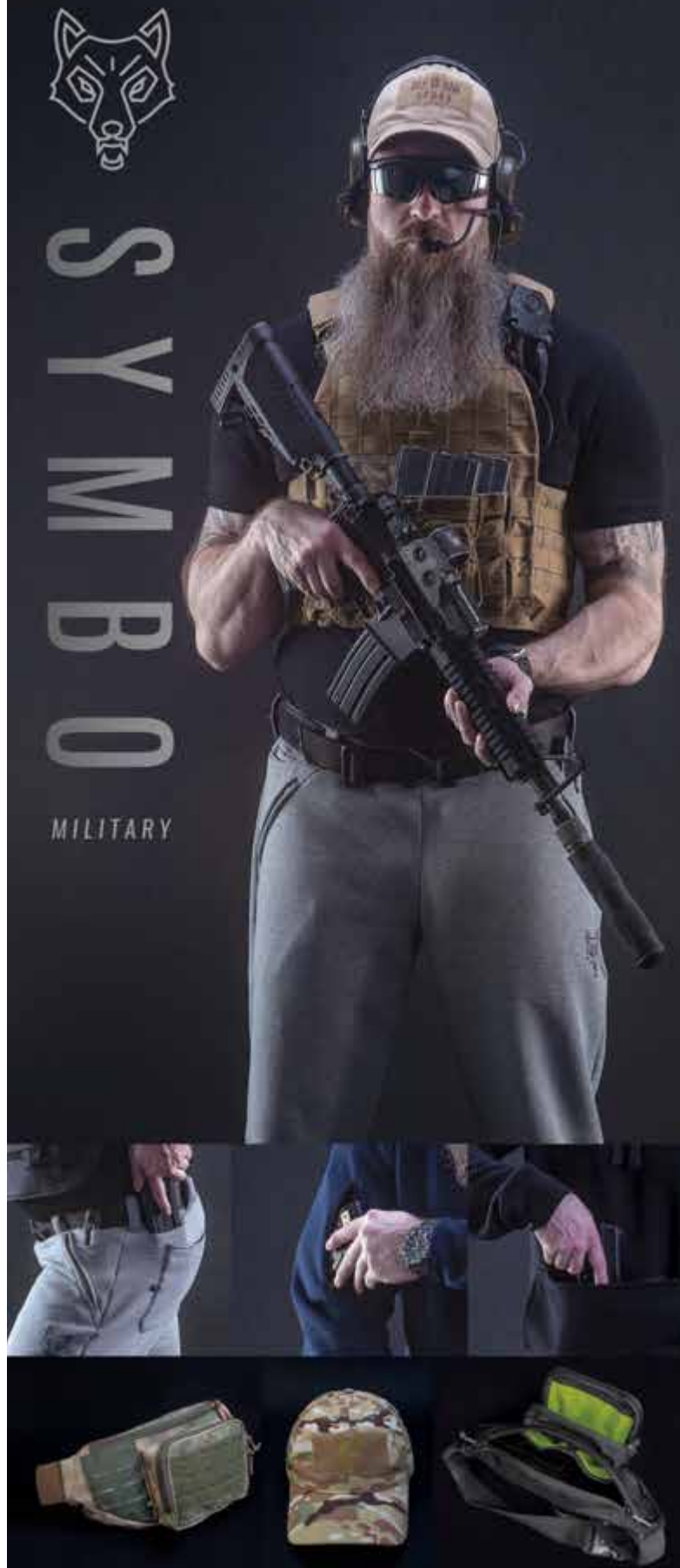
W maju br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, zwolnił ze stanowiska:

- insp. Mariusza Wiatra, zastępcę komendanta Szkoły Policji w Pile;
- kom. Renatę Zbieć-Piekarską, naczelnik Wydziału Rozwoju Naukowego CLKP, z pełnienia obowiązków zastępcy dyrektora CLKP;
- insp. Halinę Żabowską, dyrektor Biura Kontroli KGP.

W maju br. nadinsp. dr Jarosław Szymczyk, komendant główny Policji, powierzył:

- mł. insp. Janowi Markowskiemu, naczelnikowi Wydziału Kontroli Centralnego Biura Śledczego Policji, pełnienie obowiązków na stanowisku zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie;
- insp. Piotrowi Mące, I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu, pełnienie obowiązków komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu. ■

ArtK, P.Ost.



REKLAMA

WWW.SYMBOWEAR.COM

Sit a autorytetu

Zaufanie do Policji i autorytet instytucji są związane z tym, w jaki sposób postrzegani są funkcjonariusze przez opinię publiczną, ale też, jak wyglądają reakcje wewnątrz formacji.

Na autorytet całej formacji ogromny wpływ ma budowa autorytetu w relacji

ZWIERZCHNIK – PODWŁADNY

to podstawowe odniesienie, z jakim mamy do czynienia w praktyce. Zwierzchnik nie powinien popełniać zauważanych przez podwładnych błędów, powinien być perfekcyjny, co obejmuje przygotowanie i przeprowadzanie wszelkiego rodzaju spotkań, punktualność, zwięzłość wypowiedzi, umiejętność słuchania, wyciągania wniosków z wypowiedzi podwładnych przez komentowanie i podsumowywanie ich, również wiarygodność przekazywanych zwrotnie informacji. Umiejętne kierowanie zespołem to także znajdowanie czasu dla poszczególnych jego członków i wysłuchiwanie ich propozycji, które merytorycznie mieszczą się w nurcie realizowanych zadań. Dostępność przez poświęcanie czasu podwładnym postrzegana jest przez nich jako życzliwość i otwartość wobec osób, które pozostają wobec zwierzchnika w stopniu podległości służbowej. Jednocześnie świadczą o wysokiej kulturze osobistej zwierzchnika. Istotna jest także umiejętność postrzegania, w jaki sposób kształtują się relacje między młodymi pracownikami, którzy dołączyli niedawno do zespołu, a ich starszymi kolegami, zwłaszcza tymi, na których w procesie decyzyjnym przypada część odpowiedzialności.

W trudnych sytuacjach, grożących kryzysem, wsparcie ze strony kadry kierowniczej w postaci wzięcia na siebie części odpowiedzialności i kompetentne podejście do realizacji wyznaczonej dla siebie części zadań, buduje i wzmacnia autorytet całego zespołu.

Istotnym elementem budowania autorytetu jest także sposób, w jaki zwierzchnik przeprowadza

ODPRAWY Z PODWŁADNYMI.

Słowo odprawa zostało tu użyte z pełną świadomością. Spotkania tego rodzaju nie mogą przybierać formy konferencji z niczym nieograniczoną dowolnością wypowiedzi jej uczestników, chyba że w założeniu spotkanie ma mieć taki właśnie charakter. Jednak i w takim przypadku rolą zwierzchnika jest dyskretne nadawanie odpowiedniego kierunku dyskusji i okresowe podsumowywanie jej, aby uczestniczące w niej osoby miały świadomość stałego postępu dokonywanych prac.

Niezwykle istotnymi elementami budowania siły autorytetu w relacjach społecznych jest

KULTURA OSOBISTA

i przestrzeganie zasad dobrego obyczaju. Pozytywnie postrzegana jest osoba schludnie i odpowiednio do okoliczności ubrana. Uwaga ta dotyczy postrzegania poszczególnych funkcjonariuszy czy pracowników Policji zarówno przez współpracowników, jak i przez społeczeństwo. Kolejnym atutem osoby dobrze wychowanej jest umie-

jętność reagowania uśmiechem nawet w sytuacjach trudnych czy kłopotliwych dla siebie. Łagodny ton wypowiedzi, wyważony dobór słów, stosowny rytm ubranych w poprawne językowo, starannie dobrane formy wypowiedzianych bez szczególnego nacisku fraz, tworzą obraz osoby życzliwej, a jednocześnie posiadającej niezbędne kompetencje do sprawowania określonej funkcji. Uzupełniać ten pozytywny obraz powinna punktualność, zachowywana również w relacjach z podwładnymi oraz tolerancja wobec wypowiedzi krytycznych, zwłaszcza wnoszących wartościowy wkład w rozpatrywane zagadnienie. Łączy się z tym umiejętność aktywnego słuchania, a przez powtarzanie i systematyzowanie niektórych wypowiedzianych przez drugą stronę kwestii, zachęcanie do aktywnego i twórczego dialogu.

Budowa autorytetu to także odpowiednie

FORMY ZACHOWANIA

i postawy w kontaktach służbowych i towarzyskich. Składają się na nie odpowiednie formy powitania i pozdrowienia, zachowanie stosowanej tytułatury w trakcie prezentacji prowadzonej z zachowaniem precedencji. Zasada wzajemności wymaga odpowiedniej reakcji na inicjatywę innych. Obowiązuje także zasada, że sposób przyjmowania gości jest miarą szacunku wobec nich. Dotyczy to także sadzania przy stole i udzielania głosu, jeśli spotkanie ma ustalony określonymi regulami scenariusz. W razie nieporozumień lub nieprzewidzianego protokołem rozwoju wydarzeń dyskretna pozwala na powstrzymanie się od krytycznych uwag i podkreślenia wagi niepowodzenia, a poczucie humoru powinno się okazać pomocne w rozwiązaniu każdej, najbardziej kłopotliwej nawet sytuacji.

I sprawa ważna, o której często się zapomina. Wypracowywanie autorytetu to również budowanie relacji

MISTRZ – UCZEŃ.

Relacja ta występuje również w Policji i jest związana z właściwym kształtowaniem postaw podwładnych w oparciu o wzór, którym powinien być przełożony. Ma to szczególne znaczenie zwłaszcza w przypadku młodych funkcjonariuszy. Przełożony jest obdarzony autorytetem formalnym z racji rangi, natomiast bycie autorytetem rzeczywistym zależy od umiejętności, dokonania zawodowych i stylu bycia przełożonego (w tym przestrzeganiu dobrych obyczajów).

Podsumowując: autorytet buduje się także przez

ZACHOWYWANIE DOBRYCH OBYCZAJÓW.

U człowieka kulturalnego bowiem dużo łatwiej zauważyć jego zasługi, osiągnięcia czy sukcesy. Podobnie jest w przypadku całej Policji. Budowanie autorytetu i zaufania społecznego nie byłoby możliwe, gdyby policjantki i policjanci, a także pracownicy Policji nagminnie łamali zasady dobrego wychowania. ■

Prof. dr hab. MICHAŁ IWASZKIEWICZ, znawca i wykładowca protokołu dyplomatycznego i dobrego obyczaju. Autor jest rektorem Wyższej Szkoły Umiejętności Społecznych w Poznaniu i członkiem honorowym Rady Naukowej Czasopism Policyjnych



Walka z niewolnictwem

Hiszpańska policja przedstawiła informację na temat zwalczania handlu ludźmi w latach 2012–2016. Wynika z niej, że w tym czasie z rąk przestępców uwolniono 5,7 tys. osób. Większą część tej grupy, bo ponad 4,4 tys., stanowiły kobiety, które były wykorzystywane seksualnie. Skala procederu jest jednak znacznie większa. Jak poinformowało hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, liczba uwolnionych osób jest wciąż niewielka w porównaniu ze zgłaszanymi policji przypadkami niewolnictwa. Tylko w 2016 r. śledczy uzyskali informację o ponad 28 tys. więzionych osób, z których udało się uwolnić zaledwie tysiąc.

Z informacji przedstawionych przez organizację Apramp zajmującą się pomocą ofiarom handlu kobietami wynika z kolei, że ofiarami tego procederu w Hiszpanii padają głównie obywatelki Rumunii, Brazylii, Paragwaju i Nigerii. Zdaniem przewodniczącej Apramp Rocio Mory kobiety pochodzą z państw, gdzie prawa człowieka nie są należycie gwarantowane, a do Hiszpanii trafiają dlatego, że jest ona europejskim liderem pod względem zapotrzebowania na usługi prostytutki.

Demonstracje we Francji

Poprawy warunków pracy i lepszej ochrony domagali się francuscy policjanci. Ponad 10 tys. funkcjonariuszy przeszło ulicami Paryża w „marszu gniewu”, który zakończył się na Polach Elizejskich, tam gdzie 20 kwietnia z rąk dżihadysty zginął ich kolega 37-letni Xavier Jugele. Pochód otwierał czarny transparent z napisem „Policjanci w żałobie”. Uczestnicy pochodu skandowali: „Policjanci atakowani, społeczeństwo w niebezpieczeństwie”. Funkcjonariusze podkreślali, że ich celem jest uczczenie pamięci wszystkich poległych na służbie.

Organizator demonstracji, związek zawodowy Unite-SGP FO, od lat żąda od władz lepszej ochrony policjantów i poprawy warunków pracy. Związkowcy domagają się podwyżki wynagrodzenia o 150 euro dla policjantów patrolujących ulice, których wynagrodzenie wynosi obecnie średnio 1900 euro miesięcznie. Podkreślają, że od zamachów w Paryżu z listopada 2015 roku, w których zginęło około 140 osób, Francja jest w stanie najwyższej gotowości, a w związku z zagrożeniem terrorystycznym kilkakrotnie przedłużano stan wyjątkowy, który ma obowiązywać co najmniej do 15 lipca br. Dla policjantów oznacza to większą liczbę służb i utrudnienia np. w otrzymaniu urlopu.

Policjanci do teatru

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Tadżykistanu uznało, że poziom kultury policjantów jest niedostateczny i należy go podnieść. W tym celu zaleciło, aby funkcjonariusze regularnie odwiedzali teatry. Zdaniem rzecznika resortu Umariona Emomali niezależnie od stopnia i sprawowanej funkcji każdy policjant powinien co najmniej raz

w miesiącu obejrzeć teatralny spektakl. To, jego zdaniem, nie tylko „podniesie poziom kultury policjantów”, ale także „zmniejszy poczucie zmęczenia po codziennej trudnej i stresującej pracy”. Ministerstwo zadba też, aby policjanci zarówno w stolicy, jak i w regionach zostali należycie poinformowani o najnowszych spektaklach.

Dymisje w Paragwaju

Minister spraw wewnętrznych Tadeo Rojas i szef policji narodowej Crispulo Sotelo stracili swoje stanowiska. Rezydent Paragwaju Horacio Cartes podjął decyzję o ich dymisjach w związku z gwałtownymi zamieszkami, do jakich doszło w stolicy kraju Asuncion, i z zabójstwem szefa młodzieżówki Prawdziwej Partii Radykalno-Liberalnej (PLRA). Zdaniem prezydenta obaj zdymisjonowani ponoszą odpowiedzialność za rozszerzenie się zamieszek, które spowodowane zostały wprowadzeniem przez Senat do konstytucji poprawki zezwalającej urzędującemu prezydentowi na ubieganie się o wybór na drugą kadencję. Senatorzy uchwalili poprawkę w warunkach tajności, na nieoficjalnym posiedzeniu, co dodatkowo wzburzyło opinię publiczną. Opozycja uważa głosowanie za nieważne i sprzeczne z zasadami demokracji.

W trakcie zamieszek zamordowany został 25-letni Rodrigo Quintana. Do ataku doszło w siedzibie młodzieżówki PLRA, która położona jest w znacznej odległości od gmachu parlamentu, gdzie doszło do najgwałtowniejszych starć. Protestujący podpaliли opony samochodowe i wzniesli barykady w pobliżu budynku kongresu. Demonstranci wdarli się do wnętrza gmachu, zdemolowali biura senatorów, którzy głosowali za ustawą, po czym próbowali podpalić budynek. Doszło do starć z policją, która użyła gumowych kul, aby rozproszyć tłum. Kilkanaście osób, w tym policjanci, zostało rannych.

Australijski rekord

903 kilogramy przechwyconej metamfetaminy – tyle obecnie wynosi rekord, jakim mogą pochwalić się funkcjonariusze australijskiej policji. Taka ilość narkotyku wystarczaby na dziewięć milionów jednorazowych działek, których sprzedaż przyniosłaby przestępcom około 900 mln dolarów australijskich, czyli prawie 700 mln dolarów. Narkotyk został przejęty w magazynie położonym w Nunawading na przedmieściach Melbourne. Był ukryty w siedemdziesięciu paczkach z panelami podłogowymi.

Informacje o narkotykowym gangu działającym we wschodniej części aglomeracji Melbourne uzyskała Australijska Policja Federalna, która przekazała je kolegom z policji stanu Victoria. To oni dokonali zajęcia metamfetaminy i aresztowania dwóch mężczyzn. Opublikowali także zdjęcia dwóch Azjatów poszukiwanych w związku z podejrzeniem przynależności do gangu. Kraju pochodzenia narkotyków nie ujawniono, ale 70 proc. metamfetaminy przetrucanej do Australii pochodzi z południowych Chin. ■

oprac. K.K.

źródło: Polskieradio.pl/gazetaprawna.pl/rp.pl/PAP



Dzień Cichociemnych na Ursynowie

Na warszawskim Ursynowie 20 maja br. już po raz piąty zorganizowano Dzień Cichociemnych. Edukacyjny piknik militarno-historyczny przyciągnął rzeszę odwiedzających, a patronat honorowy objął nad nim prezydent Andrzej Duda.

Swoje stoiska miały m.in. Muzeum Wojska Polskiego, Jednostka Wojskowa GROM „Cichociemni”, Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej, Straż Miejska, Fabryka Broni Radom i Wojskowa Akademia Techniczna. Zebrani mogli obejrzeć rekonstrukcje historyczne oraz wysłuchać koncertów, które odbywały się na scenie. Wystąpiły m.in. Orkiestra Dudziarska PIPES & DRUMS oraz Orkiestra Wojskowa w Warszawie. Na ursynowskim pikniku pojawił się także ostatni żyjący Cichociemny, 96-letni kpt. Aleksander Tarnawski „Uplaz” (zdj. obok).

Ursynów przoduje w upamiętnianiu Cichociemnych. To tu znajduje się Gimnazjum nr 94 im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK, gdzie Biuro Historii i Tradycji Policji KGP w ramach Roku Cichociemnych prezentowało swoją ekspozycję o policjantach, którzy weszli w skład tej elity wojsk specjalnych.



Piknik natomiast odbył się na przedpolach Lasu Kabackiego, które od ubiegłego roku noszą nazwę Parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK.

– Uważam, że warto edukować, szczególnie najmłodszych mieszkańców, podkreślać chwalebne karty z naszych dziejów, uczyć o naszej historii – mówi Łukasz Ciołko, zastępca burmistrza dzielnicy Ursynów. – Ursynów jest młodą dzielnicą, osiedle liczy 40 lat, ale jednocześnie pionierską w podejściu do takiego ujmowania historii. Na przykładach bohaterów z II wojny światowej możemy nauczać nowe pokolenia naszej historii, aby pamięć o ich czynach trwała i była lekcją patriotyzmu. Poza tym nie znam innego parku w Warszawie, do którego można by wjechać czołgiem, a dzieci mogłyby na ten czołg wejść. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor



Weller 2, czyli Kołaków '44

Wśród 316 Cichociemnych spadochroniarzy Armii Krajowej, których zrzucono do Polski w czasie II wojny światowej, było 9 funkcjonariuszy Policji Państwowej. Ich sylwetki mogliśmy poznać dzięki wystawie zorganizowanej przez Biuro Historii i Tradycji Policji KGP podczas obchodów 73. rocznicy zrzutu Cichociemnych na placówkę w Kołakowie w gminie Dąbrówka w powiecie wołomińskim. Ceremonie rocznicowe pod patronatem ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka odbyły się 29 kwietnia br.

Co roku uroczystości upamiętniające zrzut o kryptonimie Weller 2 na placówkę Imbryk odbywają się na kilku leśnych polanach w kołakowskim lesie. Jedną z nich to dokładne miejsce, w którym w 1944 roku w nocy z 9 na 10 kwietnia wylądowało czterech Cichociemnych: Stefan Bałuk „Starba”, Benon Łastowski „Łobuz”, Tadeusz Runge „Osa”, „Witold”, oraz Henryk Waniek „Pływak”. Organizatorzy podkreślają lokalny charakter wydarzenia. Radosław Korzeniowski, wójt gminy Dąbrówka, w swoim przemówieniu mówił, że Cichociemnych odbierali miejscowi żołnierze Armii Krajowej – wśród nich dziadek pośła Piotra Uścińskiego i obecnego zastępcy wójta Dąbrówki Zenona Zadróznego. Kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym wydarzenie złożył m.in. wnukowie żołnierzy odbierających zrzut.

W zorganizowanym podczas obchodów biegu przełajowym wystartowało ponad 300 uczestników w kategorii dzieci i młodzieży i ponad 100 w kategorii open. – Każdy w ten sposób oddaje hołd Cichociemnym – mówi Anna Maniecka, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Dąbrówce. – Nie przyznawaliśmy miejsc. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy medal oraz grę planszową o tematyce historycznej. Gry ufundował IPN – partner obchodów.

Stałym elementem uroczystości w Kołakowie są skoki spadochronowe, które przygotowują członkowie Fundacji Sprzymierzeni z GROM. Obchodom





towarzyszyły historyczne wystawy. Uroczystość w Kołakowie zakończyła się pokazem laserowym i animacją świetlną w nocnej scenerii – na niebie przedstawiono trasę przelotu liberatora, samolotu, który transportował Cichociemnych – z Brindisi we Włoszech do Kołakowa koło Radzyna.

– W tamtą kwietniową noc, 73 lata temu z nieba nad Kołakowem przyszedł znak, symbol, cicha nadzieja na to, że dzień wolności jest już bliski – mówił wójt Radosław Korzeniowski w kołakowskim lesie. – Czekala na nich cała Podziemna Polska i co szczególnie ważne – nasi przodkowie, nasi krewni, mieszkańcy tych okolic.

Kim byli Cichociemni? Czym się wyróżniali? O tym mogli się dowiedzieć uczniowie dąbrówckich szkół, w których odbyły się spotkania z przedstawicielem Fundacji im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej oraz z Fundacji Sprzymierzeni z GROM. Spotkania oraz projekcje filmowe dotyczące bohaterów poprzedziły główne obchody 73. rocznicy zrzutu na placówkę Imbryk. Mieszkańcy gminy Dąbrówka mogli obejrzeć film pt. Cichociemni, którego projekcja odbyła się w GCK w Dąbrówce. ■

Gminne Centrum Kultury w Dąbrówce
zdj. Bogdan Śladowski

Cichociemni z Policji

Pod koniec ubiegłego roku ukazała się książka „Funkcjonariusze Policji Państwowej – Cichociemni żołnierze AK”, wydana przez Biuro Historii i Tradycji Policji KGP.

Publikacja powstała w Roku Cichociemnych, ale należy mieć nadzieję, że jeszcze długo będzie służyć pomocą w odkrywaniu nieznanych kart z dziejów przedwojennej Policji. O ile o samych Cichociemnych wiedza potoczna jest dość duża, o tyle o poszczególnych komandosach, ich losach, jednostkach i formacjach, w których służyli wcześniej, społeczeństwo wie niewiele. W pamięci powszechnej prawie w ogóle nie funkcjonuje powiązanie Cichociemnych z żołnierzami niezłomnymi, a przecież była to ich naturalna droga. Dewiza Cichociemnych „Wyalcz Polsce wolność albo zgin” pozostawała aktualna po wyparciu okupanta niemieckiego. Jeszcze gorzej jest ze świadomością zbiorową, jeżeli chodzi o udział przedwojennych policjantów w elitarnym szkoleniu i ich walkę o odzyskanie niepodległości. Zarówno jedną, jak i drugą lukę stara się wypełnić książka Biura Historii i Tradycji Policji KGP.

Na 170 stronach albumowego wydania przedstawiono sylwetki dziewięciu członków Policji Państwowej, którzy zostali zrzucony do okupowanej Polski jako Cichociemni. Jeden z nich, Zygmunt Milewicz, funkcjonariuszem nie był, ale jako prawnik i uczestnik walk o niepodległość Polski 1918–1920, został w 1939 r. zmobilizowany do Komendy Wojewódzkiej PP w Krakowie. Najbardziej znani Cichociemni – policjanci to oczywiście plk Jan Piwnik „Ponury” i ppłk Bolesław Kontrym „Żmudzin”. Warto podkreślić i w następnych wydaniach poprawić stopień tego ostatniego – podczas ubiegłorocznych uroczystości związanych z Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” Bolesław Kontrym został awansowany przez ministra obrony narodowej do stopnia podpułkownika. Jego osoba jest świetnym przykładem policjanta, który stał się Cichociemnym, a następnie zginął zamordowany w komunistycznym więzieniu na Mokotowie. Nietuzinkowy bohater, który służył w armii carskiej, bolszewickiej, polskiej, Straży Granicznej i Policji Państwowej, wslawił się czynami, którymi można by obdarzyć kilkanaście postaci. Brał udział w Powstaniu Warszawskim, gdzie dowodził m.in. obroną odcinka Kredytowa – Królewska – pl. Małachowskiego, był czterokrotnie ranny. Został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy i trzykrotnie Krzyżem Walecznych. W 1952 r. skazano go na

karę śmierci, którą 2 stycznia 1953 r. wykonano. W rocznicę jego śmierci przed tablicą poświęconą Cichociemnym – policjantom, która wisiała na ścianie Pałacu Mostowskich w Warszawie, odbywa się uroczystość przygotowywana przez KSP, upamiętniająca przedwojennego policjanta. Kontryma oczyszczono z zarzutów i sądownie uniewinniono w 1957 r. Jego ciało zostało potajemnie pochowane. Odnaleziono je i zidentyfikowano dopiero w 2014 r. w Kwatery „Na Łączce” na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

Każdy biogram w policyjnej publikacji zawiera fotografię omawianej postaci oraz reprodukcję dokumentów, zdjęć oraz innych artefaktów, do których udało się dotrzeć twórcom. Niestety, brakuje podpisów pod ilustracjami, więc o ile nie są to dokumenty, które można odczytać, czytelnik zdany jest na domysły i intuicję.

Całość poprzedzona jest wstępem dr. hab. Aleksandra Głogowskiego z Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym przedstawiona jest historia formacji. Autor już w pierwszych słowach wyjaśnia, że choć używa się potocznie pojęcia „formacja”, to nie jest ono zbyt ścisłe, gdyż „od momentu jej powstania było wiadomo, że nigdy nie będzie walczyć w pełnym składzie”. Jej członkowie byli świetnie przeszkoleni komandosami, przeznaczonymi do walki dywersyjnej. Obejmowali stanowiska dowódcze w Polskim Państwie Podziemnym, kierowali niebezpiecznymi akcjami partyzanckimi, zajmowali się pracą wywiadowczą.

Na kartach policyjnego albumu poznamy biografie: Franciszka Cieplika, Tadeusza Kobylińskiego, Bolesława Kontryma, Zygmunta Milewicza, Michała Parady, Jana Piwnika, Tadeusza Starzyńskiego, Piotra Szewczyka i Józefa Zabielskiego, który notabene był w pierwszej ekipie zrzuconej do Polski (omyłkowo brytyjski pilot zamiast pod Włoszczową zrzucił ich na Śląsku Cieszyńskim włączonym do III Rzeszy), a przed wojną był m.in. dowódcą szwadronu policji konnej w Warszawie oraz adiutantem Józefa Kordiana Zamorskiego, ostatniego komendanta głównego Policji Państwowej. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

„Funkcjonariusze Policji Państwowej – Cichociemni Żołnierze AK” – praca zbiorowa funkcjonariuszy i pracowników Biura Historii i Tradycji Policji KGP, Warszawa 2016





Zakończenie II wojny światowej

W Warszawie uczczono 72. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Europie. Dzień wcześniej, 7 maja br., przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się w południe uroczysta zmiana posterunku honorowego, w której uczestniczyli funkcjonariusze Policji.

8 maja natomiast w oficjalnych obchodach wziął udział minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak, który wraz z przedstawicielami służb podległymi MSWiA złożył wieniec na pły-

cie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Policję reprezentował komendant główny nadinsp. dr Jarosław Szymczyk.

Przypomnijmy – II wojna światowa zaczęła się w Polsce 1 września 1939 r. Związane paktem Ribbentrop-Mołotow III Rzesza Niemiecka i ZSRR zajęły terytorium II RP. Zaczęły się niespotykane w ówczesnym świecie represje na ludności cywilnej, a w konsekwencji eksterminacja narodu polskiego. Wojna rozprzestrzeniła się z czasem po całej Europie, wszystkich oceanach, Afryce Północnej, Bliskim Wschodzie i dużej części Azji. W Europie kapitulacja Niemiec nastąpiła w nocy z 7 na 8 maja 1945 r. w Reims we Francji. Na życzenie Stalina została powtórzona 8 maja późnym wieczorem w Berlinie w kwaterze marszałka Żukowa. Opóźnienie w dużej mierze wynikało z zamieszania wokół przedstawiciela Francji, która koniecznie chciała znaleźć się wśród państw przyjmujących kapitulację. W wyniku różnicy czasu w Moskwie był już wtedy 9 maja. Przez okres PRL w Polsce, podobnie jak w ZSRR, 9 maja obchodzono Dzień Zwycięstwa, który do 1950 r. był dniem wolnym od pracy. Europa Zachodnia zakończenie II wojny światowej świętowała natomiast 8 maja, choć trzeba pamiętać, że np. walki w Jugosławii trwały do połowy maja 1945 r. Japonia podpisała kapitulację po zrzuconiu przez Amerykanów bomb atomowych na Hiroszimą i Nagasaki. Bezwarunkowa kapitulacja nastąpiła 2 września 1945 r. (w Europie był jeszcze 1 września). II wojna światowa trwała dokładnie sześć lat, pochłonęła życie dziesiątków milionów osób i zmieniła ład polityczny na świecie. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Andrzej Mitura

Majowe rocznice

12 maja br. uczczono cztery wydarzenia z najnowszej historii Polski. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Wojska Polskiego i służb mundurowych. Policję reprezentował zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Jan Lach.

Msza święta celebrowana pod przewodnictwem biskupa polowego WP, krajowego duszpasterza Policji gen. bryg. ks. Józefa Guzdko rozpoczęła obchody. Tego dnia uczczono 82. rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego, 47. rocznicę śmierci generała Władysława Andersa, 73. rocznicę rozpoczęcia przez polskich żołnierzy decydującego szturm na Monte Cassino oraz 75. rocznicę utworzenia 3. Dywizji Strzelców Karpaccich.

Marszałek Józef Piłsudski, jak podkreślił p.o. szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, „do końca naszych dni pozostanie wielkim symbolem niepodległości w roku 1918”. Trzy ostatnie rocznice mocno się ze sobą splatają. Gen. broni Władysław Anders był tym mężem opatrznościowym, któremu udało się z nieludzkiej ziemi ocalić ponad 100 tys. ludzi, żołnierzy i cywilów, którzy po agresji sowieckiej na Polskę w 1939 r., przetrzymywani byli w więzieniach i łagrach. Z Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR powstał potem 2. Korpus Polski Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, który wziął udział w decydującej ofensywie na Monte Cassino. W jego skład wchodziła 3. Dywizja Strzelców Karpaccich, która powstała z połączenia Samodzielnej Brygady Strzelców Karpaccich, tej która przez kilka miesięcy walczyła pod Tobrukiem w 1941 roku i przybyłymi z ZSRR 9. i 10. Dywizją Piechoty. Bitwa o Monte Cassino bywa też nazywana bitwą o Rzym, gdyż obsadzony przez Niemców klasztor na Górze Cassino bronił dostępu do stolicy Włoch. Walki o Monte Cassino zaliczane są, obok walk pod Stalingradem, bitwy pod Kurskiem, lądowania w Normandii i Powstania

Warszawskiego, do jednej z pięciu najbardziej zaciętych bitew II wojny światowej. Walki aliantów z Niemcami trwały od stycznia do maja 1944 r. Obrony niemieckiej nie przełamały oddziały różnych nacji, zrobili to dopiero Polacy. Decydujące natarcie zaczęło się w nocy 12 maja. Polacy zatknęli biało-czerwoną flagę na ruinach klasztoru 18 maja 1944 r. Tego dnia w południe popłynął stamtąd hejnał mariacki odegrany przez jednego z żołnierzy.

Podczas uroczystości delegacje złożyły wieńce przed Grobem Nieznanego Żołnierza i Pomnikiem Bitwy o Monte Cassino. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. Piotr Maciejczak



90 LAT TEMU

Czerwiec 1927

• Pod przewodnictwem podinsp. Władysława Sobolewskiego, komendanta Głównej Szkoły Policyjnej w Warszawie, odbyło się pierwsze posiedzenie komisji sportowej powołanej dla przygotowania II Zawodów Sportowych Policji Państwowej (zdj.poniżej).



• *Z uwagi na drożyznę panującą w Druskiennikach (woj. wileńskie), w tamtejszym policyjnym domu uzdrowskim podniesiono opłaty za pobyt z 2,50 zł za dobę do 3,50 zł (małe dzieci 50% tej stawki). Dla niższych funkcjonariuszy i ich rodzin koszt pobytu pozostał ten sam.*

2 VI – W Radziechowie (woj. tarnopolskie) odbyło się uroczyste przeniesienie do wspólnego grobu szczątków czterech funkcjonariuszy PP zamordowanych w 1920 r. w lesie cholojowskim przez bolszewicką bandę terrorystyczną. Pogrzebano ich w miejscu mordu. Po ekshumacji prochów, pochowano bohaterkich policjantów z honorami na miejscowym cmentarzu. Trwają czynności nad ustaleniem ich nazwisk.

3 VI – Ukazał się okólnik nr 1495 KGP *w sprawie urzędzeń informujących o siedzibie najbliższych urzędów policyjnych*. Zawiera on warunki techniczne do wykonania tablicy z napisem „Policja”, lampy do jej oświetlenia oraz słupa, na którym ma być zawieszona. *Słup dębowy, o wymiarach: 200 cm wysokości i 15x15 cm grubości. Malowany farbą olejną w ukośne białe-czerwone pasy. Góra słupa – ścięta w piramidę.* Tablica na słupie o wymiarach 60 x 40 cm również z drzewa dębowego, malowana na biało; napis „Policja” w kolorze czerwonym.

14 VI – W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji Brązowym Krzyżem Zasługi st. przod. policji śledczej Aleksandra Złotaszewskiego, rannego poprzedniego dnia na Dworcu Głównym w Warszawie przy próbie zatrzymania złodzieja kolejowego. Aktu dekoracji dokonał komisarz rządu Władysław Jarszewicz w obecności komendanta PP m.st. Warszawy insp. Edmunda Czyniowskiego i naczelnika Urzędu Śledczego mjr. Popowicza.

40 LAT TEMU

Czerwiec 1977

• W trosce o bezpieczeństwo na wodach Biuro Prewencji KG MO i Zarząd Główny WOPR opracowały wspólny program prewencyjnych działań w sezonie letnim dla MO, WOPR i ORMÓ. Będą to m.in. akcje porządkowe opatrzone hasłami: „Dziecko nad wodą”, „Kapak”, „Kłusownik”, „Przystań”, „Żegluga”, „Przewóz międzybrzegowy” i „Cisza”.

• Skuteczny sposób na mobilizację do nauki słuchaczy średniego studium zawodowego o kierunku społeczno-prawnym, do którego uczęszczają lubelscy milicjanci, stosuje kierownictwo ich macierzystej jednostki. Na zakończenie każdej sesji semestralnej na prymusów oczekują nagrody: listy pochwalne, książki oraz kilkudniowe



wycieczki. Ostatnio 23 funkcjonariuszy z najlepszymi ocenami uczestniczyło w pięciodniowej eskapadzie do Zakopanego i czeskiej Pragi.

• W Wyższej Szkole Oficerskiej w Szczytnie odbyła się XIV Centralna Spartakiada Szkół MSW. Rozegrano cztery konkurencje: judo, piłka siatkowa, strzelectwo i wielobój. W końcowej klasyfikacji najlepszymi okazały się zespoły z WSO w Szczytnie oraz Szkół Podoficerskich MO w Słupsku i Pile.

• Fundowanie książeczek mieszkaniowych PKO dla sierot po funkcjonariuszach MO stało się już resortową tradycją. Wśród jednostek, które podjęły zobowiązanie zgromadzenia wymaganego wkładu z własnych funduszy, nie zabrakło też niewielkiego zespołu redakcji „WSN”. Na podopieczną wybrano 7-letnią wówczas Iwonkę, najmłodszą spośród dzieci osieroconych przez funkcjonariusza MO Henryka Marciniaka z Piastowa k. Warszawy. Wspólnymi siłami zgromadzono 23 750 zł i książeczkę z tym właśnie wkładem wręczono jej uroczystość, w obecności rodziny i członków zespołu redakcyjnego.

17 VI – Z okazji zakończenia w całym kraju pierwszego cyklu nauczania w średnim studium zawodowym o kierunku społeczno-prawnym minister Oświaty i Wychowania Jerzy Kuberski odznaczył Medalami Komisji Edukacji Narodowej dziewięciu komendantów wojewódzkich MO oraz pięciu funkcjonariuszy MSW *za wzorową współpracę z resortem oświaty i wychowania oraz kuratorami wojewódzkimi w dziedzinie kształcenia funkcjonariuszy*.

20 LAT TEMU

Czerwiec 1997

• W dniach 31 V–10 VI z piątą wizytą przebywał w Polsce papież Jan Paweł II. Nad jego bezpieczeństwem i spokojem pielgrzymów czuwali funkcjonariusze i żołnierze podlegli ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, w tym 30 tys. policjantów.

• Na warszawskim Powiślu otwarto pierwszy wspólny posterunek Policji i Straży Miejskiej.

11 VI – Weszło w życie zarządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie przebiegu służby, praw i obowiązków policjantów, zawieszania w czynnościach służbowych oraz zaliczania okresów służby i pracy do wysługi lat uwzględnianej przy ustalaniu wzrostu uposażenia zasadniczego. Zastąpiło ono dotychczasowe zarządzenie nr 41/91 z 10 maja 1991 r.

16 VI – Koniec „afery korupcyjnej” w wielkopolskiej policji. Sąd Wojewódzki w Poznaniu nie dopatrył się winy w działaniach byłego komendanta wojewódzkiego Policji Kazimierza Knoffa i umorzył wobec niego postępowanie. Dwaj inni policjanci otrzymali wyroki w zawieszeniu, bo choć *podjęli działania sprzeczne z prawem, to ich celem nie była korzyść osobista, lecz dążenie do ujawnienia grup przestępczych*.

19–21 VI – W CSP w Legionowie odbył się finał X Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant ruchu drogowego '97”. Ten zaszczytny tytuł zdobył 26-letni policjant rd. z KWP w Radomiu, sierż. Marcin Stypiński. Kolejne miejsca zajęli: st. sierż. Marek Naczek z KWP w Słupsku oraz sierż. sztab. Paweł Indyka z Kielc. Drużynowo zwyciężyła ekipa ze Słupska, przed Krakowem, Warszawą i Radomiem.

23 VI – W Warszawie odbył się kolejny marsz przeciwko przemocy, jako reakcja na brutalne zabójstwo maturzysty Tomka Jaworskiego, dokonane kilka dni wcześniej, gdy wraz z kolegami świętował przy ognisku zdanie matury.

25 VI – Sejm RP uchwalił ustawę o świadku koronnym. Wejdzie w życie 1 stycznia 1998 r. na okres 3 lat. (Dz.U. nr 114, poz. 738). ■

JERZY PACIORKOWSKI
Biuro Historii i Tradycji Policji KGP
zdj. „Na Posterunku”



Mord za więziennym murem

Trzej piekarze i rzeźnik, odsiadujący w więzieniu mokotowskim w Warszawie długoletnie wyroki za ciężkie przestępstwa kryminalne (jeden nawet dożywocie), z zimną krwią zamordowali w nocy z 21 na 22 kwietnia 1923 roku trzech strażników. Był to jeden z najbardziej tragicznych finałów ucieczek zza krat w historii polskiego więziennictwa.

Dochodziła 3,30, gdy pracujący w więziennej piekarni cztery skazani przystąpili do wykonania swego zbrodniczego planu: w jednej chwili zaatakowali pełniącego tam służbę strażnika, 37-letniego Józefa Kurowskiego. Powalili go na betonową posadzkę, obezwładnili, związując ręce i nogi, po czym jeden z nich okrzykiem mu szyję workiem po mące, zaciskając śmiertelną pętlę. Dla pewności chwycił jeszcze siekiere i z całej siły uderzył konającą ofiarę w tył głowy, rozłupując czaszkę. Oprawcy zabrali strażnikowi karabin i klucze, którymi otworzyli drzwi prowadzące na więzienny dziedziniec. Tam zauważyli drugiego wartownika, 33-letniego Antoniego Łapińskiego, kontrolującego obiekt. Poczekali, aż się zbliży i znów użyli siekiery. Tylko raz, ale skutecznie.

Zwłoki przeciągnęli do piekarni, położyli obok pierwszej ofiary, po czym wrócili na dziedziniec. Mieli ze sobą drabinę, którą zamierzali przystawić do muru koło szpitala więziennego, od strony ul. Kazimierzowskiej. Natknęli się jednak na trzeciego wartownika, 26-letniego Henryka Rucińskiego. Bez skrpułów strzelił do niego dwukrotnie któryś z bandytów z mannlichera zabranego Łapińskiemu. Zabitemu strażnikowi oprawcy ściągnęli służbowy płaszcz, zabrali karabin i biegiem ruszyli w stronę wysokiego (4,5-metrowego) więziennego muru. Nie mieli trudności z jego pokonaniem. Po drugiej stronie rozplynęli się w ciemnościach.

KRAJOBRAZ PO ZBRODNI

Odgłos strzałów i włączonych sygnałów alarmowych postawił na nogi całą dyżurującą załogę *więzienia karnego* przy ul. Rakowieckiej (17 osób) oraz mieszkańców sąsiedniego bloku, zajmowanego przez około 80 etatowych *dozorców* (tak wówczas określano dzisiejszych funkcjonariuszy zakładów karnych – przyp. J.Pac.) wraz z rodzinami. *Inspektor więzienia* Marceli Dąbrowski oraz *starszy dozorca* Zdzisław Szperlak powiadomili policję i pogotowie ratunkowe. Wydali też polecenie sprawdzenia wszystkich pomieszczeń więziennego gmachu: zarówno aresztanckich cel, jak i gospodarczych zakamarków. Nic podejrzanego jednak tam nie stwierdzono.

Wkrótce ul. Rakowiecka zarojła się od policjantów różnych szarż. Nic w tym dziwnego, gdyż tak bestialskiego mordu – i to pod dachem zakładu karnego, którego osadzeni znajdowali się pod stałym nadzorem – nikt się nie spodziewał. Co prawda próby ucieczek z mokotowskiego *więzienia karnego* notowano już wcześniej, ale żadna z nich nie skończyła się taką masakrą.

Na miejsce zbrodni przyjechał podinsp. Wiktor Ludwikowski, komendant stołecznej policji, wcześniej szef Centralnej Służby Śledczej KG PP (ówczesnego CBS – przyp. J.Pac.), a ekipę techników krymi-

nalistycznych, zabezpieczających dowody zbrodni, nadzorował sam naczelnik Urzędu Śledczego w Warszawie podinsp. Maurycy Sonenberg. On też, z racji zajmowanego stanowiska, pokierował śledztwem.

Pierwsze jego dyspozycje dotyczyły ustalenia przebiegu zdarzeń oraz osób w nich uczestniczących. Stwierdzono, że uciekinierami z mokotowskiego zakładu karnego byli czterej groźni kryminaliści, sprawcy bandyckich napadów i rozbojów z bronią w rękę. Dwóch pochodziło z Piotrkowa Tryb.: 25-letni Antoni Dębisz (albo Dembisz), piekarz z zawodu, skazany na 10 lat pobytu za kratami (do odsiadki pozostało mu jeszcze 8 lat) oraz 21-letni Stanisław Roszkowski, rzeźnik z 15-letnim wyrokiem (do końca kary 12 lat). Pozostali dwaj uciekinierzy byli także piekarzami: 22-letni Aleksander Dubeńko (niektóre źródła podają nazwisko Dydeńko – przyp. J.Pac.) pochodził z Zawiercia, skazany na *bezterminowe więzienie* (dożywocie), zdążył odsiedzieć dopiero 4 lata, oraz 28-letni Franciszek Nowicki z Tyszkowa, gm. Zborów, z 15-letniego wyroku odsiedział 4 lata.

ZNIKNĘLI BEZ ŚŁADU

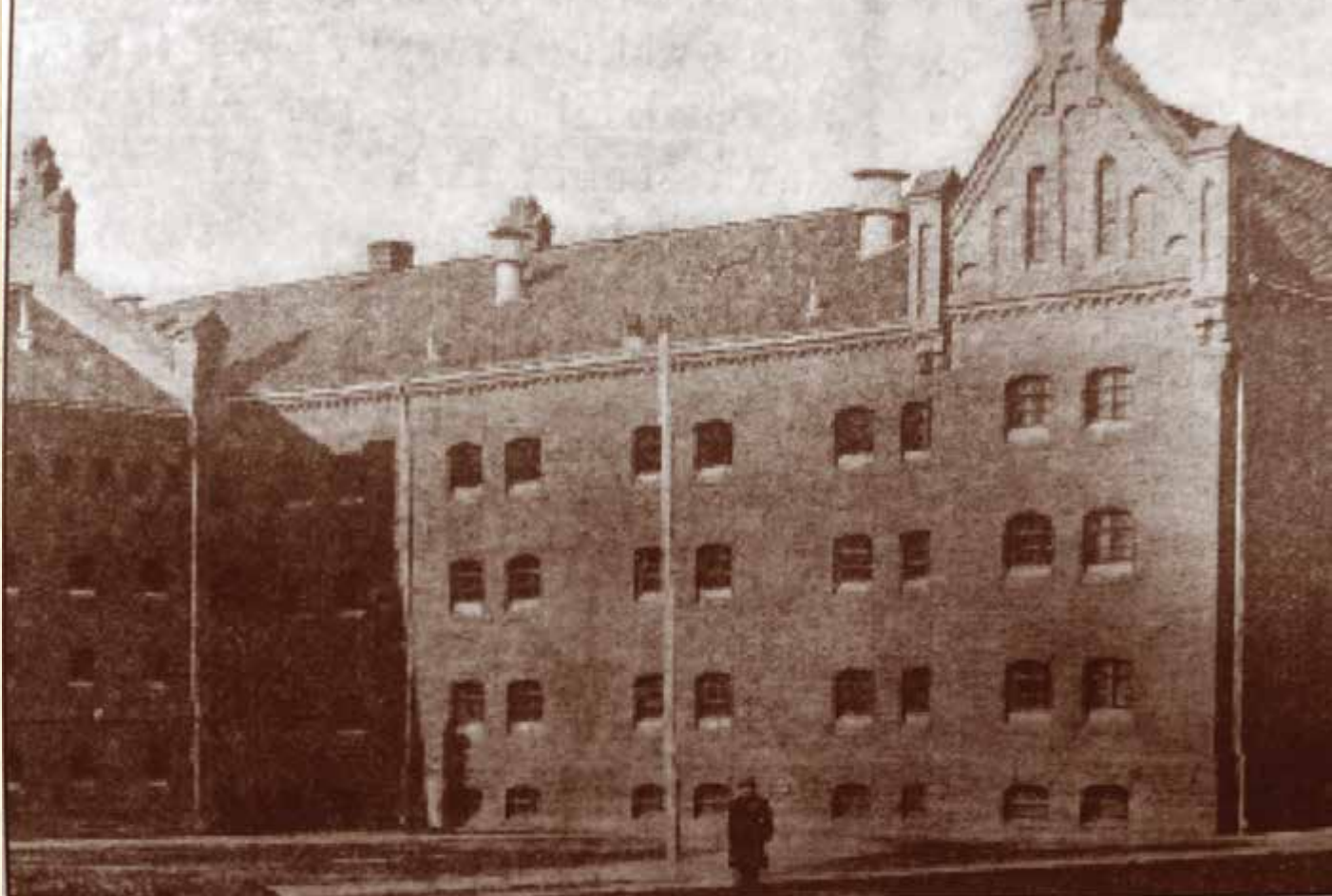
Kto zaplanował tę ucieczkę – nie wiadomo. Z pewnością jednak musieli się dobrze do niej przygotowywać i utrzymać swój zamiar w tajemnicy. Być może na pomysł ucieczki wpadł któryś z nich, zauważając drabinę w pomieszczeniu gospodarczym piekarni. Bez niej nie sforsowaliby wysokiego więziennego muru. Musieli też podjąć decyzję, że będą działać bez skrpułów, likwidując wszystkich, którzy staną im na drodze. Najłatwiej było odpowiedzieć na pytanie, dlaczego na ucieczkę wybrali datę z 21 na 22 kwietnia. Była to wówczas noc z soboty na niedzielę, kiedy na zmianie pozostawały tylko cztery osoby. W pozostałe dni w piekarni pracowało pod nadzorem 21 więźniów.

Przeskoczywszy mur, uciekinierzy zniknęli bez śladu, co nasuwało logiczne przypuszczenie, że musieli mieć współników i z ich pomocą szybko oddalili się z Mokotowa, a może i z Warszawy. Zarządzona za nimi policyjna oblawa, w której uczestniczyli funkcjonariusze ze wszystkich stołecznych komisariatów i podwarszawskich posterunków, z wykorzystaniem dostępnych środków transportowych (w tym rowerów i koni), trwała kilkanaście godzin. Penetrowano zwłaszcza rejony południowo-zachodnie od Warszawy (Piaseczno, Raszyn, Ożarów) oraz dzielnice peryferyjne (Rakowiec, Wola, Jelonki), ale bez rezultatu.

Dopiero we wtorek, 24 kwietnia, z posterunku PP w Raszynie wpłynął meldunek, że nad ranem na zagrodę jednego z rolników w wsi Młochowo dokonano bandyckiego napadu. Czterech młodych napastników sterroryzowało domowników bronią, skrępowało ich,



Podinsp. Maurycy Sonenberg, naczelnik stołecznej Urzędu Śledczego, który nadzorował śledztwo w sprawie mordu na mokotowskich „pracownikach więziennych” (fot. archiwum)



Widok gmachu głównego Więzienia Poprawczego w Mokotowie, ok. 1904
APW, nr zesp. 202/I, T.XXI, k. 30

a następnie przetrząsnęło dom. Bandyci zrabowali nieco gotówki oraz ubrania gospodarza, w które się od razu przebrali, po czym zbiegli. Podane przez poszkodowanego rysopisy sprawców wskazywały na poszukiwanych zbiegów. Jednak na ich trop nie natrafiono. Jak się później okazało, bandyci dotarli do Kuluszek i tam postanowili się rozdzielić. Uznali, że w pojedynkę łatwiej im będzie poruszać się po kraju i schodzić policji z drogi.

SZCZĘŚCIE NIE TRWA WIECZNIE

Pierwszy przekonał się o tym Antoni Dębisz, który po rozstaniu z kompanami ruszył na południe kraju z zamiarem przekroczenia granicy z Czechosłowacją. W tym celu zawiązał do Bielska, wyrobił sobie fałszywy paszport na nazwisko Henryka Jezierskiego i czekał na dogodny moment do przekroczenia granicy. Wpadł jednak podczas kontroli jednej z melin, kiedy w Wydziale Paszportowym zweryfikowano jego dokumenty. Przewieziony do Warszawy potwierdził swoją prawdziwą tożsamość, szczegółowo opisał przebieg zdarzeń w mokotowskim więzieniu, ale do winy się nie przyznał, wskazując na swych kompanów jako sprawców mordu. Prokuratura była jednak innego zdania i w przygotowanym akcie oskarżenia przypisała mu współudział w zbrodni.

20 września 1923 r. Antoni Dębisz stanął przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Rozprawie przewodniczył wiceprezes SO Jan Gumiński, członkami składu orzekającego byli sędziowie: Kozakowski i Laszkowski. Oskarżał podprokurator Herman. Wyrok: kara śmierci przez rozstrzelanie, był do przewidzenia nie tylko dla licznie zgromadzonej publiczności, ale pewnie też i dla samego oskarżonego, bo – jak zauważył reporter „Kuriera Warszawskiego” – *żadnego wrażenia na skazanym nie wywarł*. Sprawozdawca stołecznej gazety dodał jeszcze: *Dębisz głośno pocieszał się, że służy mu jeszcze „harpelacja” i że w dalszym ciągu „hadwokatów” do sprawy swojej wzywać nie będzie*.

Z pewnością i tak niewiele by mu pomogli, bo za potrójne zabójstwo trzech urzędników państwowych podczas wykonywania przez nich służbowych obowiązków nie mogło być wówczas innej kary, jak rozstrzelanie przez pluton egzekucyjny. I tak też się stało.

EPILOG

Podobno taka sama kara spotkała 28-letniego Franciszka Nowickiego. Tak twierdzą uczestnicy internetowego forum historycznego (www.historycy.org), którzy wywołali w sieci temat „Więziennictwo w II RP”. Według ich wiedzy, [Nowicki] *został wkrótce zatrzymany przez policję i wyrokiem sądu skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany. Pozostali [bandyci] również nie cieszyli się długo wolnością. Roszkowski zbiegł do ZSRR, gdzie został zabity podczas napadu, natomiast Dubieńko zginął w czasie przestępczych porachunków*.

Nie znalazłem, niestety, nigdzie oficjalnego potwierdzenia tej informacji. Natomiast w wydanej w 2004 r., z okazji stulecia istnienia mokotowskiego zakładu karnego, monografii pt. *Więzienie mokotowskie. Historia i teraźniejszość* (pod red. Marii Gordon), mgr Włodzimierz Orlikowski (pracownik tego zakładu), przytacza nieco inną wersję finału *samowolnienia* się więźniów w kwietniu 1923 r.: *Ucieczka powiodła się jedynie jednemu z więźniów, który uciekł do ZSRR. Z pozostałych uciekinierów jeden został zamordowany przez kolegów, a dwóch schwytano i skazano na karę śmierci*.

Która wersja jest bliższa prawdy – trudno osądzić. ■

JERZY PACIORKOWSKI
Biuro Historii i Tradycji Policji KGP
zdj. SW

PS Dziękuję Panu Krystianowi Bedyńskiemu, emerytowanemu funkcjonariuszowi Służby Więziennej, za cenne uwagi przy pisaniu tego artykułu.

Oglądamy czy przeszukujemy?

W artykule „Oglądamy czy przeszukujemy?” (Policja 997, 1/2017) autor dokładnie odniósł się do czynności przeszukania, nie odnosząc się do oględzin. W tekście tym uzupełniono ten brak i zasugerowano zmianę wyciągniętych w artykule wniosków.

Po uzyskaniu informacji o popełnieniu przestępstwa Policja ma obowiązek zabezpieczyć dowody¹ i wykryć jego sprawcę. Jedną z czynności prowadzących do tego jest przeszukiwanie osób i pomieszczeń w trybie i przypadkach określonych w przepisach kodeksu postępowania karnego².

PRZESZUKANIE URZĄDZENIA

Przeszukanie i zatrzymanie dokonywane w odniesieniu do systemów komputerowych, nośników i zasobów poczty e-mail reguluje art. 236a k.p.k. z rozdziału 25³, który stanowi, że „przepisy tego rozdziału stosuje się odpowiednio do dysponenta i użytkownika urządzenia zawierającego dane informatyczne lub systemu informatycznego, w zakresie danych przechowywanych w tym urządzeniu lub systemie albo na nośniku znajdującym się w jego dyspozycji lub użytkowaniu, w tym korespondencji przesyłanej pocztą elektroniczną”^{4,5}. Warto w tym miejscu podkreślić, że chodzi tu także o sytuacje, gdy dostęp do danych, które mogą być istotne np. dla prowadzonego postępowanie, posiada podmiot trzeci, który np. świadczy w tym zakresie odpowiednie usługi. Wówczas w celu uzyskania wydania tych danych niezbędne staje się skorzystanie z trybu, jaki wiąże się z przeszukaniem. Jeśli natomiast osoba ta (dysponent, użytkownik) nie chce wydać, zgodnie z wezwaniem do wydania rzeczy, interesujących nas danych, np. z pośród innych gromadzonych w systemie, możliwe jest przeprowadzenie przeszukania w celu ich odnalezienia. Celowo ustawodawca użył sformułowań „przepisy tego rozdziału stosuje się do dysponenta i użytkownika”, nie użył zaś obowiązującego na gruncie prawa cywilnego pojęcia „właściciela”. Zatem w celu uzyskania nośnika, np. pendrive’a czy komputera lub telefonu komórkowego, na którym mogą znajdować się istotne dla postępowania dane, obowiązuje niezmienną procedurą określona w art. 219 i 224 k.p.k. W takim przypadku wzywa się właściciela do ich wydania, a jeżeli nie chce wydać, dokonuje się przeszukania. W celu wykrycia lub zatrzymania albo przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej, a także w celu znalezienia rzeczy⁶ mogących stanowić dowód w sprawie lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym, można dokonać przeszukania pomieszczeń i innych miejsc, jeżeli istnieją uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że osoba podejrzana lub wymienione rzeczy tam się znajdują (art. 219 k.p.k.). Przeszukanie łączy się wówczas z penetracją pomieszczeń, odzieży, zasobów pamięci systemu informatycznego, a nieraz także i ciała w celu znalezienia danych informatycznych, które mogą stanowić dowód w sprawie lub będą podlegały zajęciu w postępowaniu karnym. W postanowieniu należy określić, jakie dane są celem przeszukania; nie można prowadzić przeszukania w celu znalezienia „jakichś” danych informatycznych. Zatem w trakcie przeszukania mogą zostać ujawnione rzeczy. Rzecz, zgodnie z treścią art. 45 k.c., jest komputer, telefon, pendrive, dysk twardy itd.⁷. Jeżeli w trakcie przeszukania wydane na podstawie art. 219 k.p.k. znaleziono komputer lub inne nośniki, w tym telefon, a charakter przestępstwa wskazuje, że mogą one mieć związek z przestępstwem, to należy traktować, że mogą się na nich znajdować środki dowodowe⁸.

UZYSKANIE ŚRODKÓW DOWODOWYCH

Sposobami uzyskiwania środków dowodowych są czynności organów procesowych: przesłuchanie, dokonanie oględzin, przeprowadzenie eksperymentów, odczytanie treści dokumentów. Środki dowodowe uzyskiwać można także w trakcie przeszukania. Przeszukanie bowiem może zmierzać nie tylko do wykrycia źródeł dowodowych, ale do ustalenia, że określona rzecz (np. broń palna) znajdowała się w określonym miejscu⁹. Zgodnie z treścią art. 207 k.p.k. w razie potrzeby dokonuje się oględzin miejsca, osoby lub rzeczy. Oględziny rzeczy obejmują zapoznanie się przez organ procesowy z przedmiotami wykazującymi związek z prowadzonym postępowaniem. Mogą to być przedmioty znalezione na miejscu przestępstwa, znalezione w trakcie przeszukania lub stanowiące nośnik informacji dla prowadzonego postępowania (...) w przypadku gdy charakter cech, jakie wykazała rzecz poddana oględzinom, wymusza konieczność przeprowadzenia dalszych szczegółowych badań, np. ekspertyzy biegłego, to przeprowadzone oględziny są jedynie wstępem do badań przeprowadzonych przez powołanych w tym celu biegłych¹⁰. Prof. Arkadiusz Lach trafnie zauważa, że „przepisów o przeszukaniu nie stosuje się w sytuacji, gdy dane mają charakter ogólnodostępny i do celów dowodowych wystarczy dokonanie ich oględzin (...) z ewentualnym skopiowaniem, np. przez wydruk lub zapis”¹¹. Jako przykład podaje znalezienie strony WWW za pomocą słów kluczowych wpisanych do wyszukiwarki internetowej. Można wyobrazić sobie następujący ciąg działań:

- czytamy zawartość strony, stwierdzamy, że zawiera niedozwolone treści,
 - zabezpieczamy zawartość strony, rejestrując komunikację z WWW oraz swoje działania,
 - przechodzimy na podstrony (klikając na odsyłacz) i powtórnie wykonujemy te same działania.
- Całość działań opisujemy w protokole oględzin, do którego załączamy zarejestrowane zdarzenia.

Wydaje się, że podobnych analogii można znaleźć więcej:

- a) u zatrzymanego znajduje się segregator zawierający dokumenty
 - dokonujemy oględzin rzeczy w celu wybrania tych dokumentów, które mogą stanowić dowód w sprawie. Podobnie powinniśmy postąpić, kiedy u zatrzymanego znajdzie się nośnik danych (np. pendrive) – dokonujemy oględzin w celu wybrania tych plików, które mogą stanowić dowód w sprawie;
- b) do lokalu dokonano włamania – dokonujemy oględzin miejsca w celu ustalenia m.in. sprawcy. Wiemy, że N.N. sprawca posiada konto na serwerze w sieci, znamy dane umożliwiające dostęp do tego konta, logujemy się na te dane, przeglądamy pliki, zapoznajemy się z zawartością konta – dokonujemy oględzin;
- c) w kieszeni ofiary znajduje się notatnik – dokonujemy oględzin w celu ujawnienia kontaktów ofiary. Przeglądamy zawartość smartfona w celu określenia, jakie znajdują się na nim zapisane kontakty – dokonujemy oględzin.

Warto zwrócić uwagę, że z punktu widzenia użytkownika danych, ale także i osoby dokonującej oględzin, nie widać różnicy funkcjonalnej, czy dostępne dane znajdują się na nośniku wbudowanym, wymiennym, w chmurze czy pamięci operacyjnej. Ta różnica ma jedynie charakter identyfikacyjny, który należy uwzględnić w oględzinach, gdyż ujawnione ślady i dowody mogą zaniknąć.

OGLEDZINY

Kodeks postępowania karnego formułuje jedynie ogólne wytyczne dotyczące przeprowadzania oględzin jako czynności procesowej

(art. 207 i 208 k.p.k.) i sposób ich dokumentowania (art. 143, 147, 148, 150 k.p.k.)¹². Zasadniczym zadaniem oględzin jest dążenie do dotarcia do takich przedmiotów (danych), których właściwości (a nawet obecność lub ich brak) są materialnym skutkiem określonego zdarzenia (czynu). Z procesowego punktu widzenia oględziny stanowią zmysłowe zapoznanie się przez organ procesowy z miejscem lub rzeczą celem ujawnienia ich cech charakterystycznych (środków dowodowych) istotnych dla rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu lub ujawnienia źródła dowodu (rzeczy – danych). W rozumieniu kryminalistycznym oględziny są przede wszystkim obserwacją przeprowadzoną przez człowieka, są celowym spostrzeganiem za pomocą zmysłów z wykorzystaniem środków technicznych¹³. Oględziny mogą być przeprowadzone z udziałem biegłego, gdy do pozyskania środków dowodowych wymagana jest wiedza specjalna.

Oględziny mogą spełniać funkcję rejestrująco-utrwalającą dowody lub poszukiwawczo-wykrywczą¹⁴.

Oględziny mogą być dokonywane:

- 1) przez Policję, w granicach koniecznych dla zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem, w wypadkach niecierpiących zwłoki, przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia (art. 308 par. 1 k.p.k.);
- 2) jako czynność dowodową zmierzającą do realizacji celów postępowania karnego przez:
 - a) Policję w toku śledztwa prowadzonego przez prokuratora (art. 311 par. 1 k.p.k.) lub prokuratora w toku śledztwa, w razie powierzenia Policji prowadzenia śledztwa w całości lub określonym zakresie albo w celu dokonania poszczególnych czynności śledztwa (art. 311 par. 2 k.p.k.),
 - b) Policję, w razie wykonywania czynności w niezbędnym zakresie (art. 311 par. 3 i 4 k.p.k.).

Oględziny miejsca dotyczą przestrzeni (otwartej lub zamkniętej), na której mogą występować rzeczowe skutki zdarzenia, jakim jest możliwy lub oczywisty fakt zaistnienia przestępstwa¹⁵. System komputerowy jest elementem przestrzeni, na którym mogą występować rzeczowe skutki zaistnienia przestępstwa. Oględziny miejsca mają na celu z jednej strony obserwację zastanego stanu w miejscu przestępstwa (w systemie komputerowym), a z drugiej strony – poszukiwanie śladów popełnionego przestępstwa, w tym także przedmiotów (danych), za pomocą których zostało popełnione przestępstwo¹⁶.

Reasumując, jeżeli za S. Waltosem przyjmiemy, że pod określeniem „rzecz” należy rozumieć każdy produkt aktywności człowieka, to naturalne będzie, że oględziny rzeczy dotyczą także ujawnienia cech i właściwości danych zapisanych na nośniku danych lub w systemie komputerowym, pozwalających na ujawnienie środków dowodowych związanych ze zdarzeniem.

Należy przyjąć, że oględziny mogą być dokonywane w trakcie postępowania karnego na każdym etapie, służąc pozyskaniu takiej wiedzy o przedmiocie oględzin, która odnosi się do konkretnej fazy procesu i potrzeb natury dowodowej (art. 207 par. 1 k.p.k.).

Trzeba także pamiętać, że w razie potrzeby zabezpieczony sprzęt komputerowy wraz z komputerowymi nośnikami danych, na mocy postanowienia prokuratora, poddawane są specjalistycznej ekspertyzie przez biegłych z dziedziny informatyki śledczej celem wydania opinii dotyczącej m.in. zawartości tych nośników, co w dalszej kolejności stanowić może dowód podczas przewodu sądowego.

Wspomniane na wstępie zabezpieczanie dowodów, ale także ich pozyskiwanie, bywa kosztowne i uciążliwe zarówno dla organów ścigania, jak i dla pokrzywdzonych i świadków. W dużej liczbie spraw wystarczającą czynnością pozwalającą na uzyskanie dowodów są prawidłowo przeprowadzone oględziny, niekiedy wsparte narzędziami

pozwalającymi na zautomatyzowanie tego procesu i odpowiednie jego uwierzytelnienie.

WNIOSKI

Przedstawiona w artykule „Oglądamy czy przeszukujemy?” (Policja 997, 1/2017) konkluzja, że dostęp do danych informatycznych zawartych w urządzeniu (lub na nośniku) stanowi bardzo poważną ingerencję w autonomię informacyjną osoby i tym samym możliwy jest tylko w drodze przeszukania a nie oględzin, wydaje się być nie-trafna, gdyż oględziny to także czynność procesowa przeprowadzana wyłącznie przez organ procesowy. Ponadto, jak wykazaliśmy, zazwyczaj różnego rodzaju nośniki informacji, w tym telefony uzyskiwane są w trakcie przeszukania, bądź w trakcie innych czynności procesowych wymagających zatwierdzenia, jeżeli nie były poprzedzone wydanym postanowieniem. Zatem nie ma uzasadnienia, żeby występować po kolejne postanowienie o przeszukaniu.

Z punktu widzenia prawnego i praktycznego oględziny wydają się być czynnością procesową, która w kontekście zabezpieczenia śladów i dowodów znajdujących się w urządzeniu elektronicznym lub na nośnikach danych, powinna być preferowana, szczególnie w początkowym okresie postępowania lub gdy jest podejmowana *ad hoc*. Szczególnie w kontekście dużej wrażliwości danych cyfrowych na możliwość ich bezpowrotnej utraty i możliwości różnej interpretacji.

Zmiana czynności procesowej z oględzin na przeszukiwanie nie usuwa problemu z możliwością naruszenia czyjejś autonomii informacyjnej, np. przez naruszenie tajemnicy korespondencji. ■

podinsp. dr KRZYSZTOF WICIAK, dyrektor Instytutu Badań nad Przestępczością Kryminalną i Terroryzmem WSPol.,
mł. insp. dr hab. inż. JERZY KOSIŃSKI

¹ Najczęściej pod tą nazwą rozumie się tzw. środek dowodowy (oświadczenie wiedzy lub rzecz) zawierający informację o fakcie, który trzeba udowodnić. R. Kmiecik, E. Skrętowicz, Proces karny: Część ogólna, Wolters Kluwer 2009, s. 34.

² Art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz.U. z 2011 r. nr 287, poz. 1687 ze zm.).

³ Rozdział 25 k.p.k. w artykułach 217-236a normuje czynności zatrzymania rzeczy i przeszukania.

⁴ Pojęcie korespondencji przesyłanej pocztą elektroniczną należy w tym kontekście interpretować jako odnoszące się do korespondencji elektronicznej, która może być przesyłana, ale w danej chwili nie jest transmitowana, np. została zapisana przed wysłaniem lub odebrana.

⁵ A. Lach zwraca uwagę na to, że odpowiednie stosowanie oznacza, iż część przepisów stosuje się wprost (art. 227, art. 236), część z niezbędnymi modyfikacjami (art. 217 – wydanie przez skopiowanie), a pozostałych nie stosuje się ogólnie (art. 230 – zwrot zatrzymanych rzeczy po skopiowaniu danych). A. Lach, Dowody elektroniczne w procesie karnym, Toruń 2004, s. 96 i następne.

⁶ A. Adamski twierdzi, że dane nie są rzeczą (A. Adamski, Prawo karne komputerowe, Warszawa 2000, s. 40). S. Waltoś uważa, że pod określeniem „rzecz” należy rozumieć każdy produkt aktywności człowieka (S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2009, s. 340).

⁷ Zob. także Księżak P. (red.), Pyziak-Szafnicka M. (red.), Giesen B., Katner W.J., Lewaszkiewicz-Petrykowska B., Majda R., Michniewicz-Broda E., Pajor T., Promińska U., Robaczyński W., Serwach M., Świdzki Z., Wojewoda M. Kodeks cywilny część ogólna, komentarz, Lex, Warszawa 2014.

⁸ M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępką, Kryminalistyka, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009 r., s. 62.

⁹ Ibidem.

¹⁰ J. Skorupka (red.) Kodeks postępowania karnego komentarz, C.H. Beck, Warszawa 2015, s. 509.

¹¹ A. Lach, Dowody elektroniczne w procesie karnym, Toruń 2004, s. 109.

¹² Bogusławicz A., Kryminalistyczno-procesowe aspekty dowodów zmysłowych, Prok. i Pr. 2004, nr 7-8, s. 125.

¹³ Kasprzak J., Młodziejowski B., Brzęk W., Moszczyński J.: Kryminalistyka, Difin Warszawa 2006, s. 230.

¹⁴ Kmiecik R., Skrętowicz E., Proces karny. Część ogólna, Warszawa 2009, s. 320.

¹⁵ Grzeszczyk W., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2010, s. 175.

¹⁶ Marszał K., Proces karny, Katowice 1996, s. 125.

Identyfikacja ofiar katastrof

W Gdańsku w dniach 26–27 kwietnia 2017 r. odbyła się V Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Miejsce zdarzenia” pt. „Oględziny miejsc katastrof i przestępstw o charakterze terrorystycznym oraz identyfikacja ofiar”, zorganizowana przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji.

Konferencja towarzyszyła Międzynarodowym Targom Techniki i Wypożyczenia Służb Policyjnych oraz Formacji Bezpieczeństwa Państwa EURO-POLTECH 2017. Jej tematyka wynikała z potrzeby weryfikacji i uaktualnienia wytycznych regulujących pracę techników i biegłych kryminalistyki oraz współdziałania służb i podmiotów o różnych kompetencjach na miejscu zdarzenia masowego. Była też odpowiedzią na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom, zwłaszcza w obliczu obserwowanego ostatnio na świecie wzrostu zagrożenia atakami terrorystycznymi i częstszego występowania katastrof.

PRELEKCJE I WYKŁADY

Podobnie jak w poprzednich latach konferencja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem uczestników z Polski i zagranicy. Wśród ponad 200 uczestników znaleźli się policjanci, żołnierze Żandarmerii Wojskowej, prokuratorzy i sędziowie oraz pracownicy naukowcy uczelni wyższych, a także goście z takich krajów, jak: Gruzja, Malta, Szwajcaria, Słowacja, Czechy, Litwa, Szwecja, Estonia, Rumunia, Dania, Belgia, Finlandia, Irlandia, Hiszpania, Francja, Włochy, Tajlandia, Tajwan, Chiny i Stany Zjednoczone Ameryki.

Wysoki poziom merytoryczny konferencji został zagwarantowany przez udział wybitnych prelegentów i specjalistów, którzy przedstawili aktualne podejście do czynności podejmowanych na miejscu zdarzenia. Wykłady wygłosili m.in. Henry C. Lee z Uniwersytetu w New Haven (USA) oraz prof. zw. dr hab. dr h.c. Brunon Hołyst. Standardy DVI (Disaster Victim Identification) przedstawili dr Serge Eko z Interpolu oraz Christian Decobecq, szef Zespołu DVI policji belgijskiej. Regulacje prawne oraz czyn-



V Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Miejsce zdarzenia”, Gdańsk 2017. Od prawej: insp. Adam Frankowski z CLKP, dr Henry C. Lee z Uniwersytetu w New Haven (USA), kom. dr n. med. Renata Zbieć-Piekarska z CLKP

ności procesowe podejmowane na miejscu zdarzeń masowych omówili zastępca prokuratora generalnego Marek Pasionek oraz prof. dr hab. Violetta Kwiatkowska-Wójcikiewicz, kierownik Katedry Kryminalistyki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Uczestnicy konferencji podczas wykładów Tadeusza Ryśia, przewodniczącego Państwowej Komisji Badania Wypadków Kolejowych, oraz insp. Grzegorza Baczyńskiego, dyrektora Głównego Sztabu Policji KGP, zapoznali się z modelem współdziałania polskich służb i podmiotów na miejscu katastrofy.

Uczestnicy konferencji podzielili się też doświadczeniami wynikającymi z oględzin konkretnych przypadków aktów terrorystycznych i katastrof naturalnych. Prof. Peter Valentin z Uniwersytetu w New Haven (USA) przedstawił działania podjęte w zakresie identyfikacji ofiar huraganu Katrina, natomiast Piotr Peksa z CBŚP omówił zamachy bombowe w środkach komunikacji masowej. Proces DVI stosowany jest również w identyfikacji ofiar poległych w wyniku przeszłych konfliktów zbrojnych lub działalności systemów totalitarnych. Dorobek naukowy Zakładu Genetyki Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie z zakresu takich badań zaprezentował dr n. med. Jarosław Piątek.

INSCENIZACJA OGLĘDZIN

Dopełnieniem wykładów była inscenizacja ataku terrorystycznego, podczas któ-

rego zamachowcy samochodem ciężarowym wjechali w tłum ludzi. Ogromne wrażenie na widzach wywarł rozmach, z jakim przygotowano pokaz. Powierzchnia, na której zainscenizowano miejsce zdarzenia, miała blisko 500 mkw. Znajdował się na niej samochód ciężarowy oraz trzy stanowiska – Zespołu DVI policji czeskiej oraz zespołów Żandarmerii Wojskowej i Policji polskiej. Stanowiska były wyposażone w specjalistyczne pojazdy i namioty z odpowiednim sprzętem wykorzystywanym podczas identyfikacji ofiar katastrof na miejscu zdarzenia. Celem czynności było ujawnienie i zabezpieczenie śladów kryminalistycznych, a także identyfikacja ofiar zdarzenia. Oględziny prowadziła dwudziestoosobowa grupa ekspertów, w skład której wchodził: policjanci z Zespołu DVI z Czech, żołnierze Żandarmerii Wojskowej z Mińska Mazowieckiego, żołnierze z pionu dochodzeniowo-śledczego ŻW z Gdyni, biegli z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku oraz funkcjonariusze laureaci wojewódzkich eliminacji Ogólnopolskiego Konkursu Policjant Służby Kryminalnej z KMP w Gdyni. W czynnościach brał również udział lekarz medycyny sądowej z Zakładu Medycyny Sądowej w Gdańsku.

Po raz pierwszy w Polsce na taką skalę przeprowadzono pokaz oględzin miejsca

zdarzenia z zaangażowaniem służb o różnych kompetencjach oraz z udziałem policjantów z zagranicy. Mimo że w Polsce formalnie nie funkcjonują zespoły DVI według standardu Interpolu, a poszczególne zespoły oględzinowe różniła pragmatyka oraz podstawy prawne ich funkcjonowania, zaprezentowano współdziałanie i skuteczną współpracę na miejscu zdarzenia o charakterze masowym.

WNIOSKI

Konferencja stanowiła niepowtarzalną okazję do wymiany poglądów na temat procedur i czynności podejmowanych na miejscu zdarzeń masowych. Przegląd procedur prowadzenia czynności identyfikacyjnych prezentowany przez ekspertów z różnych krajów miał na celu wy-



wołanie dyskusji, z której wnioski mogą prowadzić do utworzenia zespołu DVI w Polsce.

V Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Miejsce zdarzenia” nie tylko poszerzyła wiedzę z zakresu procedur DVI, ale przyczyniła się również do wymiany doświadczeń i najlepszych praktyk w tym zakresie. Tego rodzaju przedsięwzięcie

służy również do poszukiwania nowych wyzwań i obszarów badań z dziedziny kryminalistyki, co jest również domeną działalności Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, jako instytutu badawczego. ■

insp. ADAM FRANKOWSKI,
zastępca dyrektora CLKP
zdj. Andrzej Mitura

Nowa postać konfiskaty rozszerzonej

27 kwietnia 2017 r. weszła w życie ustawa z 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 768). Przyjęte w niej rozwiązania mają skutkować zwiększeniem efektywności przepadku mienia.

Będzie to możliwe m.in. przez¹:

- 1) rozszerzenie możliwości stosowania przepadku opierającego się na przeniesieniu ciężaru dowodu;
- 2) wprowadzenie możliwości orzekania przepadku korzyści pochodzących z przestępstwa, mimo istnienia przeszkód do wydania wyroku skazującego;
- 3) umożliwienie orzekania przepadku przedsiębiorstwa w odniesieniu do poważnych przestępstw gospodarczych popełnianych przy użyciu przedsiębiorstwa, stanowiącego narzędzie czynu;
- 4) umożliwienie stosowania środków kontroli operacyjnej w celu ujawnienia mienia zagrożonego przepadkiem.

ZMIANY W USTAWACH

Ustawa wprowadza także zmiany w przepisach związanych z Krajowym Biurem do spraw Odzyskiwania Mienia. Należy zauważyć, że są one prawie tożsame z tymi, które w sierpniu 2011 r. w swoim sprawozdaniu przedstawiła Podkomisja Nadzwyczajna Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Sejmu VI Kadencji po rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o wymianie informacji z organami ścigania państw członkowskich Unii Europejskiej (druk nr 4528²), które jednak w tamtej kadencji Sejmu RP ostatecznie nie zostały uchwalone. Zmiany w ustawie o Policji stanowią wykonanie obowiązku określonego w art. 9 dyrektywy 2014/42/UE³, polegającego na podjęciu przez PC UE niezbędnych działań umożliwiających wykrycie i śledzenie mienia, które może być objęte przepadkiem oraz wykonanie orzeczonego przepadku.

Zmieniony przepis art. 20 ust. 3 reguluje zakres uprawnień Policji dotyczących występowania w toku czynności operacyjno-rozpoznawczych do właściwego sądu o wyrażenie zgody na udostępnienie przez organy administracji skarbowej, banki, biura maklerskie, giełdy towarowe i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-pożyczkowe informacji stanowiących tajemnicę bankową, skarbową i zawodową. Wyjątki od zasady, że informacje i dane Policja będzie uzyskiwać na mocy postanowienia sądu, określono również enumeratywnie, dodając ust. 5a w art. 20 ustawy o Policji. Dotyczą one ograniczonego zakresu informacji określonych m.in. w ustawie z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, ustawie z 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, ustawie z 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe. W tych przypadkach ustawa o Policji daje możliwość udostępniania informacji i danych na wniosek Komendanta Głównego Policji, Komendanta CBŚP albo komendanta wojewódzkiego Policji lub upoważnionych przez nich pisemnie policjantów.

Zakres udostępnianych w tym trybie informacji będzie ograniczony, jednak umożliwi on dokonanie szybkich ustaleń o charakterze identyfikacyjnym – tak zwane sprawdzenie hit/no hit (np. ustalenie faktu zawarcia umowy ubezpieczenia lub umowy o prowadzenie rachunku bankowego). Wyniki takiego sprawdzenia umożliwią weryfikację zasadności wystąpienia do właściwego sądu o zgodę na uzyskanie dostępu do danych i informacji. Wprowadzenie tych regulacji ma na celu podniesienie efektywności pracy Policji w skutecznym ujawnianiu, zabezpieczaniu i odzyskiwaniu mienia pochodzącego z przestępstw, a także usprawnienie realizowania funkcji Krajowego Biura do spraw Odzyskiwania Mienia, m.in. przez zapewnienie szybkiego uzyskiwania podstawowych danych identyfikujących osoby i należące do nich przedsiębiorstwa lub inne składniki majątkowe.

ROZSZERZONY PRZEPADEK MIENIA

Nowela zawiera nową konstrukcję tzw. „konfiskaty rozszerzonej” nazywaną również „rozszerzonym przepadkiem mienia”. Rozszerza ona katalog przestępstw, w stosunku do których przepadek taki może zostać orzeczony (przestępstwa popełnione w warunkach przestępczości zorganizowanej lub zagrożone karą maksymalną nie niższą niż 5 lat pozbawienia wolności) oraz wydłuża okres stosowania odwróconego ciężaru dowodu w odniesieniu do mienia nabytego przez sprawcę. Nowela zakłada, że domniemanie przestępczego pochodzenia mienia dotyczyć ma nie tylko mienia nabytego w czasie popełnienia przestępstwa, tak jak obecnie, ale również, na zasadzie przyjęcia fikcji prawnej, mienia nabytego w ciągu 5 lat przed jego popełnieniem⁴. W odniesieniu do rozszerzonego przepadku mienia podkreślić należy, że przeniesienie ciężaru dowodu dotyczy wyłącznie kwestii przepadku mienia. W żaden sposób nie dotyczy innych elementów postępowania karnego – w szczególności: ustalenia i udowodnienia sprawstwa czynu oraz winy oskarżonego.

PRZEPADEK BEZ WYROKU SKAZUJĄCEGO

Nowela poszerza istniejący obecnie katalog przypadków, w których możliwe jest orzeczenie przepadku, pomimo istnienia przeszkody do wydania wyroku skazującego⁵. Przepadek będzie możliwy do orzeczenia w razie śmierci oskarżonego. Jak napisano w uzasadnieniu, projektu ustawy nowelizującej cyt.: *nie ma żadnego racjonalnego powodu, aby spadkobiercy sprawcy korzystali z owoców nielegalnej działalności. Przeciwnie, wprowadzenie jednoznacznej podstawy umożliwiającej przepadek również w takiej sytuacji jest w pełni uzasadnione ze względów sprawiedliwościowych*. I dalej w uzasadnieniu napisano: *Podobna argumentacja przemawia za umożliwieniem przepadku mienia, zwłaszcza korzyści z przestępstwa, jeżeli postępowanie karne zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. Ponadto art. 4 ust. 2 dyrektywy 2014/42/UE, przewidujący warunki konfiskaty bez wyroku skazującego, nakazuje państwom członkowskim umożliwienie przepadku w wypadku ucieczki lub choroby oskarżonego*. Wprowadzenie możliwości przepadku także w razie zawieszenia postępowania ma istotne znaczenie dla jego sprawności, zwłaszcza w zakresie skuteczniejszego zarządzania zajęтым mieniem. Istotną luką w dotychczasowych unormowaniach

jest bowiem brak możliwości reakcji na utratę wartości zabezpieczonego mienia, gdy podejrzany, wobec którego wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów, przez dłuższy czas ukrywa się lub choruje. Ta zmiana ma skutkować eliminowaniem z postępowania przygotowawczego negatywnych skutków upływu czasu, często powodujących realny spadek wartości zajętego mienia ruchomego, a tym samym przynoszących szkodę pokrzywdzonemu i Skarbowi Państwa, ale również samemu podejrzanejemu.

PRZEPADEK PRZEDSIĘBIORSTWA

Ustawa wprowadza – w odniesieniu do poważnych przestępstw – fakultatywny przypadek przedsiębiorstwa⁶ służącego lub przeznaczonego do popełnienia przestępstwa, z którego sprawca osiągnął, chociażby pośrednio, korzyść majątkową znacznej wartości albo ukrycia pochodzącej z niego korzyści (art. 44a k.k.). Adresatem represji jest właściciel przedsiębiorstwa będący osobą fizyczną. Nowela dopuszcza przypadek przedsiębiorstwa wówczas, gdy jego właściciel jest jednocześnie sprawcą przestępstwa. Bardziej złożona jest sytuacja właściciela przedsiębiorstwa niebędącego sprawcą przestępstwa. Jego zachowanie będzie przedmiotem testu zamiaru, a zatem świadomości i woli, warunkującego stosowanie przypadku przedsiębiorstwa nienależącego do sprawcy. Przepis art. 44a k.k. nie ma natomiast zastosowania wobec osób prawnych i innych podmiotów zbiorowych, w których występuje wyraźne oddzielenie osoby odpowiedzialnej za działalność przedsiębiorstwa (członek zarządu, dyrektor, prokurent itd.) od potencjalnego adresata represji (udziałowiec lub akcjonariusz).

Nowela przewiduje klauzulę gwarancyjną, zgodnie z którą przypadek nie będzie mógł zostać orzeczony, jeżeli byłoby to niewspółmierne do wagi popełnionego przestępstwa, stopnia winy oskarżonego lub zamiaru właściciela. W razie współwłasności łącznej, np. w związku małżeńskim, gdy naganność zachowania przypisać można tylko jednemu z małżonków, przypadek całości lub części przedsiębiorstwa nie będzie możliwy.

W razie współwłasności ułamkowej dwóch lub więcej osób, gdy choćby jednemu ze współwłaścicieli nie wykazano świadomości i woli, również nie będzie możliwe stosowanie omawianej instytucji. Przypadek nie będzie mógł być orzeczony, jeżeli rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem lub ukrytej korzyści nie jest znaczny wobec rozmiarów samego przedsiębiorstwa. Oznacza to, że przypadek nie będzie miał zastosowania do sytuacji, w których działanie nielegalne stanowi tylko margines działalności danej jednostki gospodarczej.

ZMIANY ZABEZPIECZENIA MAJĄTKOWEGO

Celem zmiany przepisów dot. zabezpieczenia majątkowego jest z jednej strony rozszerzenie i uporządkowanie katalogu przesłanek zabezpieczenia wykonania przyszłego orzeczenia, a z drugiej doprecyzowanie sposobu wykonywania zabezpieczenia, gdy jego przedmiotem jest przedsiębiorstwo. Zmiana w art. 291 k.p.k. polega na wprowadzeniu możliwości zabezpieczenia na mieniu oskarżonego lub podmiotów, o których mowa w art. 45 par. 2 i 3 k.k., również przyszłego zwrotu korzyści majątkowej, jaką sprawca osiągnął z popełnionego przestępstwa, lub jej równowartości. W przypadku gdy przedmiotem zabezpieczenia jest nieruchomości lub przedsiębiorstwo, może być ono połączone z ustanowieniem zarządu przymusowego. Postanowienie o zabezpieczeniu przez zarząd przymusowy przedsiębiorstwa wydawane będzie w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora, a po wniesieniu aktu oskarżenia przez sąd. W postanowieniu trzeba będzie wskazać m.in. osobę zarządcy, przy czym będzie nim mogła być jedynie osoba posiadająca licencję doradcy restrukturyzacyjnego. Postanowienie wydane przez prokuratora będzie zatwierdzane przez sąd i będzie mogło zostać zaskarżone

w drodze zażalenia również przez właściciela przedsiębiorstwa lub osobę kierującą tym przedsiębiorstwem w jego imieniu. Przepisy art. 292a par. 8⁷ i 9⁸ k.p.k. określają sposób działania zarządcy przymusowego, którego celem będzie zapewnienie ciągłości pracy przedsiębiorstwa oraz sporządzenie i przedstawienie sądowi spisu składników majątku i praw majątkowych przedsiębiorstwa.

ZMIANY KONTROLI OPERACYJNEJ

Nowela wprowadziła możliwość stosowania kontroli operacyjnej przez Policję i inne służby także w celu ujawnienia mienia zagrożonego przypadkiem. Przepis art. 19 ustawy o Policji uzupełniono o zapisy uprawniające do jej stosowania w tym celu w związku z przestępstwami wymienionymi w tym przepisie (art. 19 ust. 1 pkt 1–8), jak również w odniesieniu do przestępstw, o których mowa w art. 45 par. 2 k.k. albo art. 33 par. 2 k.k.s. W podobny sposób ustawodawca postąpił w przypadku noweli art. 237 k.p.k. regulującego stosowanie kontroli i utrwalanie treści rozmów telefonicznych w postępowaniu przygotowawczym. Wyrażam przekonanie, że to nowe uprawnienie powinno znacząco wpłynąć na skuteczne ujawnianie mienia zagrożonego przypadkiem, a w konsekwencji na efektywność stosowania tego środka. ■

insp. w st. spocz. ROMAN WOJTUSZEK
główny specjalista WDŚ BK KGP

¹ Opinia prawna z 15 lutego 2017 roku dot. rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 1186), opracowana przez dr. hab. Jarosława Wyrembaka, eksperta ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych.

² [http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/spr_4528/\\$file/spr_4528.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie6.nsf/nazwa/spr_4528/$file/spr_4528.pdf)

³ Państwa członkowskie podejmują niezbędne środki w celu umożliwienia wykrycia i śledzenia mienia, które ma być objęte zabezpieczeniem i konfiskatą, również po wydaniu prawomocnego wyroku skazującego lub po przeprowadzeniu postępowania w ramach stosowania art. 4 ust. 2, oraz w celu zapewnienia skutecznego wykonania nakazu konfiskaty, jeśli taki nakaz został już wydany.

⁴ Zmiana opiera się na założeniu, że sprawcy przestępstw poważnych, zwłaszcza popełnianych w sposób zorganizowany, gromadzą majątek pochodzący także z innych przestępstw niż objęte zarzutem. Uzasadnione jest więc, aby dowiedli legalności pochodzenia mienia nabytego lub w którego posiadanie weszli również w pewnym okresie przed popełnieniem przestępstwa.

⁵ W obecnym stanie prawnym przypadek może zostać orzeczony, jeżeli społeczna szkodliwość czynu jest znikoma, w razie warunkowego umorzenia postępowania karnego lub stwierdzenia, że sprawca dopuścił się czynu zabronionego w stanie niepoczytalności czy też zaistnienia okoliczności wyłączającej ukaranie sprawcy.

⁶ Pojęcie przedsiębiorstwa rozumieć należy w sposób przedmiotowy, przewidziany w art. 551 k.c., jako zorganizowany zespół składników niematerialnych i materialnych przeznaczonych do prowadzenia działalności gospodarczej, w tym wymienionych w art. 551 par. 2 k.c. Definicja ta ma zastosowanie także do proponowanej regulacji karnej.

⁷ Zarządca zapewni ciągłość pracy zabezpieczonego przedsiębiorstwa oraz przekazuje sądowi lub prokuratorowi posiadane informacje mające znaczenie dla toczącego się postępowania, w szczególności o sposobie i okolicznościach wykorzystania tego przedsiębiorstwa do popełnienia przestępstwa lub ukrycia osiągniętej z niego korzyści oraz o rzeczach i dokumentach mogących stanowić dowód w sprawie.

⁸ Zarządca sporządza spis składników majątku i praw majątkowych przedsiębiorstwa i przekazuje go prokuratorowi lub sądowi, który wydał postanowienie o zabezpieczeniu. Właściciel lub inna osoba kierująca przedsiębiorstwem w jego imieniu może wnosić do prokuratora lub sądu, który wydał postanowienie o zabezpieczeniu, o wyłączenie określonych składników majątku lub praw majątkowych z zabezpieczenia.



Policyjne żagle

W dniach 26–28 maja br. na Jeziorze Ślawskim odbyły się Mistrzostwa Polski Policji w Żeglarskim w Klasie Omega. Do rywalizacji o Puchar Komendanta Głównego Policji stanęło 15 żeglarskich załóg.

Pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja KPP w Nowej Soli, drugie zespół KWP w Poznaniu, a trzecie załoga z KMP we Wrocławiu.

Zawody odbyły się po raz drugi i należy mieć nadzieję, że na stałe wejdą do kalendarza policyjnych rozgrywek. Organizatorami imprezy był Klub Żeglarski „Wodnik”, działający przy NSZZP województwa dolnośląskiego i policyjni związkowcy z Dolnego Śląska. ■

P.Ost.
zdj. Zbigniew Michalak

Siłacze w Rumi

1 maja br. na stadionie miejskim MOSiR w Rumi odbyły się Ogólnopolskie Zawody Strongman Służb Mundurowych oraz festyn rodzinny. Organizatorami imprezy plenerowej byli komendant powiatowy Policji w Wejherowie insp. Beata Perzyńska oraz burmistrz Rumi Michał Pasieczny. Zawody odbyły się pod patronatem komendanta wojewódzkiego Policji w Gdańsku insp. Jarosława Rzymkowskiego. Oprawą wydarzenia zajął się Wejherowski Klub Kultury i Sportów Siłowych „Apollo”.

W rywalizacji o miano najsilniejszego wzięli udział policjanci, funkcjonariusze Służby Więziennej, Straży Granicznej oraz żołnierze. Zawodnicy uczestniczyli w widowiskowych konkurencjach siłowych, zmagając się z ogromnymi ciężarami. Zgodnie z zasadami, w czasie eliminacji podnosili na platformie policyjny radiowóz oraz wyciskali belkę. W finałach rywale podjęli się przenoszenia 130 kg na 40 metrów, wyciskania platformy na barki, przeciągania radiowozów w siadzie, wyciskania hantli ponad głowę oraz tzw. zegara, czyli przenoszenia w kole 4 osób. Najsilniejszym strongmanem okazał się policjant Mateusz Ostaszewski z KPP w Wejherowie. Drugie miejsce zdobył Rafał Kobylarz ze Służby Więziennej, a trzecie Bartłomiej Grubba – reprezentant Wojska Polskiego.

Imprezie sportowej towarzyszył festyn rodzinny, na którym uczestnicy mogli zapoznać się z policyjnym sprzętem. Mundurowi udostępniili uczestnikom policyjny symulator zderzeń drogowych oraz stanowisko techników kryminalistyki. Pod namiotem profilaktyki społecznej każdy mógł przymierzyć elementy umundurowania, rzucić piłką lekarską do celu oraz pokonać tor przeszkód w algogoglach. Policjanci przeprowadzali konkursy dla dzieci z wiedzy o bezpieczeństwie oraz zabawy plastyczne. Funkcjonariusze z gdańskiej komendy wojewódzkiej przybliżali tematykę Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz aplikację mobilną Moja Komenda. Młodych ludzi zapoznawano z zasadami naboru do Policji i zachęcano do wstąpienia do służby. ■

ANNA HENNIG
zdj. Anetta Potrykus

Ruszyła liga strzelecka

Na strzelnicy KGP przy ul. Iwickiej w Warszawie rozegrano 23 maja br. pierwsze zawody Ogólnopolskiej Ligi Strzeleckiej Funkcjonariuszy i Żołnierzy, przygotowane przez Gabinet Komendanta Głównego Policji. Liga organizowana jest już po raz czwarty.

Po pierwszej kolejce w klasyfikacji indywidualnej na czele stawki znajduje się Adam Hetman ze Szkoły Policji w Katowicach z sumą punktów 155. Za nim uplasował się Grzegorz Orłowski z drużyny BOR I (152 punkty), a na trzecim miejscu jest Marek Kowalczyk z Centralnego Ośrodka Szkolenia ABW (148 punktów). Wśród pań prowadzi Dorota Dyjecińska z zespołu BOR II (125 punktów). Drugie miejsce należy do Izabeli Krypciak z Okręgowego Inspektoratu

Służby Więziennej w Katowicach (121 punktów), a trzecie do Katarzyny Dudzik z WSPol. w Szczytnie (117 punktów). Taką samą liczbę punktów ma Monika Szermeta z zespołu KWP w Katowicach II, sklasyfikowana na razie na pozycji czwartej. W klasyfikacji drużynowej wygrywa reprezentacja SP w Katowicach (434 pkt) przed drużyną BOR I (430 pkt) i zespołem KWP w Katowicach I (422 pkt).

Przy okazji zawodów ligowych rozegrano charytatywny konkurs strzelecki „Przyjaciół służb”, którzy na konto Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach przekazali 3540 zł.

Kolejne zawody IV Ogólnopolskiej Ligi Strzeleckiej Funkcjonariuszy i Żołnierzy odbędą się we wrześniu i w listopadzie. ■

P.Ost.
zdj. Wojciech Koziol



Zwycięstwo na Majorce

W dniach 11–15 maja br. odbywał się na Majorce doroczny Turniej Służb Mundurowych (Mallorca Government Tournament) w Piłce Nożnej. Wystartowała w nim, zresztą po raz drugi, Reprezentacja Komendanta Głównego Policji w Piłce Nożnej Kobiet. W tamtym roku policjantki zajęły miejsce drugie, w tym sięgnęły po trofeum główne zawodów. W finale wzięły odwet na drużynie kobiecej Żandarmerii Francuskiej, z którą w ubiegłym roku przegrały. Tym razem nie dały żandarmerkom szans, wygrywając 3:0. Polskie policjantki były najlepszą drużyną turnieju.

Kobieca reprezentacja Policji zadebiutowała podczas Międzynarodowego Turnieju Służb Mundurowych w Piłce Nożnej Halowej im. podkom. Andrzeja Struja w 2015 r., gdzie rozegrała pokazowy mecz z prawosławnymi kapelanami. Teraz w nazwie turnieju poświęconego Andrzejowi Strujowi pojawiło się już określenie, że są to zawody w „halowej piłce nożnej kobiet i mężczyzn”. Drużyna kobieca cały czas się rozwija, do składu dołączają nowe policjantki. Dla chętnych pań podajemy kontakt pilkaksp@gmail.com

Piłkarki, które wywalczyły złoto na Majorce to: Marcelina Pawlik, Sylwia Własny (grająca trener), Izabela Zdonek, Katarzyna Żak, Ka-



tarzyna Borowiec, Gabriela Szymska, Malwina Mazur, Karolina Grześkowiak i Katarzyna Pilipiuk.

Reprezentantki Policji, po otrzymaniu w prezencie od PZPN strojów, grają od ubiegłego roku w takich samych barwach, jak kadra narodowa. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. z archiwum Reprezentacji Komendanta Głównego Policji w Piłce Nożnej Kobiet



Mistrzostwa w górach

W miejscowości Ostre w powiecie żywieckim odbyły się 19 maja br. Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Biegach Górskich o Puchar Komendanta Głównego Policji. Trasa biegu prowadziła szlakami górskimi z Doliny Żimnika przez Kościelec, Malinowską Skalę z najwyższym punktem na szczycie góry Skrzyczne. W biegu wzięło udział ponad 100 zawodników reprezentujących różne służby mundurowe z całej Polski, w tym szef żywieckich policjantów podinsp. Michał Łukasik. Mistrzostwa rozegrano w pięciu kategoriach: kobiety do lat 35 (I miejsce Anna Porzuczek ze Straży Miejskiej w Tychach, II – Monika Nawrat z KMP w Katowicach, III – Sylwia Skrzypek z Krakowa), kobiety powyżej lat 35 (I – Agnieszka Nowak z OISW z Katowic, II – Karina Kubara-Grabska z KMP zs. w Radomiu, III – Teresa Kocój z KMP w Bielsku-Białej), mężczyźni do lat 35 (I – Łukasz Hildebrad z KMP w Katowicach, II – Rafał Jura z KMP w Krakowie, III – Rado-



śław Romańczuk z JW 4101 w Lublińcu), mężczyźni powyżej lat 35 (I – Jacek Michulec z KPP w Żywcu, II – Jacek Bajda z JW 4101 w Lublińcu, III – Eugeniusz Słobodzian ze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej z Bielska-Białej) oraz kategoria drużynowa (I – KWP w Krakowie, II – JW 4101 w Lublińcu, III – OISW w Katowicach). Na mecie wszyscy biegacze otrzymali pamiątkowe medale. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw okazał się Jacek Michulec z KPP w Żywcu. Najszybszym zawodnikom puchary wręczył, wspólnie z zaproszonymi gośćmi, zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach insp. Piotr Kucia. Artystyczną oprawę imprezy zapewniła Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. ■

tekst i zdjęcia MIROSLAWA PIĄTEK

Sportowe zapowiedzi

W czerwcu planowane są następujące imprezy opublikowane w Harmonogramie wydarzeń sportowo-rekreacyjnych na rok 2017, objętych patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji:

– Mistrzostwa Polski Policji w Piłce Siatkowej – koordynowane przez KWP w Katowicach;

– Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych oraz XIV Mistrzostwa Policji w Wędkarstwie Splawikowym – KWP w Poznaniu.

Niestety kilka imprez wpisanych do harmonogramu, mimo że minął już ich termin, nie odbyło się i nie są planowane przez organizatorów do rozegrania w późniejszym terminie. Taki los spotkał: Otwarte Mistrzostwa Służb Mundurowych w Boksie, które zapowiadała WSPol. w Szczytnie i które miały być zorganizowane po raz pierwszy, Mistrzostwa Polski Policji w Kolarstwie Przelajowym, przygotowywane co roku przez KWP w Katowicach, jednak w tym, z powodu małej liczby zawodników, zostały odwołane oraz Międzynarodowe Mistrzostwa o Puchar Komendanta Głównego Policji w Konkurencjach Wytrzymałościowo-Siłowych „Ogień na ogień 2017”, które miały być przygotowane wspólnie przez Gabinet KGP i BOA KGP. Z ostatniej chwili – nie odbędą się również Międzynarodowe Otwarte Mistrzostwa Policji w Biathlonie Policyjnym, zgłoszone przez WSPol. w Szczytnie. ■

P.O.

Policja w literaturze

Przez cztery majowe dni (18–21 maja) 8. Warszawskie Targi Książki odwiedziło około 75 tys. osób, w tym niemal 9 tys. przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów wraz z opiekunami. A czy na targach można też było spotkać policjantów?

Oczywiście, że tak. Wśród blisko 800 wystawców z 32 krajów znalazło się też stoisko wydawnictwa Wyższej Szkoły Policji, a na nim takie pozycje, jak np. „Kobiety w Policji. Teoria i praktyka” czy „Zarządzanie kompetencjami kobiet w Policji” (nie udało mi się jednak dostrzec analogicznych książek poświęconych mężczyznom w Policji, a szkoda...). I to właściwie najbardziej widoczny policyjny akcent na targach, gdyż na stoisku był policjant w mundurze. Resztę policyjnych śladów trzeba było wytropić.

WSZYSCY KRYMINAŁY PISZĄ

Dlatego, kierując się planem targowych wydarzeń, odnalazłam pisarkę Annę Kańtoch: jej domena jest głównie fantastyka i w tej dziedzinie dostała już pięciokrotnie Nagrodę im. Janusza A. Zajdla, ale powoli zaczyna wychodzić z tej niszy i to z niemałym sukcesem. W połowie kwietnia za powieść „Łaska” dostała bowiem nagrodę na festiwalu Kryminalna Piła dla najlepszej polskiej miejskiej

powieści kryminalnej roku 2016. Na moje pytanie, jak się czuje wyróżniona tą nagrodą, odpowiedziała, że dość dziwnie. Mam nadzieję, że rozwinie ten wątek w wywiadzie, który, wraz z przedrukiem fragmentu nagrodzonej powieści, zamieścimy niedługo na naszych łamach. Oczywiście nie omieszkałam poprosić o autograf dla czytelników na egzemplarzu powieści.

Idąc dalej tym tropem, odnalazłam inne pozycje nominowane do tegorocznej Kryminalnej Piły: „Aortę” Bartosza Szczygielskiego i „Białą wódkę, czarnego ptaka” Wiesława Weissa. Pierwsza to debiut powieściowy dwukrotnego laureata w konkursie na opowiadanie organizowanym w ramach Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu. „Aortę” nominowano też do tegorocznej Nagrody Wielkiego Kalibru, przyznawaną w ramach tegoż festiwalu. To opowieść o śledztwie warszawskiego komisarza Gabriela Bysia: od tego, czy rozwiąże zagadkę morderstwa pewnej kobiety, zależy jego dalsza policyjna kariera. Z kolei autorem drugiej powieści jest znany dziennikarz muzyczny. To jego kryminalny debiut; akcja rozgrywa się podczas stanu wojennego, a niektóre wątki sięgają II wojny światowej. Niestety, śledztwo prowadzi tu początkujący dziennikarz, a nie policjant (czy raczej milicjant).

POŻEGNANIE Z MACIEJEWSKIM

Moje zainteresowanie wzbudziła też okładka (niestety, ostatniej już!) części cyklu Marcina Wrońskiego o lubelskim komisarzu Zydze Maciejewskim: tom dziewiąty, „Czas Herkulesów”, rozgrywa się w Chełmie, gdzie do-



Tegoroczni nominowani do nagrody Kryminalnej Piły: Bartosz Szczygielski za „Aortę” i Wiesław Weiss za „Białą wódkę, czarnego ptaka”

chodzi do zabójstwa młodego zapaśnika. Komisarz oczywiście angażuje się w tę sprawę. Uwagę przyciągało też niewielkie stoisko wydawnictwa Vectra – oplecione było charakterystyczną żółtą taśmą policyjną, znaną miłośnikom seriali z serii CSI. Zaintrygowana podeszłam do niego, a przemiła pani opowiedziała mi o młodym pisarzu Thomasie Arnoldzie: to pseudonim literacki trzydziestolatka Arnolda R. Płaczką z Rybnika. Autor jest farmaceutą, w 2013 r. zadebiutował thrillerem medycznym „Anestezja”. Jego powieści wprawdzie nie rozgrywają się w Polsce, ale pełno w nich wątków policyjnych, jak zapewniła mnie pani z wydawnictwa.

OFERTA DLA NAJMŁODSZYCH

Ale na Warszawskich Targach Książki policja i policjanci pojawili się nie tylko w książkach dla dorosłych: znalazłam kilka pozycji dla dzieci poświęconych stróżom prawa. To np. książeczka „Policjant Paweł” w kształcie radiowozu (z kręcącymi się kołami!), był też „Tomek i jego radiowóz” oraz naklejanki z policjantem na motocyklu. I szwedzka książeczka o policji „Bojan i policyjny samochód”. I to właściwie tyle.

Natomiast dwóch nieliterackich, ale prawdziwych policjantów wypatrzyłam przed Stadionem Narodowym – zabezpieczali wizytę delegacji niemieckiej, która odwiedziła targi. Niemcy bowiem były gościem honorowym 8. WTK, a na ich 220-metrowym stoisku można było spotkać m.in. noblistkę z 2009 roku Hertę Müller i Charlotte Link – autorkę m.in. powieści sensacyjnych. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. autorka



Policja w literaturze

Przez cztery majowe dni (18–21 maja) 8. Warszawskie Targi Książki odwiedziło około 75 tys. osób, w tym niemal 9 tys. przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów wraz z opiekunami. A czy na targach można też było spotkać policjantów?

Oczywiście, że tak. Wśród blisko 800 wystawców z 32 krajów znalazło się też stoisko wydawnictwa Wyższej Szkoły Policji, a na nim takie pozycje, jak np. „Kobiety w Policji. Teoria i praktyka” czy „Zarządzanie kompetencjami kobiet w Policji” (nie udało mi się jednak dostrzec analogicznych książek poświęconych mężczyznom w Policji, a szkoda...). I to właściwie najbardziej widoczny policyjny akcent na targach, gdyż na stoisku był policjant w mundurze. Resztę policyjnych śladów trzeba było wytropić.

WSZYSCY KRYMINAŁY PISZĄ

Dlatego, kierując się planem targowych wydarzeń, odnalazłam pisarkę Annę Kańtoch: jej domena jest głównie fantastyka i w tej dziedzinie dostała już pięciokrotnie Nagrodę im. Janusza A. Zajdla, ale powoli zaczyna wychodzić z tej niszy i to z niemałym sukcesem. W połowie kwietnia za powieść „Łaska” dostała bowiem nagrodę na festiwalu Kryminalna Piła dla najlepszej polskiej miejskiej

powieści kryminalnej roku 2016. Na moje pytanie, jak się czuje wyróżniona tą nagrodą, odpowiedziała, że dość dziwnie. Mam nadzieję, że rozwinie ten wątek w wywiadzie, który, wraz z przedrukiem fragmentu nagrodzonej powieści, zamieścimy niedługo na naszych łamach. Oczywiście nie omieszkałam poprosić o autograf dla czytelników na egzemplarzu powieści.

Idąc dalej tym tropem, odnalazłam inne pozycje nominowane do tegorocznej Kryminalnej Piły: „Aortę” Bartosza Szczygielskiego i „Białą wódkę, czarnego ptaka” Wiesława Weissa. Pierwsza to debiut powieściowy dwukrotnego laureata w konkursie na opowiadanie organizowanym w ramach Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu. „Aortę” nominowano też do tegorocznej Nagrody Wielkiego Kalibru, przyznawaną w ramach tegoż festiwalu. To opowieść o śledztwie warszawskiego komisarza Gabriela Bysia: od tego, czy rozwiąże zagadkę morderstwa pewnej kobiety, zależy jego dalsza policyjna kariera. Z kolei autorem drugiej powieści jest znany dziennikarz muzyczny. To jego kryminalny debiut; akcja rozgrywa się podczas stanu wojennego, a niektóre wątki sięgają II wojny światowej. Niestety, śledztwo prowadzi tu początkujący dziennikarz, a nie policjant (czy raczej milicjant).

POŻEGNANIE Z MACIEJEWSKIM

Moje zainteresowanie wzbudziła też okładka (niestety, ostatniej już!) części cyklu Marcina Wrońskiego o lubelskim komisarzu Zydze Maciejewskim: tom dziewiąty, „Czas Herkulesów”, rozgrywa się w Chełmie, gdzie do-



Tegoroczni nominowani do nagrody Kryminalnej Piły: Bartosz Szczygielski za „Aortę” i Wiesław Weiss za „Białą wódkę, czarnego ptaka”

chodzi do zabójstwa młodego zapaśnika. Komisarz oczywiście angażuje się w tę sprawę. Uwagę przyciągało też niewielkie stoisko wydawnictwa Vectra – oplecione było charakterystyczną żółtą taśmą policyjną, znaną miłośnikom seriali z serii CSI. Zaintrygowana podeszłam do niego, a przemiła pani opowiedziała mi o młodym pisarzu Thomasie Arnoldzie: to pseudonim literacki trzydziestoletka Arnolda R. Płaczką z Rybnika. Autor jest farmaceutą, w 2013 r. zadebiutował thrillerem medycznym „Anestezja”. Jego powieści wprawdzie nie rozgrywają się w Polsce, ale pełno w nich wątków policyjnych, jak zapewniła mnie pani z wydawnictwa.

OFERTA DLA NAJMŁODSZYCH

Ale na Warszawskich Targach Książki policja i policjanci pojawili się nie tylko w książkach dla dorosłych: znalazłam kilka pozycji dla dzieci poświęconych stróżom prawa. To np. książeczka „Policjant Paweł” w kształcie radiowozu (z kręcącymi się kołami!), był też „Tomek i jego radiowóz” oraz naklejanki z policjantem na motocyklu. I szwedzka książeczka o policji „Bojan i policyjny samochód”. I to właściwie tyle.

Natomiast dwóch nieliterackich, ale prawdziwych policjantów wypatrzyłam przed Stadionem Narodowym – zabezpieczali wizytę delegacji niemieckiej, która odwiedziła targi. Niemcy bowiem były gościem honorowym 8. WTK, a na ich 220-metrowym stoisku można było spotkać m.in. noblistkę z 2009 roku Hertę Müller i Charlotte Link – autorkę m.in. powieści sensacyjnych. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. autorka





Nie tylko o dziewczynach

Rozmowa
z Kazimierzem Kyrzczem Jr.

Gościłeś już na naszych łamach kilkakrotnie: jako bohater artykułu (*Kraków gore*, nr 4/2011), autor kryminału *Podwójna pętla* i juror naszego konkursu z okazji setnego numeru *Policji 997*.

– Rzeczywiście, miałem szczęście pojawiać się w *Policji 997* już wcześniej. Zawsze było to dla mnie powodem do radości, tym większej, że czytelnicy z naszego środowiska potrafią docenić rzetelne oddanie niuansów policyjnej roboty.

Właśnie ukazała się Twoja druga powieść: *Dziewczyny, które miał na myśli*. Porzuciłeś krótsze formy na rzecz opasłego thrillera?

– *Dziewczyny, które miał na myśli* są najlepszą powieścią, jaką udało mi się napisać, książką, z której jestem naprawdę dumny, jednak nie wydaje mi się, żebym kiedykolwiek przestał tworzyć opowiadania. Pewne tematy proszą się o potraktowanie ich krótką formą, a poza tym obecnie wiele z nich piszę w duecie Michałem J. Walczakiem (także policjantem pracującym w moim wydziale), co ciągle sprawia nam mnóstwo frajdy.

Bohaterowie *Podwójnej pętli* i *Dziewczyn* noszą to samo nazwisko – Bednarski, ale różni ich imię. Jednak obaj są komisarzami

krakowskiej policji, obaj po rozwodach i obaj ze skomplikowaną osobowością. To zamierzone podobieństwa?

– Tak. W naszej firmie bardzo często zdarzają się policjanci o tych samych nazwiskach, co wcale – jak w danym przypadku – nie musi oznaczać, że są ze sobą spokrewnieni. Do zastosowania takiego triku natchnęła mnie sytuacja z mojego, można powiedzieć, służbowego życia. Wyobraź sobie, że kiedy jeszcze mieszkałem w Nowej Hucie, za sąsiada miałem drugiego policjanta o nazwisku Kyrzcz. Nigdy go nie poznałem, a jednak kiedy w tym samym roku urodzili nam się synowie, obaj zostali obarczeni imieniem Szymon.

Jeśli natomiast chodzi o osobowość powieściowych Bednarskich, mimo pewnych podobieństw są oni krańcowo różni. Jeden z nich balansuje na cienkiej linii oddzielającej dobro od zła, drugi, z powodów nie do końca zasługujących na potępienie, zdecydowanie ją przekracza.

Kto tak właściwie w *Dziewczynach* jest głównym bohaterem? Policjant Sebastian, witrażysta Borys czy może Michał, wykładowca akademicki i hodowca rybek, o którym dość szybko dowiadujemy się, że jest seryjnym mordercą? Czytelnicy mogą poczuć się zawiedzeni, że autor tak szybko zepsuł im zabawę...

– Zabawa wcale nie musi się skończyć – nieprzypadkowo ostatnią część *Dziewczyn*

zatytułowałem *Powtórka z rozrywki*. A tak bardziej na serio: cieszę się, że masz wątpliwości co do tego, który z bohaterów jest tym pierwszoplanowym. To dla mnie wyraźny sygnał, że zostali dobrze skonstruowani. Inna sprawa, że czasami autor planuje obsadzić w roli pierwszoplanowej określoną postać, natomiast czytelnicy odbierają to po swojemu.

A czy kolega policjant z pisarskiego duetu jest zadowolony, że jego personaliami obdarzyłeś swojego powieściowego mordercę? Czy inni Twoi znajomi także odnajdą siebie w tej książce? Wzmianki o żonie i córce też dają się wytropić.

– Zadowolony to mało powiedziane. Michał czytał *Dziewczyny* i strasznie się cieszył, że stał się ich ważną częścią. Rzecz jasna, jedynie w znikomym stopniu przypomina bohatera mojej powieści... Tworząc postaci załudniające jej karty, pozwoliłem sobie na inspirację osobami, które miałem przyjemność – lub wręcz przeciwnie – poznać, brałem jednak na warsztat tylko niektóre ich cechy, większość dorzucając od siebie. Przyznam szczerze, że nie oszczędziłem także członków mojej najbliższej rodziny. Taka już ciężka doła kogoś, kto zwiąże się z osobnikiem o artystycznych inklinacjach.

W *Dziewczynach* pojawia się wątek samobójstwa – chyba trudno się pisze takie fragmenty?

Tematyką suicydalną interesuję się, odkąd sięgam pamięcią. Zawsze intrygowało mnie pytanie, co skłania bliźnich do targnięcia się na życie. Akurat ten aspekt zjawiska jeszcze od biedy da się ogarnąć rozumowo, w końcu można sformułować katalog tych czynników czy określić wzorce niebezpiecznych zachowań... Kompletnie natomiast nie potrafię zrozumieć ludzi, którzy świadomie popychają innych do popełnienia samobójstwa.

Jesteś policjantem od ponad dwudziestu lat – obraz Policji w Twojej powieści nie jest zbyt pochlebny, ale to chyba trochę kreacja literacka?

– Chciałem uczynić *Dziewczyny* atrakcyjne fabularnie i obyczajowo, tak więc pewne zjawiska i sytuacje musiały ulec kondensacji czy momentami wręcz przerysowaniu. Policja, podobnie jak wojsko, jest ze swej natury organizacją silnie zhierarchizowaną, nastawioną na realizację określonych zadań. Ma to dobre i złe strony, jak choćby zdarzające się niekiedy przedmiotowe traktowanie podwładnych. Generalnie jednak postrzegam naszą formację dużo lepiej, niż mogłoby to wynikać z opisanych w mojej powieści realiów.

Na ile własne doświadczenia zawodowe znalazły odbicie w *Dziewczynach*?

– Poza tym, że w sierpniu stuknie mi oczko w naszej firmie, w tym czasie pracowałem w wielu pionach i jednostkach. Najpierw służyłem w patrolówce, później trafiłem do dochodzeniówki, ale zajmowałem się także pracą operacyjną, zwalczaniem przestępczości gospodarczej i korupcji. Poza tym przez półtora roku byłem dyżurnym, a ostatnio osiadłem w Wydziale Prezydyjalnym KWP w Krakowie. Siłą rzeczy w mojej pamięci nagromadziło się tyle wspomnień, że spokojnie mógłbym obdzielić nimi nie tylko *Dziewczyny* i *Podwójną pętlę*, ale jeszcze kilka innych powieści.

Zastanawia mnie w *Dziewczynach* wątek coachingu: właściwie nie posuwa akcji naprzód, ale w niezbyt korzystnym świetle przedstawia sportretowaną w nim trenerkę.

– Cieszę się, że poruszyłaś ten temat, bo właśnie do moich obowiązków w wydziale prezydyjalnym należy między innymi organizowanie studiów podyplomowych dla policjantów i pracowników Policji. Jednym z tych kierunków, do których uruchomienia się przyczyniłem, była właśnie *Akademia coachingu*. W trakcie zajęć na tych studiach zapoznałem się ze specyfiką pracy coacha i – jak to ja – od razu zacząłem zastanawiać się, jak ktoś o osobowości psychopatycznej mógłby wykorzystać ten zawód do swoich niecnych celów. Swoją wizję wspomnianej przez Ciebie trenerki skonsultowałem z przesympatycznym coachem Zbigniewem Kierasem, który utwierdził mnie w przekonaniu, że to, co sobie wymyśliłem, ma „ręce i nogi”.

No dobrze, panie podinspektorze, a co na to wszystko Twoi przełożeni?

– Nasza firma ewoluuje, i to raczej w dobrą stronę. Kilkanaście lat temu jeden z moich przełożonych docinał mi, że wyłysiałem przez pisanie, inny poważnie zastanawiał się nad tym, czy nie skierować mnie na rozmowę z psychologiem, uważając, że nikt normalny nie zajmuje się „takimi rzeczami”... Od dawna nie zetknąłem się z podobnymi reakcjami na moją działalność literacką, ba, zdarza się, że moja szefowa chwali się, że ma w wydziale tak twórczego funkcjonariusza.

Co byś poradził początkującemu twórcy, który chciałby połączyć te dwie sprawy?

– Z tego, co się orientuję, wspominając choćby poziom prac, które wpłynęły na konkurs z okazji setnego numeru *Policji 997*, wielu policjantów ma lekkie pióro. Jeśli komuś naprawdę zależy na rozwijaniu swoich

talentów literackich, to najważniejszą rzeczą, którą mogą doradzić, to by nie zniechęcać się niepowodzeniami. Literatura nie jest wyścigiem, tylko rodzajem biegu długodystansowego. Nie chodzi o to, żeby dotrzeć na metę wcześniej od innych, tylko żeby w ogóle tam dotrzeć. I żeby to miejsce, które przed chwilą umownie nazwałem metą, rzeczywiście nam się podobało.

Czy w Twoim przypadku pisanie to wciąż hobby, czy może planujesz przejść na zawód?

– Szczerze mówiąc nie wiem, czy chciałbym być zawodowym literatem. Z jednej strony jest to dość wyczerpujące emocjonalnie zajęcie, z drugiej natomiast wydaje mi się, że łatwiej czerpać satysfakcję z tego, co pozostaje w sferze chęci, a nie przymusu.

Dziękuję za rozmowę. ■

ALEKSANDRA WICIK
zdj. Urząd Fotografii

Kazimierz Kyrca Jr (ur. 1970 r.) – krakowski policjant i pisarz, współautor pięciu zbiorów opowiadań i czterech powieści. Jego samodzielne zbiory opowiadań to *Femme fatale* (2015) i *Okruchy mroku* (2017). W 2009 r. na podstawie opowiadania, które napisał z Łukaszem Śmigłem, powstał angielskojęzyczny film krótkometrażowy *Head to Love*, wyreżyserowany przez Amerykankę Vana Kassabiana. W 2013 r. ukazała się pierwsza powieść Kazimierza Kyrca Jr. *Podwójna pętla*, a w tym roku kolejna – *Dziewczyny, które miał na myśli*.

Zawiadomienie

Fragment powieści Kazimierza Kyrca Jr.
Dziewczyny, które miał na myśli

Rozdział 15

Dyżur zapowiadał się znośnie. Przynajmniej przez pierwszy kwadrans. Bednarski zdążył wymienić się uprzejmościami z dyżurnym („Jak tam weekend?”, „Minął”, „Aha, kurwa,

minął. Dzięki za informację, bo nie zauważyłem”), pobrać broń i zaparzyć sobie fusiare, kiedy złe licho przygnało do komisariatu pierwszego zgłaszającego. Był nim dziarski starsuszek, któremu ktoś zdemolował altanę na działce. Nie dość, że wybił wszystkie okna i połamał krzesła, to jeszcze na odchodne walnął kupę na stole.

Przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie zajęło kilkanaście minut. Sebastian wypełniał protokół bez entuzjazmu. Nawet gdyby starsuszek podał imię i nazwisko domniemanego wandala, i tak najpewniej nic by to nie dało. Sprawę dostanie jeden z młodych funkcjonariuszy, przykutych do biurka tonami papierów i nierealnymi terminami. Będzie miał akurat tyle czasu, żeby ją wszcząć i umorzyć. *C'est la vie*, w mordę zula!

W gronie znajomych Bednarski powtarzał, że jeśli chodzi o wymiar sprawiedliwości, nic go już nie zdziwi. W głębi duszy wściekał się jednak, że wszystko tak właśnie zostało urzą-

dziane. Policjanci udają, że pracują, prokuratorzy, że nadzorują ich pracę, a sądy od wszystkiego umywają ręce. Nie powinien, rzecz jasna, dzielić się podobnymi przemyśleniami z obcym facetem... Wydawał się porządnym gościem, ale równie dobrze mógł być emerytowanym ubekiem, czekającym tylko na okazję, żeby wysmażyć na kogoś donos.

– Trafiłem tu kiedyś wcześniej – powiedział nagle starszerek. Jego sfatygowany głos przywołał na myśl zakurzone woluminy w jakiejś zapomnianej przez wszystkich bibliotece.

– Taak? – wyraził ostrożne zainteresowanie podkomisarz.

– Podczas wojny ten budynek zajmowało Gestapo, potem Urząd Bezpieczeństwa – wyjaśnił pechowy właściciel altany. – Miałem dwanaście lat, gdy przyłapano mnie na kradzieży drutu. Uważali, że jestem sabotażystą, więc trzymali mnie tydzień w celi, w podziemiach. – Starszerek zakaszłał, odchrząknął i kontynuował opowieść: – Stałem po kostki w lodowatej wodzie, wybili mi dwa zęby... Schudłem osiem kilo.

– Dość drastyczna kuracja odchudzająca... Przepraszam, głupi żart – zmitygował się Sebastian. – Cholera, w takich budynkach nie powinno się urządzać posterunków policji, tylko muzea.

Starszerek obrzucił krytycznym spojrzeniem rozpadające się meble i ściany malowane ostatni raz w poprzednim stroju. Jedyne elementy jednoznacznie pasujące do nowych czasów stanowił trójdzielny kalendarz z logo firmy produkującej blachę.

– To była częsta procedura... W Wilnie w tej samej kamienicy urzędowało najpierw Gestapo, a później KGB.

– Słyszałem o tym.

– Wygląda pan na inteligentnego i wykształconego człowieka, więc czemu pan tu pracuje?

Bednarski zerknął na swoje paznokcie. Choć w domu dokładnie umył ręce, zdążyły się ubrudzić. Skrzywił się.

– Ma pan rację, rzeczywiście skończyłem studia, potem podyplomówkę z zarządzania kapitałem ludzkim. Tyle że... – odchrząknął, układając sobie w głowie resztę odpowiedzi. – Urodziłem się zbyt późno, żeby rozkręcić biznes w czasie przemian ustrojowych, ale i zbyt wcześnie, żeby z nich skorzystać. Nie miałem szczególnego wyboru. W pewnym momencie, chcąc się usamodzielnąć, wstąpiłem do Policji.

– A tu – dociekał starszerek – robi pan coś sensownego?

– Poniekąd. – Sebastian sam się sobie dziwił, że tak zebrało mu się na zwie-

rzenia. – Gdyby jeszcze królową nauk nie była u nas statystyka...

– ...którą łatwo naginać.

– Owszem.

Rozdzwonił się telefon. Podkomisarz sięgnął po słuchawkę z taką odrazą, jakby była kawałkiem gnijącego mięsa.

– Kończysz? – chciał wiedzieć dyżurny.

– Pali się?

– Coś jakby. Streszczaj się.

– Spuszczaj?

– Bardzo śmieszne. Kończ z tą altaną.

– A oględziny?

– Olej to. Wystarczy notatka, że zgłaszający wszystko posprzątał przed przybyciem na komisariat.

– Na pewno?

– Na stówę. Zbieraj manele, bo szykuje się wyjazdówka. Możliwe, że coś większego. (...) ■

Skróty pochodzą od redakcji.

Kazimierz Kyrz Jr:

Dziewczyny, które miał na myśli.

Wydawnictwo

Pocisk

Warszawa 2017

s. 400



POLICJA

mieсяcznik

Komendanta Głównego Policji

997

Adres redakcji:

02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl (22 60-121-87)

Sekretariat: Paulina Iwaniec

gazeta@policja.gov.pl
(22 60-161-26)

Redaktor naczelna: mł. insp. dr Iwona Klonowska
iwona.klonowska@policja.gov.pl (22 60-132-24)

Zastępca redaktor naczelnej: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (22 60-116-19)

Sekretarz redakcji:

Agata Guzek-Szewczak (22 60-161-32)
agata.guzek-szewczak@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Andrzej Chyliński andrzej.chyliński1@policja.gov.pl,
Artur Kowalczyk artur.kowalczyk2@policja.gov.pl,

Anna Krawczyńska, Klaudiusz Kryczka,
Paweł Ostaszewski, Elżbieta Sitek,
Aleksandra Wick
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl
(bez polskich znaków)

Reklama: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)
krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Dział foto: Andrzej Mitura

andrzej.mitura@policja.gov.pl (22 60-115-96)

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,
Krzysztof Zaczekiewicz (22 60-135-46)

Korekta: Elżbieta Mirowska (22 60-121-87)

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (22 60-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych
Przewodniczący: nadinsp. dr Jarosław Szymczyk,
komendant główny Policji
Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst
Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik
Prof. zw. dr hab. Andrzej Baładynowicz
Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk
Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski
Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik
Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski
Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
Prof. dr hab. Michał Iwaszkiewicz –
członek honorowy rady
Mł. insp. dr Mariusz Ciarka –
Rzecznik Komendanta Głównego Policji

Druk i oprawa: ArtDruk. Nakład: 20 000 egz.

Numer zamknięto: 31.05.2017 r.

Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”
ul. Domaniewska 36/38, 02-514 Warszawa 12
tel. 22 60-160-86, 22 60-161-26, faks 22 60-168-67
e-mail: krzysztof.chrzanowski@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika „Policja 997” – 36 zł

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP.
Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji
ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa
NBP 0/0 Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać:

„Prenumerata Policji 997”.

Wpłaty nieopłacone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skrótów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku oraz prawo nieodpłatnego publikowania listów. Redakcja zastrzega sobie również możliwość nieodpłatnego wykorzystania publikowanych materiałów na własnej stronie internetowej. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

Czerwiec 2017

KGP

3.06 – piknik rodzinny w KPRM z okazji Dnia Dziecka
10.06 – Dzień Dziecka w Komendzie Głównej Policji

KWP w BIAŁYMSTOKU (woj. podlaskie)

1.06 – Dzień Dziecka „Bezpiecznie i sportowo”, plaża Dojłidy w Białymstoku
4.06 – miejskie obchody Dnia Dziecka, KMP w Suwałkach
14.06 – podsumowanie profilaktycznego konkursu filmowego „Prosto ze szkoły”, KMP w Suwałkach

KWP w BYDGOSZCZY

(woj. kujawsko-pomorskie)

4.06 – festyn „Rozpoczęcie lata 2017” dla funkcjonariuszy i pracowników Policji garnizonu kujawsko-pomorskiego, Wielonek
1–4.06 oraz 8–11.06 – realizacja warsztatów filmowych w ramach programu „Sztuka wyboru”
26.06 – otwarcie PP w Złejwsi Wielkiej (pow. toruński)
30.06 – rozstrzygnięcie wojewódzkiego etapu konkursu „Policjanci w służbie historii”
czerwiec – Bieg Pamięci Kujawsko-Pomorskiej Policji, organizowany przez WKiS KWP w Bydgoszczy i ZW NSZZP KWP w Bydgoszczy

KWP w GDAŃSKU (woj. pomorskie)

3.06 – Dzień Dziecka w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Gdańsku
8–9.06 – finał wojewódzkiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”
9.06 – dzień otwarty na terenie OPP w Gdańsku dla klas o profilu policyjnym

KWP w GORZOWIE WLKP.

(woj. lubuskie)

5.06 – konferencja „Wakacje bez zagrożeń”, Filharmonia Gorzowska
14.06 – finał XVIII turnieju „Bezpieczne wakacje z Lupo”, Zielona Góra
20.06 – wojewódzki konkurs „Patrol Roku”, Świebodzin
30.06 – wojewódzki konkurs „Dzielnicy Roku”, Gorzów Wlkp.
czerwiec – dni otwarte w jednostkach lubuskiej Policji, realizacja projektu profilaktycznego „Zapobieganie handlowi ludźmi – XI edycja”: spotkania profilaktyczne, wystawa „Oblicza handlu ludźmi”, kampania informacyjno-edukacyjna z wykorzystaniem spotu „Handel ludźmi – nie bądź obojętny!”

KWP w KATOWICACH (woj. śląskie)

1.06 – ślubowanie 95 nowo przyjętych policjantów, Katowice
2.06 – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Judo, sala OPP w Katowicach
9.06 – obchody 95. rocznicy utworzenia Policji Województwa Śląskiego i powrotu części Górnego Śląska do Polski
19–22.06 – Mistrzostwa Polski Policji w Piłce Siatkowej, hala OSiR w Zawierciu
29–30.06 – Wojewódzkie Mistrzostwa Policji w Tenisie Ziemnym, korty OSiR w Będzinie

KWP w KIELCACH (woj. świętokrzyskie)

1.06 – rodzinny festyn „Młodzi przeciwko złu” z okazji Dnia Dziecka
3.06 – festyn rodzinny z okazji Dnia Dziecka na terenie byłej SP w Umrze
9.06 – finał wojewódzkiego XXX Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”
17.06 – uroczystości upamiętniające żołnierzy walczących pod dowództwem plk. Jana Piwnika, ps. „Ponury” i mjr. Eugeniusza Kaszyńskiego, ps. „Nurt”, polana Wykus koło Wąchocka
22.06 – finał X edycji konkursu na realizację małej formy teatralnej, promującej m.in. zdrowy i bezpieczny styl życia, Teatr Lalki i Aktora „Kubus” w Kielcach

KWP w KRAKOWIE (woj. małopolskie)

1–2.06 – V Ogólnopolski Przegląd Musztry Klas Mundurowych, Zakopane, pl. Niepodległości
3.06 – Dzień Dziecka służb mundurowych woj. małopolskiego, jednostka wojskowa w Balicach
30.06 – koncerty holenderskiej orkiestry policyjnej Het Netherlands Politie Orkest, Mały Rynek w Krakowie

KWP w ŁODZI (woj. łódzkie)

17.06 – Turniej Piłki Nożnej o Puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji w Łodzi oraz piknik rodzinny „Bezpieczne wakacje”, Uniejów

KWP w OLSZTYNIE

(woj. warmińsko-mazurskie)

1–2.06 – finał wojewódzkiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”, WSPol. w Szczytnie
1.06 – festyny z okazji Dnia Dziecka w Braniewie, Działdowie i Elku
2.06 – finał wojewódzkiego konkursu plastycznego „Dbam o swoje bezpieczeństwo”, Urząd Wojewódzki w Olsztynie
2–5.06 – festyny w Bartoszycach, Olsztynie (plaża miejska), Działdowie i Perłach (gm. Węgorzewo)
8.06 – spotkania edukacyjne w ramach projektu „Twoje bezpieczeństwo – nasza sprawa – praca w Holandii” w ZS nr 1 w Mrągowie, ul. Kopernika 2c
8–9.06 – impreza prewencyjna „Bezpieczne Mazury”, Ostróda EXPO Mazury
11.06 – festyn „Bezpieczny powiat” na centralnym placu Olecka
12–14.06 – 40. Ogólnopolski Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym dla szkół podstawowych i gimnazjów, KPP w Nidzicy
17.06 – festyn promujący bezpieczeństwo „Bezpieczne wakacje”, plaża miejska w Suszu

KWP w OPOLU (woj. opolskie)

I połowa czerwca – wydanie książeczki „Bezpieczny rowerzysta” dla uczniów przygotowujących się do egzaminu na kartę rowerową, WP KWP w Opolu i Opolska Wojewódzka Rada Bezpieczeństwa RD

KWP w POZNANIU (woj. wielkopolskie)

1.06 – Ogólnopolski Głos Młodzieży w Koninie
3.06 – festyn „Niebiescy Dzieciom”, teren przy hali Arena w Poznaniu

6.06 – wręczenie nagród „Superdzielnicowy Roku”, sala konferencyjna KWP w Poznaniu

7.06 – finał Wielkopolskiego Turnieju Par Patrolowych
8.06 – finał wojewódzkiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”

9–11.06 – V Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych oraz XIV Mistrzostwa Policji w Wędkarstwie Spławikowym, Miejska Górka (pow. rawicki)

KWP w SZCZECINIE

(woj. zachodniopomorskie)

2.06 – festyn rodzinny policjantów i pracowników Policji „Bezpieczne wakacje”, stadion Arkonii w Szczecinie
6–7.06 – 2. finał eliminacji wojewódzkiego konkursu „Policjant Ruchu Drogowego”, Lubieszyn
7.06 – seminarium o kampanii „Bezpiecznie – chce się żyć”, Koszalin
20–21.06 – finał eliminacji wojewódzkiego Ogólnopolskiego Turnieju Par Patrolowych „Patrol Roku”
22.06 – finał eliminacji wojewódzkiego Ogólnopolskiego Zawodu „Dzielnicy Roku”
II połowa czerwca – podsumowanie programów prewencyjnych „Bezpieczny przedszkolak” i „Bezpieczna szkoła”

KSP

1.06 – V edycja powiatowego Dnia Dziecka „Bezpieczny uśmiech” z KPP dla pow. warszawskiego zachodniego z siedzibą w Starych Babicach
31.05–2.06 – VIII Mistrzostwa KSP w Piłce Nożnej o Puchar Komendanta Stołecznego Policji
2.06 – ślubowanie nowo przyjętych policjantów oraz 45. rocznica utworzenia Ognia Konnego Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP, pl. Krasieńskich w Warszawie
6.06 – zakończenie IX edycji programu informacyjno-edukacyjnego „Kibic”
8.06 – finał VI edycji konkursu „Policjanci są wśród nas”
19–20.06 – XXIV Ogólnopolskie Zawody Policjantów Prewencji – „Patrol Roku 2017” (eliminacje na szczelbu KSP)
22.06 – IX edycja kampanii społecznej „Bądźmy razem bezpieczni”
26.06 – zawody strzeleckie o puchar Komendanta Stołecznego Policji

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w SZCZYTNI

12–14.06 – XX konferencja naukowa „Techniczne aspekty przestępczości teleinformatycznej”

SZKOŁA POLICJI w KATOWICACH

3.06 – Mistrzostwa Policji w Strzelaniu pod patronatem Komendanta Głównego Policji
9.06 – dzień otwarty Szkoły Policji w Katowicach

SZKOŁA POLICJI w PILE

6–8.06 – finał ogólnopolskiego konkursu „Policjant Służby Kryminalnej Roku 2017”

SZKOŁA POLICJI w SŁUPSKU

6–9.06 – II Ogólnopolskie Zawody dla Policjantów OPP i SPPP

CENTRUM SZKOLENIA POLICJI w LEGIONOWIE

9.06 – dzień otwarty Centrum Szkolenia Policji

Lipiec



zdj. Piotr Maciejczak

■ czerwiec	
p	5 12 19 26
w	6 13 20 27
ś	7 14 21 28
c	1 8 15 22 29
p	2 9 16 23 30
s	3 10 17 24
n	4 11 18 25

POLICJA miesięcznik KGP 997

Adres redakcji:
02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38
tel. 22 60-161-26, fax 22 60-168-67
Łączność z czytelnikami:
tel. 22 60-121-87, gazeta.listy@policja.gov.pl

■ sierpień		■ wrzesień	
p	7 14 21 28	p	4 11 18 25
w	1 8 15 22 29	w	5 12 19 26
ś	2 9 16 23 30	ś	6 13 20 27
c	3 10 17 24 31	c	7 14 21 28
p	4 11 18 25	p	1 8 15 22 29
s	5 12 19 26	s	2 9 16 23 30
n	6 13 20 27	n	3 10 17 24

s	1
n	2
p	3
w	4
ś	5
c	6
p	7
s	8
n	9
p	10
w	11
ś	12
c	13
p	14
s	15
n	16
p	17
w	18
ś	19
c	20
p	21
s	22
n	23
p	24
w	25
ś	26
c	27
p	28
s	29
n	30
p	31